

ANAMNESIS 90

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

**ROK XXIII (2017) NR 3
ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO
I OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH**

**ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO
I OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH**

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

... i...

Tytuł (jedna litera) wstępnego słowa do kolejnego numeru biuletynu nie jest przypadkowy. W pierwszych dwóch numerach tegorocznego wydania, miało miejsce nawiązanie do hasła roku duszpasterskiego w Kościele polskim. Stąd pierwszy numer zawierał tytuł: „Idźcie”, drugi: „Głoście”, a dziś mamy spójnik „i” łączący te dwa terminy (można je czytać oznajmująco, ale także jako imperatywy). Stanowi on swoistego rodzaju pomost pomiędzy metodą (posłanie) a treścią (proklamacja). Samo pójście, bez głoszenia, nie ma sensu, zaś samo głoszenie Ewangelii, bez dynamiki pójścia, nie wystarcza. Zatem spójnik „i” nie ma tylko i wyłącznie zadania literackiego, ale pełni rolę podkreślającą komplementarność w posłudze ewangelizacyjnej. W takim klimacie oddajemy do rąk Czytelników 90. numer biuletynu, z życzeniem owocnej i miłej lektury.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się teksty dwóch homilii papieża Franciszka. Pierwsza została wygłoszona na progu tegorocznego Wielkiego Postu (1 marca) w Rzymie, zaś druga podczas wizyty apostolskiej do Fatimy (13 maja), z racji stulecia objawień maryjnych w tej miejscowości.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera kilka rozporządzeń Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Cztery z nich dotyczą kalendarza liturgicznego (dekret i list w sprawie reformy kalendarza dla diecezji polskich, list będący odpowiedzią na prośbę włączenia św. Wincentego Pallottiego do Rzymskiego Kalendarza Ogólnego oraz dekret pozwalający w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej na zmianę daty obchodu liturgicznego Najświętszej Maryi Panny z Rokitna, głównej Patronki diecezji). Ponadto kongregacja wydała stosowny dekret pozwalający na ukoronowanie figury Najświętszej Maryi Panny z Fatimy koronami papieskimi w kościele sanktuaryjnym w Tarnowie. Województwo kujawsko-pomorskie w osobie św. Jana Pawła II, papieża, otrzymało swojego patrona, a kościół sanktuaryjny św. Mikołaja w Rychwałdzie (diecezja bielsko-żywiecka) otrzymał tytuł i godność bazyliki mniejszej. O tych dwóch ostatnich sprawach informują stosowne dekrety.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera kilka tekstów autorstwa Konferencji Episkopatu Polski. Na uwagę zasługuje treść Aktu poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi, który został wypowiedziany na zakopiańskich Krzeptówkach dnia 6 czerwca br. w obecności polskich biskupów zgromadzonych na kolejnym zebraniu plenarnym. Konferencja Episkopatu Polski wystosowała również dwa listy pasterskie (coroczny adresowany do kapłanów z okazji Wielkiego Czwartku oraz poświęcony setnej rocznicy objawień maryjnych w Fatimie). Ponadto, biskupi polscy zatwierdzili dwa dokumenty poświęcone kwestiom liturgicznym (*Dyrektorium w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję* oraz *Wskazania dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*).

W dziale tym są także liczne teksty stanowiące nauczanie poszczególnych biskupów diecezjalnych. Autorem listów pasterskich zawierających wątki liturgiczne są: arcybiskup Wiktor Skworec (archidiecezja katowicka), biskup Jan Piotrowski (diecezja kielecka), biskup Henryk Tomasik (diecezja radomska) oraz dwa listy biskupa Andrzeja F. Dziuby (diecezja łowicka). Nauczanie biskupów w kwestiach liturgicznych jest podejmowane również w wygłaszanych homiliach. Czytelnik znajdzie tekst homilii arcybiskupa Stani-

sława Gądeckiego (archidiecezja poznańska), dwie homilie arcybiskupa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski (archidiecezja gnieźnieńska), homilię arcybiskupa Wiktora Skworca (archidiecezja katowicka), biskupa Ignacego Deca (diecezja świdnicka), biskupa Jacka Jezierskiego (diecezja elbląska), biskupa Jerzego Mazura SVD (diecezja ełcka) oraz biskupa Tadeusza Pikusa (diecezja drohiczyńska).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł poświęcony kwestiom początków i pierwszych doświadczeń diakonatu stałego w Kościele polskim. Autorem jest diakon Waldemar Rozykowski, dzielący się własnym doświadczeniem.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się wypowiedzi papieża na temat liturgii (papież Franciszek i papież-senior Benedykt XVI) oraz opinie prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kardynała Roberta Sarah. Ponadto można się zaznajomić z różnymi kwestiami dotyczącymi spraw teologii i celebracji liturgii. Jest refleksja na temat żywego i czytanego słowa (ks. Marian Pisarszak MIC), ciekawy wywiad z ks. dr hab. Januszem Mieczkowskim na temat liturgii stacyjnej (to jest tematyka jego rozprawy habilitacyjnej), informacja o obchodach Wielkiej Soboty w Kościele greckokatolickim oraz informacja na temat wielkanocnego hymnu maryjnego „Regina caeli”. W roku bieżącym przypada 140. rocznica objawień maryjnych w Gietrzwałdzie (archidiecezja warmińska), o czym przypomina stosowna notatka. Całość działu zamyka odpowiedź na jedno pytanie skierowane do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

Dział INFORMACJE podejmuje kilka ważnych kwestii dotyczących liturgii. W ramach reformy kurii rzymskiej papież Franciszek podjął decyzję, iż od tej pory troska o sanktuaria należy do zadań Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. W roku bieżącym przypada 50. rocznica ogłoszenia Instrukcji Świętej Kongregacji Obrzędów „Musicam sacram” (5 marca 1967). Z tej okazji odbył się w Rzymie kongres o zasięgu międzynarodowym. Sprawozdaniem podzielił się uczestnik tego spotkania biskup Rudolf Pierskała (Opole). Pozostałe wiadomości dotyczą wydarzeń z terenu polskich diecezji. W Bielsku-Białej (diecezja bielsko-żywiecka) odbyła się (po raz drugi w historii) liturgia konsekracji dziewic, zaś archidiecezja wrocławska (Wrocław i Trzebnica) oraz diecezja legnicka (Legnica) były miejscem wydarzeń związanych z obchodami 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej.

Całość uzupełnia wykaz nowych publikacji liturgicznych. Za ich zebranie oraz za gromadzenie informacji, po raz kolejny składam podziękowania Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu.

W roku bieżącym odszedł do Pana śp. ks. prof. Józef Ścibor (1930-2017). Informuje o tym treść stosownego nekrologu autorstwa ks. dra Krzysztofa Borowca (diecezja bielsko-żywiecka), którego promotorem pracy doktorskiej był zmarły ksiądz profesor.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała,
dnia 5 czerwca 2017 roku,
w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka na rozpoczęcie Wielkiego Postu (Rzym, 1 marca 2017 r.)

„Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, [...] Nawróćcie się do Pana Boga waszego! (Jl 2, 12. 13): to wołanie, z jakim prorok Joel zwraca się do ludu w imieniu Pana; nikt nie mógł czuć się wyłączony: „Zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci i ssących piersi; [...] oblubieńca [...] i oblubienicę” (w. 16). Cały lud wierny jest wezwany, by wyruszyć w drogę i czcić swojego Boga, „On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości” (w. 13). Także i my chcemy odpowiedzieć na to wezwanie, chcemy powrócić do miłosiernego serca Ojca. W tym rozpoczynającym się dzisiaj okresie łaski po raz kolejny kierujemy nasz wzrok ku Jego miłosierdziu. Wielki Post jest drogą: prowadzi nas ona do zwycięstwa miłosierdzia nad tym wszystkim, co usiłuje nas powalić lub sprowadzić do jakiejś rzeczy, która byłaby sprzeczna z godnością dzieci Bożych. Wielki Post jest drogą od niewoli ku wolności, od cierpienia ku radości, od śmierci do życia. Posypanie głów popiołem, z którym wyruszyliśmy w drogę, przypomina nam o naszym stanie pierwotnym: zostaliśmy uczynieni z ziemi, zostaliśmy uczynieni z prochu. Tak, to prawda, ale z prochu w miłujących rękach Boga, który tchnął swe tchnienie życia nad każdym z nas i pragnie czynić tak nadal. Pragnie nadal obdarzać nas tym tchnieniem życia, które nas ocala od innych rodzajów tchnienia: przytłaczającej asfiksji spowodowanej naszym egoizmem, duszącej asfiksji zrodzonej z naszych małostkowych ambicji i milczącej obojętności; asfiksji, która tłumi ducha, ogranicza perspektywę i znieczula bicie serca. Boże tchnienie życia ocala nas od tej asfiksji, która gasi naszą wiarę, oziębia naszą miłość i przekreśla naszą nadzieję. Życie Wielkim Postem jest tęsknotą za tym tchnieniem życia, którym nasz Ojciec nie przestaje nas obdarzać w błocie naszej historii.

Boże tchnienie życia wyzwala nas od tej asfiksji, z której wiele razy zdajemy sobie sprawę, a nawet do której „normalizowania” jesteśmy przyzwyczajeni, chociaż jej skutki są odczuwalne. Zdaje się nam „normalna”, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do oddychania powietrzem, w którym nadzieja jest rozrzedzona powietrzem smutku i rezygnacji, dusznym powietrzem paniki i wrogości.

Wielki Post to czas, aby powiedzieć „nie”. Nie dla asfiksji ducha z powodu skażenia spowodowanego obojętnością, lekceważącym myśleniem, że życie drugiej osoby mnie nie dotyczy; z powodu wszelkich prób banalizacji życia, zwłaszcza życia tych, którzy noszą we własnym ciele ciężar wielkiej powierzchowności. Wielki Post oznacza „nie” dla trującego skażenia słów pustych i bezsensownych, brutalnej i pospiesznej krytyki oraz uproszczonych analiz, które nie potrafią ogarnąć złożoności ludzkich problemów, zwłaszcza problemów ludzi, którzy cierpią najbardziej. Wielki Post to czas, aby powiedzieć „nie”: nie dla asfiksji modlitwy, która uspokajałaby sumienie, jałmużny, która sprawiałaby samozadowolenie, postu, który powodowałby poczucie, że jesteśmy w porządku. Wielki Post to czas, aby powiedzieć „nie” asfiksji rodzącej się z religijnych przeżyć, które wykluczają, które chcą dotrzeć do Boga unikając ran Chrystusa obecnego w ranach swoich braci: tych duchowości, które sprowadzają wiarę do kultur getta i wykluczenia.

Wielki Post to czas pamięci, to czas, aby pomyśleć i zadać sobie pytanie: co by stało się z nami, gdyby Bóg zamknął przed nami drzwi? Co by stało się z nami, bez Jego miłosier-

dzia, które niestrudzenie nam przebacza i zawsze daje nam szansę, by zacząć od nowa? Wielki Post to czas, by zadać sobie pytanie: gdzie bylibyśmy bez pomocy tak wielu milczących twarzy, które na tysiąc sposobów wyciągnęły do nas rękę i poprzez bardzo konkretne działania dały nam ponownie nadzieję i pomogły nam zacząć od nowa?

Wielki Post to czas, aby znów oddychać, to czas, aby otworzyć swoje serce na tchnienie Jedyne, który może przekształcić nasz ludzki proch w człowieczeństwo. Nie jest to okres rozdzierania swych szat przed otaczającym nas złem, ale raczej uczynienia miejsca w naszym życiu na całe dobro, jakiego możemy dokonać, ogałając się z tego, co nas oddziela, blokuje i paraliżuje. Wielki Post jest czasem współczucia, by powiedzieć wraz z Psalmistą: „Przywróć mi [Panie] radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ofiarnym”, abyśmy naszym życiem głosili Twoją chwałę (por. Ps 51, 14), a nasz proch na mocy Twego tchnienia życia przemienił się w „proch rozmiłowany”.

Homilia papieża Franciszka w czasie Mszy kanonizacyjnej Hiacynty i Franciszka (Fatima, 13 maja 2017 r.)

„Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce”: poświadcza widzący z Patmos w Apokalipsie (12, 1), zauważając, że miała porodzić syna. Następnie, w Ewangelii słyszeliśmy Jezusa mówiącego do ucznia: „Oto Matka twoja” (J 19, 26-27). Mamy Matkę! „Bardzo piękną Panią”, komentowali między sobą wizjonerzy z Fatimy wracając do domu, tego szczęśliwego dnia 13 maja przed stu laty. A wieczorem, Hiacynta nie mogła się powstrzymać i ujawniła tajemnicę swojej matce: „Dzisiaj widziałam Matkę Bożą”. Widzieli Matkę Niebieską. Śladem, którym podążały ich oczy, wznosiły się oczy wielu osób, które Jej jednak nie widziały. Dziewica Matka nie przyszła tutaj, abyśmy Ją widzieli: na to będziemy mieli całą wieczność, oczywiście jeśli pójdziemy do nieba.

Ona jednak, przeczuwając i przestrzegając nas przed groźbą piekła, do którego prowadzi – często proponowane i narzucone – życie bez Boga, bezczeszczące Boga w Jego stworzeniach, przyszła, aby nam przypomnieć o Bożym świetle, które w nas mieszka i nas okrywa, bo jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, „zostało porwane jej Dziecię do Boga” (Ap 12, 5). A zgodnie ze słowami Łucji, troje uprzywilejowanych znajdowało się wewnątrz światła Boga, promieniującego z Matki Bożej. Ogarnęła ich płaszczem światła, którym obdarzył ją Bóg. Zgodnie z przekonaniem i uczuciem wielu, jeśli nie wszystkich pielgrzymów, Fatima jest przede wszystkim tym płaszczem światła, który nas okrywa, tutaj tak samo jak w każdym innym miejscu na ziemi, kiedy uciekamy się pod opiekę Najświętszej Matki, aby ją prosić, jak uczy: *Salve Regina*, „Okaż nam Jezusa”.

Drodzy pielgrzymi, mamy Matkę, mamy Matkę! Uchwyciwszy się Jej, jak dzieci, żyjemy w nadziei, która opiera się na Jezusie, ponieważ, jak słyszeliśmy w drugim czytaniu, „ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 17). Kiedy Jezus wstąpił do nieba, zaniósł do Ojca Niebieskiego człowieczeństwo – nasze człowieczeństwo – które przyjął w łonie Matki Dziewicy, i nigdy już go nie porzuci. Jak kotwicę, utkwijmy naszą nadzieję w tym człowieczeństwie umieszczonym w niebie po prawicy Ojca (por. Ef 2, 6). Niech

ta nadzieja będzie dźwignią życia nas wszystkich! Nadzieja, która wspiera nas zawsze, aż do ostatniego tchnienia.

Mocni tą nadzieją, zebraliśmy się tutaj, aby podziękować za niezliczone błogosławieństwa, których Bóg udzielił w ciągu minionych stu lat spędzonych pod tym płaszczem światła, którym Matka Boża, wychodząc z Portugalii bogatej w nadzieję, ogarnęła wszystkie krańce ziemi. Jako wzory mamy przed oczyma świętych Franciszka Marto i świętą Hiacyntę, których Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze światła Boga, doprowadzając ich do wielbienia Go. Stąd wypływała dla nich moc, aby pokonywać przeciwności i cierpienia. Boża obecność stała się stałym elementem ich życia, jak wyraźnie przejawia się to w usilnych modlitwach za grzeszników i stałym pragnieniu trwania przy Jezusie „ukrytym” w tabernakulum.

W swoich *Wspomnieniach* (III, n. 6), siostra Łucja oddała głos Hiacyncie, dopiero co obdarzonej wzrokiem: „Czy nie widzisz dróg, ścieżek i pól, pełnych ludzi, którzy płaczą z głodu, bo nie mają nic do jedzenia. A Ojciec Święty modli się w kościele przed Niepokalanym Sercem Maryi, i razem z nim modli się bardzo dużo ludzi?”. Dziękuję wam bracia i siostry, że mi towarzyszyacie! Nie mogłem tutaj nie przybyć, aby oddać cześć Maryi Pannie i Jej powierzyć Jej synów i córki. Pod Jej płaszczem nie zagubię się; z Jej ramion przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują i o który błagam dla wszystkich moich braci w chrzcie i w człowieczeństwie, a zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych. Drodzy bracia, módlmy się do Boga, z nadzieją, że ludzie nas wysłuchają; i zwróćmy się do ludzi z pewnością, że Bóg spieszy nam na ratunek.

On nas stworzył rzeczywiście jako nadzieję dla innych, nadzieję realną i możliwą do spełnienia w zależności od stanu życia każdego. „Prosząc” i „wymagając” od każdego z nas wypełniania obowiązków swego stanu (*List siostry Łucji*, 28 lutego 1943), niebo uruchamia tutaj prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu mobilizację powszechną przeciwko tej obojętności, która oziębła nam serce i pogłębia naszą krótkowzroczność. Nie chcemy być poronioną nadzieją! Życie może przetrwać tylko dzięki hojności innego życia. „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24): powiedział to i uczynił Pan, który zawsze nas poprzedza. Kiedy przechodzimy przez krzyż, On już przeszedł przezeń wcześniej. W ten sposób wchodzimy na krzyż, aby znaleźć Jezusa; ale to On upokorzył się i zstąpił aż na krzyż, aby nas znaleźć i w nas pokonać mroki zła i doprowadzić nas z powrotem do światła.

Pod opieką Maryi jesteśmy w świecie „stróżami poranka”, którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc, i odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśnieje, gdy jest gościnnie, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 510/16

POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, litteris die 19 octobris 2016 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, sequentes celebrationes in Calendario dioecesium Poloniae ascriptae in posterum *expuguntur et in Calendariis dioecesanis, previa petitione Episcoporum, reliquuntur*: *Bb. Vicentii Lewoniuk et sociorum, martyrum (23.01); Bb. Georgii Matulewicz, episcopi (27.01); B. Boleslaviae Lament, virginis (29.01); B. Bogumili, episcopi (10.06); B. Iolantae, religiosae (15.06); B. Edmundi Bojanowski (07.08); B. Bronislaviae, virginis (01.09); B. Angelae Salawa, virginis (09.09); B. Ladislai de Gielniów, presbyteri (25.09); Vincentii Kadłubek, episcopi (09.10); B. Mariae Angelae Truszkowska, virginis (10.10); B. Iacobi Strzeźmie, episcopi (21.10); B. Salomeae, religiosae (19.11); B. Mariae a Domino Iesu Bono Pastore, religiosae (25.11); B. Raphaëlis Chyliński, presbyteri (02.12). Quoad memoriam B. Cesłai, presbyteri (20.07), in posterum fit memoria ad libitum. Aliae memoriae ad libitum, sicut in Calendario Romano Generali inscribantur, silicet S. Angelae Merici, virginis, die 27 ianuarii; Ss. Dionysii, episcopi, et sociorum, martyrum; S. Ioannis Leonardi, presbyteri, die 9 octobris.*

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 14 martii 2017.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 510/16

DLA POLSKI

Na prośbę Jego Ekscelencji Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażoną w liście z dnia 19 października 2016 roku, mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez papieża FRANCISZKA, następujące celebracje zostają

odtąd usunięte z Kalendarza dla diecezji polskich i, za uprzednią prośbą Biskupów, pozostają w Kalendarzach diecezjalnych: *Błogosławionych męczenników Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy* (23.01); *Bł. Jerzego Matulewicza, biskupa* (27.01); *Bł. Bolesławy Lament, dziewicy* (29.01); *Bł. Bogumiła, biskupa* (10.06); *Bł. Jolanty, zakonnicy* (15.06); *Bł. Edmunda Bojanowskiego* (07.08); *Bł. Bronisławy, dziewicy* (01.09); *Bł. Anieli Salawy, dziewicy* (09.09); *Bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera* (25.09); *Bł. Wincentego Kadłubka, biskupa* (09.10); *Bł. Marii Angeli Truszkowskiej, dziewicy* (10.10); *Bł. Jakuba Strzemię, biskupa* (21.10); *Bł. Salomei, zakonnicy* (19.11); *Bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, zakonnicy* (25.11); *Bł. Rafała Chylińskiego, prezbitera* (02.12). Odnośnie do wspomnienia *Bł. Czesława, prezbitera* (20.07), odtąd będzie wspomnieniem dowolnym. Inne wspomnienia dowolne mają być wpisane tak, jak w Rzymskim Kalendarzu Ogólnym, to znaczy *Św. Anieli Merici, dziewicy*, dnia 27 stycznia; *Św. Dionizego, biskupa i Towarzyszy, męczenników*; *Św. Jana Leonardiego, prezbitera*, dnia 9 października.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 14 marca 2017 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 510/16

Città del Vaticano, 14 marzo 2017

Eccellenza Reverendissima,

in risposta alla Sua cortese lettera del 19 ottobre 2016, questa Congregazione si pregia di trasmetterLe, in allegato, il Decreto concernente la *recognitio* delle variazioni nel Calendario proprio della Polonia.

Quanto all'inserimento nel Calendario di due nuove *memorie ad libitum*, vale a dire, di Santa Teresa di Calcuta (5 settembre), e della Beata Maria Vergine di Loreto (10 dicembre), sembrerebbe non essere conveniente.

Per Santa Teresa di Calcuta, canonizzata da poco tempo, il motivo addotto della Polonia è condiviso anche da altri Paesi che non hanno un diretto legame con la Santa; si sta tuttavia valutando una sua eventuale iscrizione nel Calendario Generale.

Quanto alla Beata Maria Vergine di Loreto (10 dicembre) la sua iscrizione comporterebbe, nel Calendario della Polonia, tre celebrazioni mariane in cinque giorni: l'Immacolata Concezione (8.12), la Beata Maria Vergine di Loreto (10.12), e la Beata Maria Vergine di

Guadalupe (11.12); si fa, inoltre, notare che la Vergine di Loreto non è iscritta nel Calendario Proprio dell'Italia, Paese per il quale varrebbe, com per altri, la mitovazione presentata, ossia il "vantaggio pastorale e spirituale legato al suo patronato riguardante le famiglie".

+ Arturus Roche
Arcivescovo Segretario

A sua Eccellenza Reverendissima
Mons. STANISŁAW GADECKI
Arcivescovo di Poznań
Presidente della Conferenza dei Vescovi
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa
POLONIA

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 510/16

Watykan, 14 marca 2017 roku

Ekscelencjo,

w odpowiedzi na uprzejmy list Waszej Ekscelencji z 19 października 2016 roku, Kongregacja ma przyjemność przekazać, w załączniku, Dekret dotyczący „recognitio” zmian w Kalendarzu własnym dla Polski.

Odnosnie włączenia do Kalendarza dwóch nowych wspomnień dowolnych, tzn. Św. Teresy z Kalkuty (5 września) oraz Najświętszej Maryi Panny z Loreto (10 grudnia), nie wydaje się to właściwe.

W przypadku Świętej Teresy z Kalkuty, kanonizowanej od niedawna, do Polski stosuje się podobnie jak i do innych krajów ta przyczyna, że nie ma ona bezpośredniego związku ze Świętą; rozważa się jednakże ewentualne wpisanie jej do Kalendarza Ogólnego.

Gdy idzie o Najświętszą Maryję Pannę z Loreto (10 grudnia), jej wpisanie skutkowałoby w Kalendarzu dla Polski sąsiedowaniem w okresie pięciu dni trzech celebracji maryjnych: Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia), Najświętszej Maryi Panny z Loreto (10 grudnia) i Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe (11 grudnia); warto również zauważyć, że Najświętsza Maryja Panna z Loreto nie jest wpisana także do Kalendarza własnego dla Włoch, czyli kraju, dla którego właściwa byłaby, jak i dla innych, przedstawiona motywacja, a więc „pożytek duszpasterski i duchowy związany z jej patronatem nad rodzinami”.

Wreszcie, zważywszy że, po ostatnich zmianach Kalendarza liturgicznego dla Polski, dni 27 stycznia i 9 października stały się „wolne”, dwa wspomnienia dowolne, dotychczas przesunięte, mogą teraz wrócić na miejsce, które zajmują w Kalendarzu Ogólnym, a więc: Św. Anieli Merici, dziewicy, dnia 27 stycznia, i Św. Dionizego, biskupa i Towarzyszy, męczenników; Św. Jana Leonardiego, prezbitera, dnia 9 października.

W nadziei, że na ile to możliwe, udało się nam wyjść naprzeciw wyrażonym życzeniom, korzystam z okazji, aby potwierdzić moje wyrazy szacunku dla Waszej Ekscelencji, oddany w Panu.

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup STANISŁAW GADECKI
Arcybiskup Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 388/16

Città del Vatinaco, 19 gennaio 2017

Eccellenza Reverendissima,

questa Congregazione ha ricevuto la Sua cortese lettera, in data 6 luglio 2016 (Prot. SEP – D/6.5-14), nella quale chiedeva l’inserimento di San Vincenzo Pallotti, sacerdote, nel Calendario Romano Generale.

Il Dicasterio invia, in allegato, *la Notificazione sull’inserimento di Santo nel Calendario Romano Generale*, unitamente a un suo commento [Notitiae 42(2006) 618-621], ed una nota esplicativa dei numero 2 e 4.

La suddetta Notificazione, al. n. 5, indica i criteri secondo cui deve essere presentata la richiesta delle Conferenze dei Vescovi.

Profitto dell’occasione per confermarmi con sensi di distinto ossequio, dell’Eccellenza Vostra Reverendissima, devotissimo nel Signore

+ Arturus Roche
Arcivescovo Segretario

A sua Eccellenza Reverendissima
Mons. STANISŁAW GADECKI
Arcivescovo di Poznań
Presidente della Conferenza dei Vescovi
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa
POLONIA

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 388/16

Watykan, dnia 19 stycznia 2017

Ekscelencjo,

Kongregacja otrzymała uprzejmy list Waszej Ekscelencji z dnia 6 lipca 2016 (Prot. SEP - D/6.5-14), w którym zawarta była prośba o włączenie Św. Wincentego Pallottiego, kapłana, do Rzymskiego Kalendarza Ogólnego.

Dykasteria przesyła w załączniku Notyfikację na temat włączania Świętych do Rzymskiego Kalendarza Ogólnego, a także komentarz do niego [Notitiae 42 (2006) 618-621] oraz notę wyjaśniającą numery 2 i 4.

Wspomniana Notyfikacja w numerze 5 wskazuje kryteria, według których powinna być przedstawiana prośba Konferencji Biskupów.

Korzystam z okazji, aby potwierdzić wyrazy szacunku wobec Waszej Ekscelencji, z darem modlitwy w Panu.

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki
Arcybiskup Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa, POLSKA

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 486/16

VIRIDIMONTANENSIS-GORZOVIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Thaddaeo Lityński, Episcopo Viridimontanensi-Gorzoviensi, litteris die 29 martii 2017 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus, ut sollemnitatis Beatae Mariae Virginis de Rokitno, Patronae principalis dioecesis, ad diem 18 iunii transferii valeat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.
Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 24 aprilis 2017.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 486/16

DLA DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

Na prośbę Jego Ekscelencji Tadeusza Lityńskiego, Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 29 marca 2017 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z radością wyrażamy zgodę na przeniesienie uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Rokitna, głównej Patronki diecezji, na dzień 18 czerwca.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 24 kwietnia 2017 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Arturus Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 222/17

TARNOVIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Andrea Jeż, episcopo Tarnoviensi, litteris die 4 mensis aprilis 2017 datis, vigore facultatum peculiarium a Summo Pontifice FRANCISCO huic Congregationi tributarum, perlibenter concedimus, ut gratiosa imago Beatae Mariae Virginis de Fatima, quae in ecclesia sanctuarii in civitate v. d. Tarnów pie colitur, nomine et auctoritate ipsius Summi Pontificis pretioso diademate redimiri possit.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 13 mensis maii 2017, in memoria Beatae Mariae Virginis de Fatima.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 222/17

DLA DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Przychylając się do prośby Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Andrzeja Jeża, Biskupa Tarnowskiego, wyrażonej w piśmie z dnia 4 kwietnia 2017 roku, na mocy szczególnego upoważnienia udzielonego tejże Kongregacji przez Ojca Świętego FRANCISZKA, udzielamy zezwolenia, aby łaskami słynąca figura Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej, odbierająca szczególną cześć w kościele sanktuaryjnym w Tarnowie, została ukoronowana drogocenną koroną w imieniu i autorytetem Ojca Świętego Franciszka.

Bez względu na jakiegokolwiek rozporządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 13 maja 2017 roku, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 592/16

THORUNIENSIS

Sanctum Ioannem Paulum II, papam, qui apostolico vigore totum humanum genus invitavit ad aperiendas portas Redemptori eiusque divinam misericordiam accipiendam, clerus et christifideles palatinatus Cuiaviensis-Pomeranensis peculiari cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Andreas Adalbertus Suski, Episcopus Thoruniensis, communia excipiens vota, scilicet aliorum Episcoporum auctoritatumque civilium necnon fidelium supradicti palatinatus, electionem sancti Ioannis Pauli II, papae, in Patrum apud Deum illius palatinatus rite approbavit. Idem vero, litteris die 10 novembris 2016 datis, enixe rogavit ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM IOANNEM PAULUM II, PAPAM,
PATRONUM APUD DEUM
PALATINATUS CUIAVIENSIS-POMERANIENSIS

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.
Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 26 ianuarii 2017.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

**KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 592/16

DLA DIECEZJI TORUŃSKIEJ

Duchowieństwo i wierni województwa kujawsko-pomorskiego otaczają szczególnym kultem świętego Jana Pawła II, papieża, który mocą władzy apostołskiej zachęcił całą ludzkość do otwarcia drzwi Chrystusowi i przyjęcia Jego boskiego miłosierdzia.

Dlatego Jego Ekscelencja Andrzej Wojciech Suski, Biskup Toruński, przychylając się do licznych prośb ze strony innych biskupów oraz władz cywilnych i wiernych wspomnianego województwa, wyraził stosowną zgodę na wybór świętego Jana Pawła II na patrona tegoż województwa. On też pismem z dnia 10 listopada 2016 roku zwrócił się z usilną prośbą, aby ten wybór i aprobatę zatwierdzone zostały zgodnie z przepisami prawa dotyczącymi ustanawiania patronów.

Zatem Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów mocą uprawnień udzielonych jej przez papieża FRANCISZKA, po rozpatrzeniu sprawy i uznawszy, że wybór oraz wyrażona zgoda dokonały się zgodnie z przepisami prawa, przychyliła się do prośby i zatwierdza wybór

ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, PAPIEŻA
NA PATRONA WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

zgodnie z wszystkimi uprawnieniami oraz liturgicznymi przywilejami, zawartymi w przepisach (rubrykach).

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 26 stycznia 2017 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 322/16

BIELSCENSIS-ŻYVIECENSIS

Instante Excellentissimo Domino Romano Pindel, Episcopo Bielscensi-Żywiecensi, litteris die 6 iunii 2016 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum vigore facultatum peculiarium sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam sanctuarium in urbe v. d. Rychwałd, Deo in honorem sancti Nicolai, dicatam, titulo ac dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis iuxta Decretum „De Titulo Basilicae Minoris“, die 9 novembris 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 25 mensis martii 2017, in sollemnitate Annuntiationis Domini.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 322/16

DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA

Na wniosek Jego Ekscelencji Romana Pindla, Biskupa Bielsko-Żywieckiego, przedłożony w liście z dnia 6 czerwca 2016 roku, wyrażający prośby i życzenia duchowieństwa oraz wiernych świeckich, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy szczególnych uprawnień nadanych jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA z wielką radością wyróżnia kościół sanktuaryjny w Rychwałdzie, poświęcony Bogu na cześć św. Mikołaja, tytułem i godnością BAZYLIKI MNIEJSZEJ wraz ze wszystkimi prawami oraz przywilejami liturgicznymi właściwymi dla rytu, z zachowaniem postanowień Dekretu o tytule *Bazyliki Mniejszej* z dnia 9 listopada 1989 roku.

Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 25 marca 2017 roku, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

(tłumaczenie: ks. Kamil Żółtaszek)

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Akt poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi

O Święta i Niepokalana Dziewico!

Jakimi pochwałami zdołamy wysławić Ciebie, która zamknęłaś w swym łonie Tego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą. Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Oto mija już sto lat od Twojego objawienia się trojgu dzieciom w Fatimie, gdzie prosiłaś o modlitwę i pokutę za grzeszników oraz o nawrócenie. Dzisiaj stajemy przed Tobą my, polscy biskupi, duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wierni świeccy i zwracamy się do Twego Niepokalanego Serca, postanawiając rzetelnie odpowiedzieć na Twoją prośbę.

Pragniemy, z Bożą pomocą – na różnych płaszczyznach naszego życia i pracy – stanowić jeden, nawracający się nieustannie Lud Boży, w którym nie ma nienawiści, przemocy i wyzysku. Pragniemy żyć w łasce uświęcającej, aby nasz Kościół stał się prawdziwym Domem Bożym i Bramą Nieba.

Wszyscy: Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Matko Świętej Rodziny z Nazaretu, bądź opiekunką polskich rodzin. Chcemy uczynić wszystko co niezbędne, by bronić godności kobiety i wspomagać małżonków w wiernym wytrwaniu w świętym związku sakramentalnym. Zobowiązujemy się bronić związku małżeńskiego ustanowionego przez Boga i nie dawać posłuchu podszeptom złego ducha, zachęcającego nas do nadużywania wolności i do realizowania źle rozumianej tolerancji.

Chcemy, aby wszyscy małżonkowie objawiali swoim życiem Bożą miłość, a dzieci i młodzież nie utraciły wiary i nie zostały dotknięte zepsuciem moralnym.

Wszyscy: Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Maryjo, Przybytku Ducha Świętego, Ty chroniłaś poczęte życie Jezusa a teraz uczysz nas, jak troszczyć się o dzieci nienarodzone. Chcemy dar życia uważać za największą łaskę od Boga i za najcenniejszy skarb. Postanawiamy stać na straży poczętego życia, aby każdy człowiek mógł wzrastać w pokoju i bezpieczeństwie we własnej rodzinie.

Wszyscy: Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Rodzicielko Założyciela Kościoła, my polscy biskupi – w naszej pasterskiej posłudze – będziemy dążyli do tego, by wzrastało i umacniało się Mistyczne Ciało Chrystusa, by duchowieństwo dochowywało wierności Bogu, Krzyżowi świętemu i Ewangelii, a osoby życia konsekrowanego realizowały swój zakonny charyzmat i były dla świata czytelnym znakiem obecności Twojego Syna.

Wszyscy: Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Nasza Matko i Królowo, pragniemy – poprzez autentycznie chrześcijański styl życia – przyczynić się do powrotu tych, którzy odeszli z Owczarni Chrystusa, aby odnaleźli na nowo Twojego Syna i zrozumieli, że tylko On jest „Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

Wszyscy: Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Przyrzekamy uczynić wszystko, aby w naszym życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym realizowała się nie nasza własna wola, ale wola Twojego Syna.

Poświęcając się Twemu Niepokalanemu Sercu, pragniemy jak najściślej zjednoczyć się z Tobą, Najświętsza Dziewico, oddając się Chrystusowi – jednemu Zbawicielowi, który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2017 r.

Idźcie i głosście

Drodzy Bracia w kapłaństwie!

Przeżywamy razem ten szczególny dzień uwielbienia Boga za wielki dar kapłaństwa. Pragniemy na nowo przyjąć ten dar z całkowitym oddaniem dla wspólnoty Kościoła i zawierzeniem Najwyższemu i Jedynemu Kapłanowi – Chrystusowi. Niech to będzie także dzień wdzięczności za Waszą oddaną posługę, dzięki której tajemnice Bożego życia są uobecnianie każdego dnia w tak licznych formach kapłańskiej służby. Doświadczając dzisiaj daru wspólnoty i odnawiając przyrzeczenia, wyrażające bogactwo łaski ofiarowanej nam w sakramencie, w pokorze serca zawierzamy Bogu całe nasze życie.

Od dnia, w którym przyjęliśmy sakrament święceń, stajemy z drżeniem wobec Chrystusowego posłania: **Idźcie i głosście!** Uświadamiamy sobie, jak ważna jest wierność misji, którą powinniśmy przeżywać w mocy Ducha Świętego i stawać się dla współczesnego świata świadkami Chrystusa, jedynego Nauczyciela i Dobrego Pasterza. To On zachęca nas, abyśmy byli znakiem autentyczności wiary, którą otrzymaliśmy, pielęgnujemy i pragniemy z apostołskim oddaniem głosić innym. Bogactwo tego daru przywołuje tak wiele refleksji na temat naszego posługiwania i jakże bliskie są nam słowa papieża Franciszka z orędzia na tegoroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania: *ziarno królestwa, chociaż jest małe, niewidoczne i czasem mało znaczące, wzrasta po cichu dzięki nieustannemu działaniu Boga: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak”* (Mk 4, 26-27). *To jest nasza pierwsza ufność: Bóg przewyższa nasze oczekiwania i zaskakuje nas swoją szczodrością, sprawiając, że nasza praca daje owoce obfitsze, niż wynikałoby z ocen ludzkiej skuteczności* (Pobudzani przez Ducha Świętego do misji. Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2017 r.).

Posługa siewcy w dziele troski o kulturę powołań

Słowa Ojca Świętego i przywołana przez niego symbolika ewangelicznego ziarna powinna stać się dla nas okazją do refleksji nad naszą odpowiedzialnością za dzieło duszpasterstwa powołań. Chrystusowa przypowieść o siewcy uświadamia nam, że ziarnem jest słowo, które staje się wypełnieniem jakże ważnego w tym czasie zobowiązania: *Idźcie i głosście!* W dniu pamiętki ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa podejmujemy na nowo refleksję, jak bezcenne dary i posłannictwo zostały nam ofiarowane. Jedną z najważniejszych form realizacji Chrystusowego posłannictwa jest misja „siewcy”. Jedynym zmarnowanym ziarnem w jego posłudze jest to, które pozostaje mu w dłoni. Czas Wielkiego Tygodnia, a nade wszystko Triduum Sacrum jest wspaniałą okazją do wdzięczności za „dopełnione zasiewy”. Zachęca także do podjęcia odpowiedzialności i uobecnienia poprzez naszą posługę kapłańską tajemnicy dzieła Boga: *Siewca siew słowo* (Mk 4, 14). Tak wiele darów łaski Boga, wpisanych w nasze życie i duszpasterską posługę, rozpoczęło się dzięki wsparciu licznych świadków oddanej posługi kapłańskiej i konsekracji zakonnej. Tak wiele znaczyły dla nas i nadal przemawiają nie tylko do młodych: szczere pragnienie świętości, gotowość poświęcenia swojego czasu i dar ludzkiej serdeczności, niepoddająca się zniechęceniu realizacja duszpaster-

skich działań, pełna pokory radość ze wzrostu wychowanków w dojrzałym życiu wiary. W dobrej pamięci powinniśmy więc zachować tych wszystkich, którzy wspierali i nadal wspierają nas na drodze powołania kapłańskiego.

Te doświadczenia wspólnoty Kościoła są nieustannie aktualne i powinny dziś stać się fundamentem zaangażowania w naszych czasach, pielęgnowaniem zasiewu Bożego powołania. Podążając za Chrystusową przypowieścią, przywołajmy ważne przestrzenie troski o budowanie odpowiedzialnej kultury powołaniowej poprzez naszą posługę kapłańską.

Umocnienie duchowych darów

A oto są ci [posiani] na drodze: u nich sieje się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich (Mk 4, 15).

Od pierwszych chwil posługi kapłańskiej mamy okazję doświadczyć wartości duchowych darów i mocy Bożego Ducha, który udziela się człowiekowi. Przy całej naszej słabości to właśnie nam została powierzona troska o przywoływanie, umacnianie i odbudowywanie tajemnic łaski Boga w człowieku i na całym świecie. Nasza gorliwość i pobożność w sprawowaniu świętych sakramentów, wierność i cichość modlitwy w otwieraniu źródeł Bożego błogosławieństwa poprzez liturgię godzin, pokorne zawierzanie naszego życia orędownictwu Matki Bożej w modlitwie różańcowej, ufna adoracja Najświętszego Sakramentu i pielęgnowanie w nas tajemnicy „bramy łaski”, którą mamy stawać się w służbie zwycięstwa Bożej mocy w obecnym czasie – to są wyzwania, poprzez które Bóg zaprasza nas, abyśmy chronili dary Boga przed osłabieniem ich lub porwaniem przez Złego.

Zapewne w ostatnim roku przeżyliśmy nasze kolejne rekolekcje kapłańskie. Jaki to był czas? Czy w pamięci pozostał nam jedynie fakt otrzymanego zaświadczenia, czy też, jako słudzy Jedynego Kapłana Chrystusa, potrafiliśmy z nową gorliwością usłyszeć i potwierdzić pełną gotowość na to, aby przez nas Bóg mógł docierać do człowieka i rozwijać w nim dar świętości? Jakże doniosłe jest wołanie o wierność łasce Bożego Miłosierdzia, poprzez którą my sami potrafimy dostrzec w sakramencie pokuty bogactwo duchowego życia. Nie możemy zagubić tej łaski i przyjąć propozycji świata, w którym liczą się przede wszystkim ludzkie zdolności, chęć ograniczenia się do poprawnego wypełniania podstawowych obowiązków i zyskiwania atrakcyjnej, ale tylko chwilowej popularności. Z wielką pokorą mamy przyjąć zapewnienie Apostoła Pawła, że: *Owoce (...) ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22-23). To jest znak trwania człowieka w łasce Boga i potwierdzenie, że tajemnice Boga nie pozostają tylko na ustach, ale przede wszystkim stają się źródłem życia.

Tak wielu młodych ludzi Bóg stawia każdego dnia na drogach naszego kapłańskiego posługiwania. Ilu z nich dzieliło się z nami swoimi pragnieniami młodości, ale i rozterkami duchowych poszukiwań? Jak ważne jest, abyśmy dziś, gdy kolejny raz weźmiemy w nasze dłonie czystą hostię, potrafili dostrzec w niej bogactwo życia każdego, szczególnie młodego człowieka. Czy możemy w tym dniu nie przywołać z szacunkiem wszystkich naszych braci kapłanów, którzy poprzez kruchość ludzkich sił w podeszłym wieku, ale także oddane przyjmowanie wymagającej łaski cierpienia stają się niezmiernym źródłem Bożego błogosławieństwa dla każdego z nas? Tak wiele jest w naszym życiu tajemnic, poprzez które Bóg zwycięża i czyni z nas stróżów swoich darów.

Duszpasterskie towarzyszenie młodym

Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przy-

mują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem, gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują (Mk 4, 16-17).

Przyjęcie z życzliwością, troska codziennego przeżywania, radość z sukcesów i smutek porażki, to przede wszystkim wspomnienia tajemnic naszego powołania i pokonanych etapów życiowych starań. Gdzie spotkamy te tajemnice w naszej kapłańskiej posłudze, szczególnie związanej z młodym człowiekiem próbującym odnaleźć prawdziwe źródło męznego wyznawania wiary? Bóg stawia wielu z nich podczas naszych sakramentalnych posług. Są uczestnikami Mszy świętej, przystępują do sakramentu pokuty, uczestniczą w nabożeństwach i tak często można spotkać ich na prywatnej modlitwie w kościele czy w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu. Otrzymujemy szansę, ale i wielkie zobowiązanie wobec młodych w okresie ich przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Mamy wiele osobistych doświadczeń związanych z tym aspektem duszpasterskiej posługi, ale pomimo możliwych zwątpień nie możemy przeoczyć ogromnej szansy, jaka płynie z tego czasu dla młodych i całej wspólnoty Kościoła. Tak wiele dobra dokonuje się wówczas w młodym człowieku. Otrzymuje on możliwość odkrycia wartości swojego miejsca we wspólnocie Kościoła i tak wielu z nich potrafi z oddaniem ten dar podjąć i uczynić treścią swojego życia słowa: *Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do męznego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad (liturgia sakramentu bierzmowania)*. To oni wówczas zawierają swoje życie mocy Bożego Ducha, a nasza odpowiedzialność za nich nie ustaje z chwilą zakończenia uroczystości. Wielką wartością jest towarzyszenie tym młodym, świadectwo naszej wiary i pomoc w pierwszych próbach odkrywania przez nich życiowego powołania.

Bóg daje nam pod opiekę młodych w naszych szkołach, gdzie prowadzimy lekcje religii i przede wszystkim tam mamy być świadkami odpowiedzialnego życia, dojrzałej wiary i radosnego kapłaństwa. To przecież nasze „wspólne szkolne drogi” od dyżuru w szatni i na korytarzach, poprzez kolejne zajęcia lekcyjne a także różnorodne inicjatywy, w których stajemy się świadkami pokonywanych przez nich wyzwań, sprawiają, że ofiarowane im ziarno Bożej łaski umacnia się i nie zniweczą jego piękna spotkane w życiu przeciwności. Takie same nadzieje pojawiają się w nas także wówczas, gdy stajemy się towarzyszami ludzkich spraw i świadkami tajemnic Boga w różnych sytuacjach życia, gdy młodzi ludzie realizują swoje sportowe i kulturalne pasje, angażują się z wielką gorliwością w ruch skautowy, są gotowi do wielkich poświęceń w wielorakich formach wolontariatu. W tym szczególnym dniu warto w nich wszystkich zobaczyć aktualność wspólnoty apostołskiej gromadzącej się przy Jezusie Chrystusie, która znajduje swoją nadzieję odkrywania przyszłości i radość wsparcia od najbliższych.

Nie możemy zagubić w naszej refleksji i kapłańskiej odpowiedzialności także tych młodych, którzy nie pojawiają się w kościołach, zrezygnowali z lekcji religii lub z różnych innych powodów sprawy Boga i Kościoła nie stanowią dla nich wartości. Poprzez te osoby możemy usłyszeć na nowo zachętę Chrystusa, aby w ich życiu skaliste miejsca zamienić na ziemię żyzną i nigdy nie zwątpić w wartość podjęcia na nowo posługi siewcy słowa Bożego. Szczególnie w takich okolicznościach czerpiemy nadzieję ze słów Zbawiciela przed Wniebowstąpieniem: *Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8). Jakże ważne jest nasze zaangażowanie i świadectwo, którego mocą nie będą tylko nasze strategie przemiany ludzkich serc, ale działająca przez nas łaska Ducha Świętego!

Kształtowanie dojrzałej wiary

Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne (Mk 4, 18-19).

Odpowiedzialność za wspieranie kultury powołaniowej przybiera podstawową formę poprzez oddaną aktywność duszpasterską. Wyraża to każda godzina naszego życia, bogactwo modlitwy, podejmowana z innymi formacja chrześcijańska, ofiarowany bliźnim czas na rozmowę oraz szacunek do przeżywanych tajemnic ludzkiej miłości i poświęcenia. Przywołajmy dzisiaj te wszystkie tajemnice, które kształtują nasze powołanie kapłańskie i stanowią nieustanne zobowiązanie otrzymane od naszego Mistrza. Tak jak apostołowie, mamy potwierdzić gotowość do przyjęcia Jego misji: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 18-20)*. Wspólnota wierzących w Chrystusa od samego początku podejmowała starania, aby *troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze* nie przewyżczyły darów ofiarowanych człowiekowi przez Boga.

Doświadczenie kolejnych pokoleń kapłańskich i świadectwo wiernych świeckich potwierdzają wielką wartość działań zmierzających do dobrego i dojrzałego przygotowania oraz przyjęcia sakramentu małżeństwa, a później wiernej posługi w ramach duszpasterstwa rodzin. Oby wszystkie serca kapłańskie w tym dniu były przepełnione darem pokoju i radości z owoców miłości Boga, które są bogactwem małżonków i rodziców w naszych parafiach. Wyrażamy podziękowanie kapłanom, którzy w różnorodnych wspólnotach duszpasterskiej troski o świętość rodzin stają się duchowymi przewodnikami oraz pomocnikami w odkrywaniu i zachowaniu wzoru życia Świętej Rodziny. Nie bez powodu właśnie rodzina jest wskazywana jako pierwsze miejsce odczytywania Bożego powołania i doceniania ofiarowanych przez Boga darów. Każde nasze staranie o wierne i dojrzałe życie rodzinne stanowi także wielki wkład w dzieło powołania już przeżywanego przez rodziców i odkrywanego przez ich dzieci.

Ostatnie tygodnie uwydatniły wielką troskę papieża Franciszka o młodych i o dzieło powołań. Została ona wyrażona w kolejnych informacjach na temat zbliżającego się synodu biskupów, a także w kontekście Dnia Młodości przeżywanego w diecezjach w ostatnią Niedzielę Palmową i w perspektywie światowego spotkania młodych za niespełna dwa lata w Panamie. Jak żywe mamy wspomnienia ze spotkań z młodymi w naszych parafiach i w ramach centralnych wydarzeń w Krakowie. Jakże aktualne są wszystkie słowa papieża Franciszka, który kierując swoje zachęty do młodych, także nas zobowiązywał do wsparcia wszelkich duchowych poszukiwań młodości, a także do osobistego świadectwa całkowitego oddania się Chrystusowi i bezkompromisowego trwania przy Nim. *Spojrzenie Jezusa wychodzi poza wady i widzi osobę; nie zatrzymuje się na złu z przeszłości, ale dostrzega dobro w przyszłości; nie godzi się na zamknięcia, ale poszukuje drogi jedności i komunii; pośród wszystkich nie zatrzymuje się na pozorach, ale patrzy w serce. Jezus patrzy na nasze serce, twoje serce, moje serce. Z tym spojrzeniem Jezusa możecie spowodować rozwój innego człowieka, nie czekając na oklaski, ale poszukując dobra dla niego samego, ciesząc się, że zachowaliście czyste serce i pokojowo walczyście o uczciwość i sprawiedliwość. Nie zatrzymujcie się na powierzchni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, „makijaży” duszy, aby wydawać się lepszymi. Natomiast dobrze ustanówcie bardziej stabilne połączenie – połączenie serca, które widzi niestrudzenie i przekazuje dobro. I tę radość, którą darmo otrzymaliście od Boga, proszę, darmo dawajcie, bo wielu na nią czeka! I oczekują jej od was (Homilia pod-*

czas Mszy św. na „Campus Misericordiae” na zakończenie XXXI Światowych Dni Młodzieży, 31.07.2016).

Wyrażamy serdeczną wdzięczność Wam wszystkim, którzy z oddaniem podejmujecie codzienną troskę o towarzyszenie młodym w Waszych wspólnotach parafialnych, grupach formacyjnych i w licznych inicjatywach związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży w Polsce. To dzięki Waszemu zaangażowaniu młodzi ludzie mogą doświadczyć piękna i mocy wspólnoty rówieśników. Tam właśnie wspólnie przeżywana jest wiara, pokonywane są trudne doświadczenia młodości, a także umacnia się nadzieja wsparcia przez powiernika duchowych tajemnic.

Wspólnota apostołskiej posługi

W końcu na ziemię żywną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny (Mk 4, 20).

Drodzy Bracia Kapłani! Wielki Czwartek to czas szczególnej łaski Boga. To właśnie dzisiaj potwierdza się w nas i przez nas dar wspólnoty wiary, której więzią jest Duch Święty. Niech wzniesie się dziś nasze dziękczynienie za każdy dar otrzymany od Boga. Tylko sam Bóg wie, czy ten plon jest trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny czy może stokrotny! Nam jednak została powierzona troska o to, aby ziarno Bożego słowa było przekazywane innym. To od naszego kapłańskiego zaangażowania będzie zależało, na ile wspomozemy braci i siostry w przyjęciu i rozwoju darów Boga. Nasza duchowa wrażliwość i ludzka odpowiedzialność nie może pozostawić ich samych w obliczu wielorakich życiowych wyzwań i duchowych zagrożeń. Jak cudowne są owoce życia wspólnoty, która z ufnością przyjmuje Chrystusowe polecenie: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!* (Mk 16, 15). Apostolski zapał, radość życia wspólnoty i moc przemiany Ducha Świętego ożywiają samą wspólnotę i przyczyniając się do wzrostu Królestwa Bożego na świecie.

Zawierając dziś Dobremu Bogu nasze intencje, nie zapominajmy o poleceniu Chrystusa: *Zniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wypraawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 37-38). Niech orędownictwo Matki Bożej nieustannie wspiera Waszą posługę, a moc Bożej łaski umacnia Was na każdy dzień. Z całego serca Wam błogosławimy, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wielki Czwartek, 13 kwietnia 2017 roku

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 375. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, w dniu 14 marca 2017 r.

List Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zwraca uwagę na jedną z istotnych cech zbawczej miłości, mianowicie na jej związek z Bożymi przykazaniami. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. (...) Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” (J 14, 15. 21). Miłość uwidacznia się przez zachowywanie przykazań i gwarantuje prawdziwe zjednoczenie z Bogiem w Zmartwychwstałym Chrystusie.

Narastający obecnie deficyt miłości, z równoczesnym lekceważeniem przykazań, sprawia, że żyjemy w świecie naznaczonym głębokimi podziałami i wrogością. Warto o tym przypomnieć w roku, w którym obchodzimy jubileusz setnej rocznicy objawień Matki Bożej, które miały miejsce w Fatimie od 13 maja do 13 października 1917 roku. Objawienia te należą do najbardziej znaczących w życiu Kościoła i nie tracą dziś nic ze swojej aktualności. Świadczy o tym niezwykle zainteresowanie Fatimą ludu Bożego wraz ze swymi pasterzami, inspirowanymi nauczaniem papieży, zwłaszcza św. Jana Pawła II. Papież Polak włączył w poczet błogosławionych dwoje dzieci fatimskich: Hiacyncę i Franciszka, zaś czcigodną Sługę Bożą, siostrę Łucję, przyjmował na audiencjach i korespondował z nią aż do jej śmierci. Troje dzieci z Fatimy, mimo ich bardzo młodego wieku, pozostawiło nam świetlany przykład miłości Boga, modlitwy i cierpienia, ofiarowanych w potrzebach Kościoła i świata, zwłaszcza w intencji nawrócenia grzeszników, zachowywania przykazań Dekalogu oraz wybawienia nas od wojny. W świetle tych objawień Kościół rozeznaje znaki czasu.

1. Wobec znaków czasu

Celem objawień maryjnych, w szczególności tych w Fatimie, jest ukazanie i wyjaśnienie znaków czasu w dobie kryzysu wiary. W odczytywaniu owych znaków ważną rolę pełni Maryja, Matka Zbawiciela, kiedy wzywa wciąż na nowo do realizowania woli Bożej, jako jedynej gwarancji zachowania ładu i pokoju na świecie. Przykład dzieci fatimskich, pełnych szlachetnej prostoty i zawierzenia Bogu, jest żywym przypomnieniem o absolutnym prymacie Boga w życiu i pełnieniu Jego woli od najmłodszych lat aż do spotkania z Nim w chwale nieba. Gdy zawodzi mądrość „wielkich” tego świata, najlepszy Ojciec w niebie po raz kolejny w dziejach ludzkości posługuje się głosem „maluczkich”, by przypomnieć o najważniejszych sprawach człowieka i świata.

2. Odpowiedź papieży na orędzie fatimskie

W dzieło odczytywania przesłania orędzia z Fatimy włączali się wszyscy kolejni papieże, dostrzegając w nim wyraz Bożego miłosierdzia dla ratowania świata. Wolno nam jednak powiedzieć, że szczególnie zasługi na tym polu pozostawił św. Jan Paweł II. Papieżowi ocalonemu z zamachu za przyczyną Pani Fatimskiej w dniu 13 maja 1981 roku, niezwykle bliska była sprawa Rosji i rozpadających się struktur komunizmu. Toteż 25 marca 1984 roku dokonał on Aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, obejmując nim szczególnie „tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują”. Według wewnętrznego natchnienia siostry Łucji, dopiero poprzez ten Akt zostało spełnione życzenie Matki Bożej, ponieważ dokonano zawierzenia publicznie i w jedności z wszystkimi biskupami świata. Nasz wielki rodak w sobotę 13 maja, w Jubileuszowym Roku 2000 włączył do grona błogosławionych Franciszka i Hiacyncę, a w czerwcu tego samego roku ujawnił trzecią część tajemnicy fatimskiej.

Benedykt XVI, najbliższy współpracownik św. Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do Fatimy 13 maja 2010 roku stwierdził, że „łudziłby się ten, kto by sądził, że misja Fatimy została zakończona”. Dlatego akcentował z całą mocą, że orędzie z Fatimy powinno być podjęte przez każdego wyznawcę Chrystusa.

Papież Franciszek podczas uroczystości jubileuszowych, upamiętniających setną rocznicę objawień fatimskich, 13 maja 2017 roku kanonizował Franciszka i Hiacyncę.

3. Aktualność przesłania fatimskiego

Według przekazu Sługi Bożej, siostry Łucji, Pani Fatimska wskazuje na dwie drogi ocalenia świata. Pierwszą z nich jest powrót do Ewangelii oraz osobiste wejście na drogę nawrócenia i pokuty. Jest to droga, którą zaplanował Bóg zachęcając przez swego Jednorodzonego Syna do modlitwy ekspiacyjnej w intencji nawrócenia grzeszników. W czasach, kiedy Bóg jest znieważany, prawa Boże deptane, a świat pogrąża się w ciemności zła, konieczne jest zadośćuczynienie Bogu w Chrystusie, zgodnie ze słowami Matki Bożej wypowiedzianymi do dzieci z Fatimy: „Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza gdy będziecie podejmowali jakąś ofiarę – «O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi»” (Objawienie z 13 lipca 1917 roku).

Jeżeli jednak zabraknie osobistego i wspólnotowego zadośćuczynienia – ostrzegęła Maryja – Bóg poprowadzi ludzkość inną drogą ratowania świata, poprzez bolesne oczyszczenie: cierpienia, prześladowania, wojny i śmierć. Wtedy liczni chrześcijanie dołączą do ukazanej w „trzeciej tajemnicy” fatimskiej wielkiej rzeszy kapłanów, osób zakonnych i świeckich wyznawców Chrystusa, podążających pokornie za papieżem. Jak wiemy ze wspomnianej wizji, wszyscy oni przemienili się w orszak męczenników, za którymi postępowali aniołowie zbierający do kryształowego naczynia krew męczenników, zjednoczonych w swej śmierci z odkupieńczą śmiercią Chrystusa, a wszystko działo się pod wielkim krzyżem na wzgórzu za miastem, będącym symbolem Golgoty.

4. Podejmijmy przesłanie z Fatimy!

Orędzie fatimskie kierowane jest nieprzerwanie do całego Kościoła. W naszej Ojczyźnie żywo pielęgnowany jest kult Pani Fatimskiej, której figura peregrynowała w wybranych parafiach każdej diecezji od 14 października 1995 roku do 11 października 1996 roku. Oby Pan Bóg dał naszej Ojczyźnie łaskę odwagi do wielkiej duchowej odnowy, celem zachęty i oparcia moralnego także dla innych narodów. Zależy to jednak od tego, czy nam wszystkim nie zabraknie żywej wiary i wytrwałości. Kto pragnie przyjąć orędzie fatimskie, niech nie lęka się wstąpienia na drogę ewangelicznej odnowy życia, pokuty i modlitwy wynagradzającej za nawrócenie błądzących.

Przyjęcie orędzia z Fatimy wyraża się ponadto we włączeniu się w odprawianie pierwszych sobót miesiąca. Każdy, kto przez pięć kolejnych pierwszych sobót będzie w stanie łaski uświęcającej, przyjmie Komunię św. i odmówi część różańca św., rozważając w zjednoczeniu z Matką Bożą tajemnice różańcowe z intencją wynagradzającą za grzechy świata, stanie się nie widzem, ale czynnym uczestnikiem tego orędzia. Będzie wówczas gotowy przyjąć Serce Maryi za wzór dla swojego życia duchowego w przymierzu dwóch serc: Jezusa i Jego Niepokalanej Matki.

Dnia 8 września 1946 roku na Jasnej Górze biskupi polscy, pod przewodnictwem kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, dokonali Aktu poświęcenia naszej ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi. Wzorując się na tamym epokowym wydarzeniu Episkopat Polski w jubileuszowym roku setnej rocznicy objawień, 6 czerwca br., podczas zebrania plenarnego odnowi Akt poświęcenia. Będzie to miało miejsce w pallotyńskim sanktuarium na Krzeptówkach, zwanym potocznie „Polską Fatimą”. Następnie zostanie on ponowiony w każdej diecezji, parafii i rodzinie w święto narodzenia Matki Bożej, 8 września 2017 roku.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Błagając o zbawienne owoce jubileuszu setnej rocznicy objawień fatimskich, módlmy się słowami sługi Bożego Piusa XII z 31 października 1942 roku: „Matko nas wszystkich i Królowo świata, poświęcamy siebie na zawsze Twemu Niepokalanemu Sercu, by Twoja miłość i opieka mogły przyspieszyć tryumf Królestwa Bożego, a wszystkie narody, żyjąc w pokoju ze sobą i z Bogiem, mogły nazywać Cię Błogosławioną i śpiewać wraz z Tobą od krańca do krańca ziemi Magnificat uwielbienia, miłości i wdzięczności wobec Serca Jezusowego, jedyne źródła Prawdy, Życia i Pokoju”.

Powierzając wszystkim wstawiennictwu Pani Fatimskiej, z serca Wam błogosławimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Warszawa, dnia 14 marca 2017 roku

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 375. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski

***Uchwała nr 2/375/2017 Konferencji Episkopatu Polski
z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia Dyrektorium
w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję***

Konferencja Episkopatu Polski podczas 375. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 13-14 marca 2017 r., na podstawie art. 19 Statutu KEP zatwierdziła, przygotowane przez Zespół Programowy KEP ds. Telewizyjnych Transmisji Mszy Świętych, *Dyrektorium w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję*.

Dokument ten stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław GADECKI
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

***Uchwała nr 26/375/2017 Konferencji Episkopatu Polski
z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia
Wskazań Konferencji Episkopatu Polski dotyczących
przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania***

Konferencja Episkopatu Polski podczas 375. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie w dniach 13-14 marca 2017 r., na podstawie art. 19 Statutu KEP zatwierdzi-

ła, opracowane przez Komisję Wychowania Katolickiego, *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*.

Dokument ten stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Stanisław GADECKI
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Dyrektorium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję

Wprowadzenie

Myśl opracowania niniejszego Dyrektorium zrodziła się zarówno z troski o ewangelizację przez piękno liturgii i o zachowanie *sacrum* liturgii w sytuacji, jaką stwarza transmisja telewizyjna, jak i z gotowości okazania pomocy tym wszystkim, którzy z racji pełnionych funkcji i zawodu czynnie angażują się w transmisje Mszy Świętych w telewizji. Z tej racji poszukują miarodajnego wzorca.

Teologiczny wymiar celebracji

1. Celebacja liturgiczna jest rozumiana przez Kościół katolicki jako zbawcze działanie Trójjedynego Boga, zmierzające do uświęcenia człowieka, który ubogacony łaską staje się zdolny do uwielbienia Go w akcie kultu. To w liturgii objawia się Chrystus jako jedyny Kapłan Nowego Testamentu (por. KL 7), a więc staje się ona formą działania Chrystusa i hierarchicznie zorganizowanego Kościoła (por. OWMR 16), w którym On żyje i działa. Oznacza to, że czynność ta jest ze swej natury święta, a Lud Boży uczestniczy w „dziele Bożym” (KKK 1069).

2. Liturgia, ze względu na obecność Jezusa Chrystusa i odniesienie do ludzi, realizuje się poprzez użycie znaków materialnych, które są postrzegalne i pozwalają człowiekowi uczestniczyć w zbawczym dialogu z Bogiem. Jedne z nich są takie z ustanowienia Chrystusa, inne zaś z ustanowienia Kościoła. Ponieważ stanowią zjawiskową część liturgii, przeto podlegają kryteriom estetyki i odczuwania piękna, właściwym dla danej kultury. Ich zasadnicze znaczenie opiera się jednak na celebrowanym Misterium, które jest strzeżone przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Dlatego też o tym, jak powinna przebiegać liturgia decyduje jedynie Kościół poprzez swoje odpowiednie instytucje (por. KL 22).

3. Obrzędy liturgiczne zatem, aby spełniały wymienione wyżej kryteria, powinny być celebrowane zgodnie z obowiązującymi normami, które są zawarte w księgach liturgicznych. Te zaś często zobowiązują celebransą i wszystkich posługujących w liturgii, by przystosowywali obrzędy do potrzeb i charakteru danej wspólnoty, lecz zawsze w dokładnie określonym zakresie. Celowe w takich przypadkach może być uwzględnienie pewnych zwyczajów lokalnych, które jednak mają być oceniane zgodnie z wymogami Kościoła i nie zawsze muszą być eksponowane podczas transmisji.

4. Wszyscy, którzy troszczą się o celebrację liturgiczną, a w konsekwencji także o jej transmisję, powinni pamiętać, że uczestniczą w dziele samego Boga (por. KKK 1069) i pomagają wiernym w zbliżaniu się do Niego. Wymaga to od nich zaangażowania, wiary i chrześcijańskiej miłości względem bliźnich, wobec których pełnią swoją posługę.

5. W związku z powyższym, osoba odpowiedzialna za telewizyjną transmisję celebracji liturgicznej, a w szczególności Mszy Świętej, powinna być kompetentna i wyznaczona przez biskupa. Ze względu na charakter tej posługi łatwiej będzie ją pełnić kapłanowi.

Duszpasterski wymiar transmisji Mszy Świętej

6. Transmisja Mszy Świętej w telewizji ma swoje pastoralne uzasadnienie. Jest przeznaczona przede wszystkim dla osób chorych i starszych wiekiem, które nie mogą udać się do miejsca jej sprawowania. W tej kwestii Magisterium Kościoła od ponad pół wieku formułuje szereg wskazań. Już Dekret Soboru Watykańskiego *Inter mirifica* z 1963 roku zalecał, by „środki społecznego przekazu bezzwłocznie były używane z największą rozważą i skutecznością w rozlicznych zadaniach apostolskich, stosownie do wymogów czasu i okoliczności” (DSP 13). W wydanej w 1971 roku Instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio* czytamy: „jest rzeczą pożądaną i korzystną, by wśród programów religijnych znajdowały się także transmisje Mszy Świętej i innych nabożeństw” (CP 151). Pastoralny walor transmisji Mszy Świętej podkreślił Jan Paweł II w Liście *Dies Domini* (1998) pisząc, że stanowi ona cenną pomoc dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczestniczyć w Eucharystii (DD 54). Również Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis* (2007) postrzega transmisję Mszy Świętej jako jeden z istotnych elementów duszpasterstwa chorych i osób starszych. We wskazaniach Magisterium dominuje akceptacja praktyki transmisji Mszy Świętej w telewizji z tym zastrzeżeniem jednak, że Kościół ma obowiązek czuwać nad poprawnością przekazu, by nie utracił on sakralnego charakteru.

7. Biorąc pod uwagę wszystkie duchowe korzyści, jakie niesie transmisja telewizyjna, należy zaznaczyć, że oglądanie Mszy Świętej w telewizji nie jest tym samym co bezpośrednio uczestnictwo, nie pozwala zatem na wypełnienie obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedziele i nakazane święta, ten bowiem domaga się fizycznej obecności wiernych (DD 54). O ile godne pochwały jest to, że starsi i chorzy uczestniczą w niedzielnej Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję, „to nie można jednak tego powiedzieć o kimś, kto ze względu na te transmisje chciałby się zwolnić z pójścia do kościoła i uczestnictwa w celebracji eucharystycznej żywego Kościoła” (SC 57).

8. Pierwszym i podstawowym celem transmisji Eucharystii jest posługa chorym. Dzięki walorom obrazu i dźwięku oraz narzędziom komunikacji medialnej, mogą oni nawiązać duchową łączność z wiernymi, którzy w konkretnym kościele uczestniczą w Eucharystii, aby wysłuchać słowa Bożego i łączyć swoje cierpienia z ofiarą Chrystusa.

9. Transmisja Eucharystii posiada także wymiar ewangelizacyjny. W czasach postępującej sekularyzacji jest niewątpliwie narzędziem proklamacji Dobrej Nowiny, świadectwem wiary przeżywanej i celebrowanej przez chrześcijan. Może być także formą kontaktu z liturgią Kościoła dla tych, którzy utracili łączność ze wspólnotą, oraz dla niezających Kościoła.

10. Doświadczenie pokazuje, że transmisja Eucharystii ma także wymiar formacyjny. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI: „Msza Święta transmitowana przez telewizję ma bez wątpienia charakter pewnego wzorca” (SC 57). Pośrednio mówi o tym również *Konstytucja o liturgii świętej*, gdy przypomina: „Przekazywanie czynności liturgicznych, zwłaszcza Mszy

Świętej, przez radio i telewizję, powinno się odbywać w sposób taktowny i godny, pod kierunkiem odpowiedzialnej i kompetentnej osoby, wyznaczonej do tego zadania przez biskupów” (KL 20). Z tych też względów transmisje takie powinny być przeprowadzane z miejsc odpowiednio dobranych i dobrze przygotowanych z zachowaniem obowiązujących norm liturgicznych. Osoby biorące czynny udział w liturgii powinny dołożyć wszelkich starań, by transmitowana Msza Święta mogła stać się wzorcową dla sprawowania Eucharystii w innych kościołach, dlatego w żadnym wypadku nie powinna być rodzajem liturgicznego poligonu doświadczalnego.

11. Wzorcowy charakter transmisji Eucharystii (wyraźne znaki liturgiczne, dekoracja ołtarza, piękno czytania celebracji) nie zaistnieje bez twórczej współpracy zarówno osób zaangażowanych w samą liturgię, jak i ekipy realizacyjnej. Trosce o zachowanie *sacrum* liturgii musi towarzyszyć rozumienie specyfiki przekazu telewizyjnego. Podstawą owej współpracy powinno być przyjęcie dwóch założeń. Po pierwsze: liturgia Mszy Świętej nie może być sprawowana wyłącznie w celu jej transmitowania, po drugie: w odniesieniu do Mszy Świętej jedyną dopuszczalną formą przekazu jest transmisja bezpośrednia, nigdy zaś retransmisja (nawet wtedy, gdyby to mogło wydawać się korzystniejsze z duszpasterskiego punktu widzenia, np. ze względu na lepszy czas antenowy).

Kryteria uczestnictwa

12. Celebracja liturgiczna Kościoła dokonuje się we wspólnocie zgromadzonej „w imię Pana”. Cechą charakterystyczną tej wspólnoty jest wzajemne dzielenie się przeżywaną wiarą i umacnianie w dawaniu świadectwa. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy osoby znajdujące się obok siebie tworzą rzeczywistą wspólnotę.

13. Wspólnota Kościoła zawsze była świadoma, że niektórzy jej członkowie, nie mogą uczestniczyć bezpośrednio w zgromadzeniu liturgicznym, włączają się w nie na sposób duchowy. Nie jest to uczestnictwo pełne, ale jednak zapewnia możliwość jednoczenia się z Kościołem i uczestniczenia w niektórych darach łaski Bożej (np. w praktyce odpustów czy w błogosławieństwie *Urbi et Orbi*). Ten typ uczestnictwa, chociaż niepełny, jest jednak bardzo pożyteczny w życiu duchowym wiernych.

14. Zasadniczym warunkiem pełnego uczestnictwa w celebracji Mszy Świętej jest przyjęcie sakramentów, a szczególnie Komunii świętej. To także wiąże się koniecznie z fizyczną obecnością wiernego w zgromadzeniu liturgicznym. Również i w tym zakresie wytworzyła się w Kościele praktyka duchowego przyjmowania Komunii świętej, która – choć nie zastąpi Komunii świętej sakramentalnej – jest jednak zalecaną praktyką, mającą swoje teologiczne uzasadnienie w życiu chrześcijanina (EE 34).

15. Transmisja telewizyjna może skutecznie pomóc wiernym w duchowym łączeniu się ze wspólnotą Kościoła, zwłaszcza gdy ta zgromadzona jest na celebracji liturgicznej, a także ułatwić duchowe korzystanie z Komunii świętej. Jest to szczególnie ważne w przypadku ludzi chorych i niezdolnych do fizycznego uczestnictwa we Mszy Świętej.

Osoby zaangażowane w celebracji i w transmisji

Celebrans

16. Celebrans powinien zachowywać postawę pełną wiary i godności, wyraźnie wypowiadać teksty do mikrofonu, krótko i w prostych słowach podawać słowa zachęty oraz wprowadzać w modlitwę tam, gdzie przewidują to księgi liturgiczne. Starannie powinien przygotować homilię, najlepiej na piśmie, z uwzględnieniem tematyki liturgii danego dnia.

17. Modląc się tekstami liturgicznymi celebrans nie może ich zmieniać według własnego uznania (RS 59) lub wprowadzać gestów nie zatwierdzonych w liturgii rzymskiej. Winien je natomiast dostosować do potrzeb zgromadzenia liturgicznego tam, gdzie przewidują to przepisy.

18. Zgodnie z przepisami liturgicznymi należy zachować chwilę milczenia po wezwaniu do aktu pokutnego, po wezwaniu „módlmy się” przed Kolektą, po homilii, przed modlitwą po Komunii, jeśli nie było milczenia po udzieleniu Komunii świętej.

19. Jako przewodniczący zgromadzenia liturgicznego powinien on pamiętać nie tylko o osobach obecnych bezpośrednio przy ołtarzu, ale także o włączających się w celebrację poprzez media.

20. Koncelebransi, zgodnie z wymogami Kościoła i ze względu na edukacyjny charakter celebracji transmitowanej przez media, powinni być ubrani w ornaty (RS 124), zajmować wyznaczone im miejsca i wykonywać tylko te czynności, które zostały im wskazane. Słowa Modlitwy eucharystycznej powinni wypowiadać przyciszonym głosem, aby wyraźnie było słychać głównego celebransa (OWMR 218).

21. Kapłan celebrujący powinien mieć świadomość zarówno ograniczeń, jak i możliwości jakie daje przekaz telewizyjny. Niech przede wszystkim panuje nad własnym ciałem, zwłaszcza jeśli chodzi o wykonywanie gestów, by nie ośmieszyć czynności liturgicznych zbyt dużą przesadą czy teatralnością. Przekaz telewizyjny charakteryzuje zmienność planów – od planów ogólnych do detali, dlatego zamaszyste gesty, naturalne w dużych kościołach, w telewizyjnym „okienku” wypadają sztucznie i pretensjonalnie. Celebransa winna cechować też umiejętność panowania nad głosem, poprawna artykulacja, dobra dykcja, schludna prezencja. Należy zwrócić uwagę nawet na pozornie mało istotne rzeczy, jak np. koszula, gdyż mankiet białej koszuli widoczny na zbliżeniach prezentuje się znacznie korzystniej niż wystający rękaw swetra. Celebrans powinien także krytycznie ocenić własne zdolności muzyczne i zamiast śpiewania „między nutami” dostosować się do zasady, „iż lepiej dobrze przeczytać, niż fałszować śpiewając”.

22. Homilie zasadniczo powinny być wygłaszane z pamięci, ze świadomością, że kamera telewizyjna nie znosi widoku głowy pochylonej nad kartkami (i może przedstawiać go wręcz karykaturalnie). Jednak dyskretne korzystanie z kartki podczas wygłaszania homilii nie powinno przeszkadzać w odbiorze. Czas trwania homilii należy dostosować do charakteru liturgii, za standardowe uznaje się 10- 15 minut. Jednowątkowa, skoncentrowana na czytaniach mszalnych homilia przyniesie większy duchowy pożytek, niż wielowątkowe, długie kazanie.

Służba liturgiczna

23. Zakładając, że celebracja transmitowana staje się wzorcem dla innych, dlatego również służba liturgiczna powinna być podczas niej najliczniejsza, kompletna, dobrze przygotowana i odpowiednio ubrana.

24. Należy zwrócić uwagę na przygotowanie lektorów i psalterzystów. Słowo Boże powinno być proklamowane starannie, z ambony i z właściwie przygotowanych ksiąg liturgicznych. Niedopuszczalne jest czytanie lub śpiewanie z kartek.

25. Służba liturgiczna, jak również osoby duchowne, ubrane w szaty liturgiczne (np. koncelebransi, diakoni) i zaangażowani w liturgię nie mogą zajmować się filmowaniem czy robieniem zdjęć podczas trwania celebracji (por. Wskazania 9a).

Uczestnicy

26. Głównymi uczestnikami liturgii są przede wszystkim wierni zgromadzeni na celebracji wokół ołtarza. Oni też sprawują liturgię pod przewodnictwem kapłana. W tym zgromadzeniu uwidacznia się Kościół – Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa.

27. W tę wspólnotę celebrującą święte obrzędy włączają się wierni przez telewizję. Widzą oni obraz tej wspólnoty zgromadzonej przy ołtarzu, ale nie mogą w pełni włączyć się w jej budowanie. Telewizyjny przekaz staje się jednak pewną formą głoszenia Ewangelii, może więc przyczynić się do wzrostu wiary i rozbudzić pragnienie bycia w Kościele, we wspólnocie.

28. Uczestnicy celebracji transmitowanej przez telewizję muszą być świadomi, iż obraz z ich zgromadzenia liturgicznego jest przekazywany do wielu domów. Powinni więc objąć swoją modlitwą także ludzi przed odbiornikami oraz starać się przekazać im świadectwo swojej wiary i żarliwego uczestnictwa w Bożych tajemnicach.

29. Wysoce nieestosownym jest wykorzystywanie liturgii i związanej z nią transmisji telewizyjnej do własnych celów (np. eksponowanie siebie, podkreślanie swojej pozycji społecznej przez samowolne zajmowanie pierwszych miejsc w ławkach, uprawianie swoistej kryptoreklamy, itd.).

30. Celebrans przewodniczący takiej liturgii, w swoich pozdrowieniach, zachętach i pouczeniach powinien na pierwszym miejscu zwracać się do obecnych, a potem także do uczestników przed odbiornikami (np. „Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy zgromadzili się na tej świątecznej Eucharystii w naszym kościele. Równie serdecznie zwracam się także do wielu, którzy włączają się w naszą celebrację dzięki przekazowi telewizyjnemu”).

31. Czasem dobrą i słuszną rzeczą może być odpowiednie uwzględnienie w modlitwie i w słowach pozdrowienia także tych, którzy być może oglądają transmitowaną Eucharystię po raz pierwszy i z ciekawości.

Operatorzy i technicy

32. Troszcząc się także o piękno przekazu telewizyjnego wszyscy operatorzy kamer i technicy powinni mieć na uwadze fakt, że zasadnicza część celebracji dokonuje się we wspólnocie zgromadzonej aktualnie przy ołtarzu. Nie mogą zatem swoją obecnością i posługiwaniem się sprzętem do transmisji utrudniać zgromadzonym uczestnictwo w liturgii.

33. Osoby zaangażowane w transmisję stanowią jednak ważną część świętego wydarzenia i poprzez swoją pracę włączają się w misję Kościoła. Ich praca może stać się prawdziwą posługą ewangelizacyjną, jeśli zostanie podjęta z wiarą. Posługa taka, choć właściwa dla naszych czasów, może – zgodnie z najstarszą tradycją Kościoła – stać się dla nich źródłem Bożego błogosławieństwa i pogłębić ich wiarę.

34. Należy dołożyć wszelkich starań, by osoby pracujące w ramach transmisji Mszy Świętej były dobrze zaznajomione z przebiegiem liturgii. Swoim zaś zachowaniem i wyglądem niech okazują szacunek dla sakralności miejsca, żeby nie wywoływać zgorszenia wśród uczestników liturgii. O właściwej ich postawie zaświadczy np. schludny strój i przykłonienie przed Najświętszym Sakramentem.

35. Ważną rolę w tych sprawach może odegrać koordynator transmisji (odpowiedzialny za transmisję) ze strony kościelnej, któremu zlecono opiekę duchową nad zespołem realizacyjnym. Z reguły powinien nim być kapłan. Do niego należy uwrażliwienie zespołu

na *sacrum* tego wydarzenia. Trudno nie zauważyć, że obraz prezentowany na ekranie telewizyjnym jest w jakimś stopniu wyrazem osobistego podejścia do liturgii ze strony ekipy realizacyjnej.

36. Liturgia Eucharystii posługuje się utrwalonym rytuałem, niewiele tu miejsca na spontaniczność i nieprzewidziane zwroty akcji, toteż dobrze będzie, jeśli koordynator kościelny dokładnie omówi z realizatorami transmisji przebieg liturgii. Pomoże to w przemyślanym rozmieszczeniu kamer, dodatkowego światła i mikrofonów. Zasadniczo prezbiterium ma być wolne od techniki telewizyjnej, operator kamery nie powinien poruszać się w strefie przeznaczony dla kapłana i osób pełniących posługę przy ołtarzu i ambonie. W miarę możliwości powinno się ograniczyć środki techniczne, które mogłyby rozpraszać uczestników liturgii. Należy przećwiczyć rozstawienie dodatkowego oświetlenia – lamp i reflektorów, by nie raziły w oczy uczestników liturgii. W żadnym wypadku nie wolno ustawiać lamp na wprost ambony czy ołtarza celebracji liturgicznej (Wskazania 9e).

37. Praca kamer winna być dyskretna i niewidoczna. Realizator obrazu powinien tak pokierować pracą kamer, aby żadna z nich nie pojawiała się na ekranie telewizyjnym.

38. Ustawienie właściwych relacji pomiędzy „dobrem liturgii” a „dobrem telewizji” może się okazać pomocne w doborze odpowiednich środków wyrazu podczas transmisji. Obraz telewizyjny nie powinien więc pokazywać nic więcej niż to, czym jest liturgia. Za niestosowne należy uznać wprowadzanie obcych wobec niej samej elementów, jak np. wychodzenie z kamerą na zewnątrz kościoła dla pokazania piękna jego architektury lub otaczającej przyrody, czy też zapełnianie „martwych” z punktu widzenia atrakcyjności medialnej chwil, takich jak np. udzielanie Komunii świętej, wcześniej nagranyymi obrazami z innych miejsc. Zewnętrzną architekturę kościoła można uwidocznic na początku transmisji (zazwyczaj transmisje rozpoczynają się nieco wcześniej niż liturgia) albo na koniec, np. w czasie przeznaczonym na napisy końcowe.

39. Podczas transmisji należy unikać takiego pokazywania uczestników liturgii, które rodzi w nich pokusę sztucznych zachowań, pozowania, kierowania wzroku w stronę kamery itp. Można częściej odwoływać się do planów ogólnych czy niektórych detali kościoła, np. pięknych obrazów, rzeźb, ale tylko wtedy, gdy nie będzie to utrudniało udziału w liturgii, np. podczas dłuższej trwającej Komunii świętej. Zasadniczo powinien dominować obraz liturgii, z uwagą kamer skoncentrowaną przede wszystkim na prezbiterium, gdzie dokonuje się celebracja. Uzasadniony wyjątek mogą stanowić transmisje z sanktuariów. Na przykład w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach częstsze pokazywanie obrazu Jezusa Miłosiernego ma uzasadnienie w swoistym „genius loci”, jest także spełnieniem licznych próśb ze strony chorych i osób w starszym wieku. Błędem realizacyjnym, wynikającym z niezrozumienia *sacrum* liturgii jest pokazywanie różnych elementów drugorzędnych, zaś z czysto medialnego punktu widzenia – widowiskowych (np. paradnych strojów regionalnych, pocztów sztandarowych) w momentach najistotniejszych, zwłaszcza podczas konsekracji.

Komentator

40. Zwyczajnie celebrowana liturgia nie potrzebuje komentarza. Pojawia się on w wyjątkowych momentach, kiedy uczestnikom trzeba ułatwić zrozumienie obrzędu lub innych wydarzeń podczas celebracji (np. w odniesieniu do procesji z darami).

41. Podobne znaczenie ma komentarz ze studia telewizyjnego w czasie transmisji Mszy

Świętej. Pomagając wiernym uczestniczyć w tym wydarzeniu, komentator powinien podać we wstępie kilka informacji na temat miejsca celebracji, jej znaczenia oraz uczestników, by wierni przed telewizorami mogli się lepiej włączyć duchowo we wspólnotę przy ołtarzu.

42. Bardzo ważną rolę w liturgii spełnia cisza i milczenie, dlatego komentator powinien wchodzić ze swoim słowem tylko wtedy, gdy jest to w pełni konieczne i uzasadnione.

43. Komentator powinien dobrze znać liturgię i nazewnictwo kościelne, by swoimi komentarzami nie wprowadzać dezinformacji oraz zamieszana w umysłach uczestników. Dobrze jest również w kilku słowach wyjaśnić sens niektórych obrzędów, gestów i symboli, gdy w codziennym życiu mają one inne znaczenie. Podanie właściwego znaczenia wody święconej, okadzenia, czy procesji pomoże w przewyciężeniu interpretacji o charakterze magicznym czy zabobonnym.

44. Zachowując daleko idącą roztropność komentator może zachęcić wiernych przed odbiornikami telewizyjnymi do osobistej modlitwy, do przyjęcia duchowej Komunii świętej i innych aktów pobożności.

Odpowiedzialny ze strony Kościoła

45. Kościół zobowiązany jest sprawować pieczę nad sposobem telewizyjnego przekazu obrzędów liturgicznych i dlatego biskup wyznacza osobę odpowiedzialną za ten przekaz (KL 20).

46. Osoba taka powinna być kompetentna, to znaczy biegła w sprawach liturgii, a także zorientowana i doświadczona w dziedzinie mediów. Ona też pierwsza powinna poznać i ustalić wszystkie szczegóły każdej celebracji.

47. Do podstawowych zadań osoby odpowiedzialnej ze strony Kościoła za transmisje medialne należy przekazanie ekipie telewizyjnej szczegółów celebracji oraz podkreślenie jej duchowego znaczenia. Osoba odpowiedzialna powinna też poinformować celebransę i całą służbę liturgiczną o technicznych wymogach transmisji.

Wskazania praktyczne

Zasady liturgii

48. Msza Święta transmitowana w telewizji, ponieważ dociera do wiernych na szerszym terytorium, powinna być celebrowana według kalendarza liturgicznego ogólnego (w tym przypadku ogólnopolskiego), co pozwoli wiernym uczestniczyć w życiu Kościoła. W wyjątkowych sytuacjach, uwzględniając pożytek wiernych, można transmitować również obchody lokalne, podając jednak kompetentne wyjaśnienie przed rozpoczęciem transmisji (jubileusz parafii, dzień patrona miasta).

49. Wyjątkowym zainteresowaniem mediów cieszą się nadzwyczajne obchody i wydarzenia. Jeśli jednak przypadają one w takich szczególnych okresach jak Adwent, Wielki Post, okres Wielkanocny lub w ważniejsze święta, należy dobrze przemyśleć czy powinno się wtedy lokalne wydarzenie kościelne transmitować dla mieszkańców całego kraju.

50. Świętość celebracji i jej charakter wzorcowy, w przypadku transmisji, wymaga aby zadbano o wszystko, co na nią się składa. Będzie to zatem wybór odpowiedniego kościoła, którego wyposażenie odpowiada normom liturgii, a więc z odpowiednią amboną, miejscem przewodniczenia i przestrzenią wokół ołtarza. Powinna istnieć także możliwość swobodnego umieszczenia sprzętu do transmisji. Ważne znaczenie ma także wartość architektoniczna kościoła.

51. Trzeba również zapewnić piękne szaty liturgiczne. Używanie tandetnych, błyszczących tkanin, przeładowanych ozdobami i nadmiarem symboli, jest wyrazem złego gustu, a pod wpływem oświetlenia i w ujęciu kamery telewizyjnej zostaje jeszcze bardziej uwydatnione. Świętość misterium wymaga, aby szaty były czyste, schludne, dobrze dopasowane i spełniające obiektywne kryteria piękna.

52. Należy zadbać o porządek wśród uczestników celebracji, w czym mogą pomóc odpowiednio przygotowane osoby. Modlitwa powszechna powinna być przygotowana starannie, zgodnie z kryteriami podanymi w Mszałe rzymskim, a więc uwzględniająca prośby w potrzebach Kościoła, za rządzących państwami, za zbawienie całego świata, oraz w różnych potrzebach wiernych, w tym także za miejscową wspólnotę (OWMR 70).

53. Jeżeli pokazuje się jakieś zwyczaje lokalne, należy to czynić roztropnie, zaznaczając w odpowiednim komentarzu ich pochodzenie. Należy też rozsądnie oceniać potrzebę transmisji celebracji Mszy Świętej dla grup specjalnych, gdyż celebracja taka charakteryzuje się z zasady pewnymi szczególnymi obrzędami, które pokazane na forum powszechnym mogą być niezrozumiałe. Chodzi tutaj na przykład o celebracje dla grup młodzieżowych, rekolekcyjnych itd.

54. Tekst czytań biblijnych i Ewangelii powinien być słyszany w całości. Nie należy podczas czytań prowadzić komentarza. Wiara uczestnika liturgii rodzi się bowiem ze słuchania słowa proklamowanego. Dlatego tłumaczenie słów niezrozumiałych można umieścić w formie napisów u dołu ekranu, ewentualnie w komentarzu słownym.

55. Biorąc pod uwagę, że całe zgromadzenie liturgiczne jest „liturgiem” w czasie czynności sakramentalnych (KKK 1140-1144), dlatego nieprzemysłane umieszczenie sprzętu do transmisji telewizyjnej oraz osób obsługujących kamery może stwarzać dodatkowe, niepotrzebne bodźce wzrokowe, zakłócające uwagę i zaangażowanie uczestników liturgii. Należy tak przygotować medialną obsługę liturgii, by poruszanie się tych osób we wnętrzu kościoła było ograniczone do minimum, według schematu ustalonego podczas prób.

Muzyka i śpiew

56. Muzyka i śpiew właściwy dla liturgii Kościoła katolickiego stanowią wielkie dziedzictwo i należy obficie z niego korzystać w celebracji Mszy Świętej, szczególnie transmitowanej przez media. Chodzi tutaj szczególnie o śpiewy uświęcone tradycją.

57. Śpiewy nowe można dopuszczać do celebracji liturgicznej tylko wtedy, gdy mają za twierdzenie ze strony odpowiedniej władzy kościelnej. Muszą być bowiem zgodne w swej treści z nauczaniem Kościoła, pomagać wiernym w modlitwie i charakteryzować się melodią zgodną z tradycją Kościoła (*sensus Ecclesiae*). W przeciwnym przypadku bowiem śpiewy mogą prowadzić do zakłopotania, zamieszania a nawet do podziałów między wiernymi. Śpiewy zatwierdzone znajdują się w śpiewnikach opatrzonych pozwoleniem biskupa.

58. Z pewnością śpiew jednoczy wiernych, dlatego na szczególną uwagę zasługuje śpiew wykonywany przez wszystkich wiernych. Również śpiew wykonywany na przemian z chórem lub scholą bardzo pomaga wiernym uczestniczyć w liturgii.

59. Pewne śpiewy należy powierzyć wyspecjalizowanym chórom, które jako przedstawiciele wspólnoty lepiej je wykonują. To wymaga jednak od chóru przyjęcia postawy uczestniczenia w liturgii. Należy unikać wszelkich form, które będą przypominały koncert. Wierni również powinni uczestniczyć przez śpiew. Trzeba zgodnie z zasadami Kościoła dobrać odpowiednie partie śpiewane i wykonać je dobrze. Przy większej liczbie uczestni-

ków, pochodzących z różnych regionów Polski, można rozważyć potrzebę odpowiedniej próby śpiewu przed rozpoczęciem transmisji.

60. Nie powinno się używać w celebracji liturgicznej, zwłaszcza transmitowanej, instrumentów, które powszechnie kojarzą się z muzyką rozrywkową.

61. W doborze pieśni należy kierować się ogólnymi normami podanymi w OWMR 37. 40-41. Pieśń na wejście ma zjednoczyć zgromadzonych wiernych i zasygnalizować tematykę celebracji (OWMR 48). Pieśń na Komunię wiąże się z tematyką Ewangelii danego dnia (OWMR 86-87). Dopiero druga i następne mogą być pieśniami typowo eucharystycznymi. Pieśń na rozesłanie powinna animować wiernych do radosnego niesienia światu skarbu, który otrzymali w czasie celebracji. Pieśń na przygotowanie darów jest najmniej określona przez dokumenty Kościoła i dlatego jej tematyka jest bardziej dowolna. Jedynie gdy wprowadza się procesję z darami należy ten gest związać z treścią śpiewu. Obrzęd przygotowania darów postuluje pieśń, która przygotowuje do oddania się Bogu przez Chrystusa i z Chrystusem. Pieśń po Komunii jest śpiewem uwielbienia (por. OWMR 37b. 74).

62. Nigdy nie wolno zastępować tekstów liturgicznych innymi, nawet jeśli mają pobożny charakter. Tak więc nie wolno zastępować pieśniami formuły aktu pokutnego, hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i Wyznania wiary. Również nie powinno się zastępować tekstów biblijnych, np. psalmu responsoryjnego, innymi tekstami (RS 62).

Wymogi techniczne

63. Pośród różnych form przekazu telewizyjnego transmisja Mszy Świętej i innych celebracji liturgicznych musi mieć sobie tylko właściwą specyfikę, która w niczym nie będzie przypominała show, koncertu, reportażu itd. Jest to bardzo trudna forma przekazu, gdyż pokazując obraz celebracji trzeba wskazać na rzeczywistość transcendentną i pomóc ludziom w uczestniczeniu w tym wydarzeniu. Nie wystarczy zwykła informacja o tym, co się dzieje przy ołtarzu.

64. Biorąc pod uwagę specyfikę języka telewizyjnego, który odpowiednio dobranymi obrazami powinien wyrażać piękno liturgii, należy uznać za szczególnie wskazany w tego typu realizacji umiar. Winien on wyrażać się przede wszystkim w trosce o niewidoczną (w miarę możliwości) pracę osób obsługujących sprzęt techniczny, zwłaszcza kamery. Również rytm zmiany obrazu (daleki od formuły widowiska) powinien być dostosowany do charakteru celebracji. Wolniejsze tempo zmiany obrazów bardziej skłania do refleksji i modlitwy, pozwala też skoncentrować uwagę na usłyszanych słowach. Niezbędne jest także przyjęcie postawy pokory wobec wydarzenia, które choć transmitowane, jest przecież dziełem zbawczej relacji Boga i człowieka.

Wykaz skrótów:

CP – Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio. O środkach społecznego przekazu* (1971)

DD – JAN PAWEŁ II. List apostolski *Dies Domini. O świętowaniu niedzieli* (1998)

DSP – SOBÓR WATYKAŃSKI II. Dekret *Inter mirifica. O środkach społecznego przekazu* (1963)

EE – JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia. O Eucharystii w życiu Kościoła* (2003)

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992)

- KL – SOBÓR WATYKAŃSKI II. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium. O liturgii świętej* (1963)
- OWMR – *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (2004)
- RS – KONGREGACJA ds. KULTU BOŻEGO i DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Instrukcja *Redemptionis Sacramentum. O tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią* (2004)
- SC – BENEDYKT XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum Caritatis. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła* (2007)
- WSKAZANIA Komisji Episkopatu Polski do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotyczące fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii (1994)

Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania

Wstęp

1. Niniejszy dokument zawiera podstawowe wskazania dotyczące przygotowania młodzieży do przyjęcia sakramentu bierzmowania, przy zachowaniu praw biskupów diecezjalnych. Określa on minimalny zakres formacji, która powinna być prowadzona w każdej parafii. Dokument ma na celu także określenie zakresu bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

I. Wprowadzenie teologiczne

2. Sakrament bierzmowania jest jednym z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Z tego powodu przygotowanie do bierzmowania powinno uwzględniać jedność z sakramentami chrztu i Eucharystii (OB 1; KKK 1285). Sakrament bierzmowania jest bowiem koniecznym dopełnieniem sakramentu chrztu (LG 11; OB 2, KKK 1285). Każdy ochrzczony może i powinien przyjąć ten sakrament, gdyż bez niego wtajemniczenie chrześcijańskie pozostaje niedopełnione (por. KKK 1306).

3. Sakrament bierzmowania udziela przyjmującemu daru samego Ducha Świętego, głębiej zakorzenia go w Bożym synostwie, ściślej jednoczy z Chrystusem, udoskonala jego więź z Kościołem, udziela mu specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia wiary, jej obrony słowem i czynem, a także do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydził się Krzyża (por. KKK 1285; 1303). Bierzmowanie wyciska w duszy niezniszczalny znak, „znamię”, pieczęć Ducha Świętego, która jest symbolem całkowitej przynależności do Chrystusa i trwałego oddania się na Jego służbę (por. KKK 1304).

II. Wprowadzenie pastoralne

4. Przygotowanie do sakramentu bierzmowania ma na celu doprowadzenie kandydata do „głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym, Jego działaniami, darami, natchnieniami, aby [...] lepiej podjąć apostolską odpowiedzialność” (KKK 1309). Jego celem jest także wychowanie do „przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa, zarówno do Kościoła powszechnego, jak i wspólnoty parafialnej” (KKK 1309).

5. Przygotowanie do bierzmowania składa się z trzech etapów: przygotowania dalszego, bliższego i bezpośredniego.

a) Przygotowanie dalsze dokonuje się od wczesnego dzieciństwa w rodzinie, następnie poprzez udział w lekcjach religii (katechezie) w szkole, a także w katechezie parafialnej przygotowującej do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii.

b) Ważnym etapem przygotowania bliższego jest udział w nauczaniu religii (katechezie szkolnej) oraz w katechezie parafialnej. Kandydat do bierzmowania powinien zatem regularnie uczęszczać na lekcje religii w szkole lub w innym środowisku, w którym pobiera naukę, a także uczestniczyć w życiu Kościoła przez udział w niedzielnej i świątecznej Mszy św. oraz w nabożeństwach. Duszpasterz odpowiedzialny za przygotowanie bezpośrednie powinien mieć przekonanie, że każdy kandydat spełnia te warunki. W sytuacjach wątpliwych należy uzyskać stosowną opinię od nauczyciela religii.

c) Przygotowanie bezpośrednie dokonuje się w dalszym ciągu poprzez udział w katechezie szkolnej i parafialnej poprzedzającej przyjęcie bierzmowania. Ten ostatni etap przygotowania bliższego powinien mieć jednak przede wszystkim charakter duchowy i polegać na udziale kandydata w systematycznych spotkaniach formacyjnych w parafii, celebracjach liturgicznych, a także rekolekcjach lub dniach skupienia. Optymalnym czasem trwania przygotowania bliższego i bezpośredniego do bierzmowania są trzy lata (VI-VII-VIII klasa).

d) Przyjęcie sakramentu bierzmowania dokonuje się najwcześniej na zakończenie klasy VIII, jako ważne dopełnienie edukacji na etapie szkoły podstawowej

6. Kandydat powinien przystąpić do sakramentu bierzmowania w stanie łaski uświęcającej, czyli przyjąć sakrament pokuty i pojednania (por. KKK 1310).

III. Wskazania organizacyjne

7. Ze względów duszpasterskich do bierzmowania powinna przystępować młodzież, która odznacza się dojrzałością intelektualną, emocjonalną i religijną adekwatnie do swojego wieku oraz możliwości. W przygotowaniu do tego sakramentu trzeba koniecznie uwzględnić możliwości osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych (np. z niepełnosprawnością intelektualną).

8. Osoby dorosłe powinny odbywać formację w odrębnych grupach, np. dekanalnych lub diecezjalnych, w sposób dostosowany do zwyczajów lokalnych. Nie można udzielać bierzmowania dorosłym bez należytego przygotowania.

9. Uprzywilejowanym miejscem przygotowania bliższego i bezpośredniego do sakramentu bierzmowania jest parafia zamieszkania, a nie parafia, na terenie której znajduje się szkoła. Na tym etapie rozwoju religijnego chodzi bowiem o włączenie kandydata w życie jego parafii (*Podstawa programowa katechezy*, s. 68). Z tego względu należy dołożyć wszelkich starań, by cała wspólnota parafialna uczestniczyła w przygotowaniu kandydata, głównie poprzez modlitewne towarzyszenie młodzieży i świadectwo wiary.

10. Minimalną liczbę spotkań i celebracji, jakie powinny odbywać się podczas katechezy parafialnej, stanowiącej przygotowanie bezpośrednie do sakramentu bierzmowania, określa się na 30, z czego 5 stanowią celebracje liturgiczne. Każdy z etapów formacji powinien zaowocować podjęciem konkretnego zadania apostołskiego.

11. W ciągu całego cyklu przygotowań powinno się odbyć przynajmniej 5 spotkań z rodzicami kandydatów do bierzmowania.

12. Kandydaci do bierzmowania powinni odbywać spotkania w małych grupach formacyjnych. Maksymalna liczba uczestników nie powinna przekraczać 12 osób.

13. Istotnym elementem spotkań formacyjnych w parafii są celebracje liturgiczne. Powinny one obejmować wszystkich przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w parafii, celem doświadczenia wspólnoty wiary i modlitwy.

14. Spotkania w grupach mogą prowadzić kapłani, osoby konsekrowane, katecheci świeccy lub animatorzy z ruchów i stowarzyszeń. Należy zadbać o ich odpowiednie przygotowanie.

15. Miejscem spotkań formacyjnych o charakterze inicjacyjnym i mistagogicznym powinny być pomieszczenia parafialne (por. *Program nauczania religii*, s. 137), a jeśli zachodzi taka potrzeba, spotkania mogą odbywać się również w domach (rodzinach). Celebracje liturgiczne powinny się jednak zawsze odbywać w kościele lub kaplicy.

16. Dla wyraźniejszego zaznaczenia ścisłego związku bierzmowania z sakramentem chrztu świętego należy zachęcać kandydatów, aby zachowali imię chrzcielne. Zmiana byłaby uzasadniona, gdyby imię chrzcielne nie było związane z patronem chrześcijańskim lub przemawiały za tym określone racje duszpasterskie. W takim przypadku kandydat może wybrać imię świętego, który będzie dla niego wzorem życia chrześcijańskiego. Kryterium wyboru imienia nie powinno być związane z jego atrakcyjnością, ale pięknem życia tego, kogo wybiera się za patrona. Przystępujący do sakramentu bierzmowania pozostawiając imię chrzcielne lub przyjmując nowe, powinni zapoznać się z życiorysem swojego patrona, uświadamiając sobie przymioty, które chcieliby naśladować w życiu.

17. W celu wyraźnego zaznaczenia jedności sakramentów chrztu i bierzmowania świadkami bierzmowania powinni być rodzice chrzestni, o ile w dalszym ciągu są wierzącymi i praktykującymi katolikami (KKK 1309). Tam gdzie nie jest to możliwe świadkiem może być osoba, która już przyjęła wszystkie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, ukończyła 16. rok życia oraz jest wierzącym i praktykującym katolikiem.

18. Można zachować zwyczaj, że świadkiem bierzmowania jest osoba tej samej płci co kandydat. Jeśli świadek bierzmowania nie jest znany proboszczowi powinien przedstawić stosowne zaświadczenie z parafii swojego zamieszkania, stwierdzające brak przeszkód do pełnienia tej funkcji. Świadcami nie mogą być naturalni rodzice bierzmowanego (Por. KPK kan. 874; 893).

19. Zadanie świadka bierzmowania nie ogranicza się do uczestnictwa i wypełnienia roli w liturgii bierzmowania, ale ma on przygotować kandydata do przyjęcia bierzmowania, a po przyjęciu tego sakramentu pomóc bierzmowanemu w wiernym wypełnianiu przyrzeczeń chrzcielnych, zgodnie z natchnieniami Ducha Świętego (por. OB 5). Dlatego kandydaci powinni wybierać świadka na samym początku przygotowania do bierzmowania. Konieczne jest też podjęcie formacji świadków, która odpowiadałaby ich możliwościom oraz lokalnym uwarunkowaniom.

20. Fakt przyjęcia sakramentu bierzmowania należy odnotować w księdze ochrzczonych. Jeśli kandydat nie jest bierzmowany we własnej parafii, informację o przyjętym bierzmowaniu należy przesłać do parafii, w której przyjął chrzest. Dodatkowo należy sporządzić specjalną księgę z danymi bierzmowanych w parafii, w której został udzielony ten sakrament.

IV. Wskazania dotyczące treści

21. Bezpośrednie przygotowanie do sakramentu bierzmowania powinno obejmować następujące grupy zagadnień:

– kerygmat chrześcijański,

- sakrament chrztu wprowadzeniem we wspólnotę Kościoła,
- mistagogia sakramentu pokuty i pojednania,
- mistagogia sakramentu Eucharystii,
- mistagogia sakramentu bierzmowania.

22. Kerygmat chrześcijański powinien polegać na głoszeniu prawdy o Bożej miłości do człowieka wyrażonej najpełniej w Jezusie Chrystusie. Każdy kandydat do bierzmowania powinien usłyszeć prawdę, że Bóg go kocha i ma dla niego plan na życie. Celem tego etapu formacji jest wzbudzenie lub pogłębienie wiary (por. OCHWD 9).

23. Wprowadzenie we wspólnotę Kościoła, szczególnie przez podkreślenie sakramentu chrztu świętego, powinno zmierzać do ukazania Kościoła jako wspólnoty założonej przez Chrystusa, jego konieczności do zbawienia, a także przymiotów i funkcji. Należy podkreślić znaczenie parafii dla każdego katolika i promować aktywny udział w jej życiu.

24. Mistagogia sakramentów pokuty i pojednania, Eucharystii oraz bierzmowania powinna polegać na wprowadzaniu w misterium Chrystusa, prowadzeniu do nawrócenia przez świadome uczestnictwo w liturgii i powiązaniu go z życiem codziennym. Ten etap formacji ma wprowadzać w liturgię stopniowo i wieloaspektowo.

25. Wymiar mistagogiczny powinien zostać zrealizowany na trzech płaszczyznach: celebratywnej, misteryjnej i egzystencjalnej. Na pierwszej z nich powinny być omówione obrzędy liturgiczne: czynności, gesty, postawy, znaki i teksty formuł. Na płaszczyźnie misteryjnej powinno być omawiane znaczenie teologiczne sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz poszczególnych obrzędów. Płaszczyzna egzystencjalna powinna ukazywać konkretne przełożenie udziału w liturgii na życie chrześcijańskie.

26. Spotkania z rodzicami powinny być organizowane po każdym z etapów formacji kandydatów i powinny podejmować następujące zagadnienia:

- odpowiedzialność za własną wiarę i przekaz wartości religijnych swoim dzieciom,
- odpowiedzialność za Kościół i wspólnotę parafialną,
- konieczność nieustannego nawracania się i przebaczenia w rodzinie,
- przeżywanie niedzieli i uroczystości religijnych w Kościele i rodzinie katolickiej,
- przygotowanie rodziny do właściwego przeżycia uroczystości bierzmowania i podjęcie działań apostołskich przez jej członków.

V. Wskazania metodyczne

27. Głoszenie prawd wiary powinno być połączone z osobistym świadectwem głoszącego, a także z ukazywaniem przykładów współczesnych świadków. Ważnym, choć trudnym terminom teologicznym, wyrażającym prawdy wiary, należy poświęcić więcej uwagi, aby stały się bardziej zrozumiałe dla młodzieży.

28. Spotkania podczas katechezy parafialnej powinny z zasady mieć inny charakter niż zajęcia prowadzone w szkole. Nie mogą koncentrować się wyłącznie na przekazie wiedzy. W katechezie parafialnej dominujące powinny być formy i metody biblijne oraz liturgiczne, takie jak: *lectio divina*, krąg biblijny, opowiadanie biblijne, medytacja, bibliodrama, celebracje liturgiczne, kontemplacje modlitewne, adoracje eucharystyczne itp. Podczas spotkań w małych grupach należy wykorzystać metody aktywizujące, które pobudzają aktywność i zaangażowanie uczestników (dyskusyjne, dramatyczne, plastyczne itp.), a jednocześnie umożliwiają prowadzenie do identyfikacji z przyjmowanymi rozwiązaniami i postawami.

29. Spośród 30 spotkań formacyjnych przewidzianych jako minimalny wymiar przygoto-

wania bezpośredniego do bierzmowania, 5 z nich powinny stanowić celebracje liturgiczne, będące odpowiedzią na usłyszane orędzie. W celu jego głębszego odczytania, podczas celebracji młodzież powinna przyjąć odpowiedni znak, np. Ewangelię, krzyż, obraz, katechizm dla młodych, modlitewnik itp., jako pogłębienie przeżyciowego wymiaru celebracji.

30. Ewangelizacyjna część formacji, polegająca na głoszeniu kerygmatu, powinna zakończyć się celebracją, podczas której kandydaci wybiorą Chrystusa na swojego Pana i Zbawiciela. Część poświęcona wspólnocie Kościoła powinna być zwieńczona celebracją, podczas której młodzież wyzna wiarę Kościoła i zadeklaruje aktywny udział w jego życiu. Podczas celebracji młodzież powinna publicznie wyrazić gotowość przyjęcia bierzmowania i poprosić Kościół o jego udzielenie.

31. Kandydaci do bierzmowania są zobowiązani do udziału we Mszy świętej w każdą niedzielę i święta nakazane oraz do regularnego korzystania z sakramentu pokuty i pojednania, najlepiej w pierwsze piątki miesiąca. Odpowiedzialny za przygotowanie do bierzmowania w parafii musi posiadać moralną pewność, że kandydat jest praktykującym katolikiem.

32. Kandydaci powinni być włączani w aktywne przygotowanie i udział w liturgii poprzez pełnienie funkcji lektora, ministranta, psalmisty, członka zespołu muzycznego itp.

33. Kandydaci do bierzmowania powinni włączać się aktywnie w życie parafii (działalność charytatywna, wolontariat, troska o czystość i wystrój kościoła, pomoc w organizacji wydarzeń o charakterze religijno-kulturalnym itp.). Ma to służyć większej integracji ze wspólnotą wierzących w dalszym życiu chrześcijańskim po przyjęciu sakramentu bierzmowania.

34. Bezpośrednio przed przyjęciem bierzmowania zachęca się do zorganizowania dni skupienia połączonych z sakramentem pokuty i pojednania. Jeśli pozwalają na to lokalne uwarunkowania, warto zorganizować dla kandydatów rekolekcje wyjazdowe.

35. Po przyjęciu bierzmowania warto zorganizować pielgrzymkę do diecezjalnego lub innego sanktuarium jako wyraz wdzięczności za otrzymany sakrament.

36. Pożytecznym zwyczajem jest przekazywanie młodzieży pamiątki związanej z przyjęciem sakramentu bierzmowania.

VI. Propozycja zagadnień związanych z przygotowaniem do sakramentu bierzmowania

I etap formacji: Wierzę w Jezusa Chrystusa

1. Pragnę kochać i być kochany.
2. Jezus mnie kocha i z miłości oddaje swoje życie.
3. Jezus zmartwychwstaje dla mnie.
4. Jezus wskazuje mi drogę do prawdziwego szczęścia.
5. Ufam Bogu i w Nim odnajduję szczęście.

Celebracja: Jezus moim Panem i Zbawicielem.

Dzieło apostołskie: Porozmawiać o Jezusie z rówieśnikami

II etap formacji: Wierzę w Kościół

1. Jezus zakłada swój Kościół.
2. Kościół: jeden, święty, powszechny i apostołski.
3. Kościół katolicki moją drogą do zbawienia.
4. Sakrament chrztu wprowadza mnie do Kościoła.
5. Moje miejsce w Kościele.

6. Sakramenty w służbie Kościoła-wspólnoty:

a. powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

b. miłość – małżeństwo – rodzina. Kościół domowy.

Celebracja: Moje miejsce we wspólnocie Kościoła.

Dzieło apostolskie: Uczestniczyć w wydarzeniu prowadzonym przez jedną ze wspólnot działających w parafii.

III etap formacji: Chcę się nawrócić

1. Grzech odrzuceniem miłości.

2. Grzech mnie niszczy i zabija.

3. Pan Bóg jest miłosierny.

4. Przystępuję do sakramentu pokuty i pojednania.

5. Walka ze złem moim zadaniem na całe życie.

Celebracja (nabożeństwo pokutne): Wracam do Ojca.

Dzieło apostolskie: Pomóc w pojednaniu skonfliktowanych ze sobą osób.

IV etap formacji: Chcę żyć Eucharystią

1. Eucharystia prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa.

2. Eucharystia moim pokarmem.

3. Uczestniczę w liturgii Słowa.

4. Uczestniczę w liturgii eucharystycznej.

5. Eucharystia zobowiązuje mnie do miłości.

Celebracja (Eucharystia): Pokarm mojego życia.

Dzieło apostolskie: Włączyć się aktywnie w udział we Mszy Świętej.

V etap formacji: Jestem gotowy

1. Ustanowienie i znaczenie sakramentu bierzmowania.

2. Chcę otrzymać Ducha Świętego i Jego dary.

3. Liturgia sakramentu bierzmowania.

4. Sakrament bierzmowania zobowiązuje mnie do świadectwa.

5. Przygotowanie duchowe do sakramentu bierzmowania.

Celebracja: Duchu Święty, przyjdź!

Dzieło apostolskie: Podjęcie osobistego postanowienia związanego z przyjęciem bierzmowania.

List Arcybiskupa Katowickiego do kapłanów na Wielki Post 2017 roku

Drogi Bracie! Wezwanie Jezusa Chrystusa do nawrócenia, skierowane w Wielkim Poście do całego Ludu Bożego, jest w szczególności sposobem zwrócone także i do każdego z nas, kapłanów – sług Ewangelii, abyśmy wszystkim dali przykład postu, modlitwy i jałmużny. W związku z tym zwracam się do Księdza w kilku sprawach duszpasterskich i proszę o ich rozważenie, tym bardziej, że naszym zadaniem jest ciągle dążyć do doskonałości, jak również wprowadzać uchwały II Synodu Archidiecezji Katowickiej, a więc obowiązujące prawo, w rzeczywistość duszpasterskiej posługi.

1. Nabożeństwa pokutne oraz sakrament pokuty i pojednania

Wszystkim duszpasterzom powinno zależeć, by jak najlepiej sprawować sakrament pokuty i pojednania. II Synod przypomina o dobrym zwyczaju dyżurowania w konfesjonale pół godziny przed każdą Mszą świętą, a także zachęca, by wychowywać wiernych do korzystania z tego sakramentu przed Eucharystią, a nie w jej trakcie (II SAK, 381). W celu kształtowania postawy pokutnej II Synod zalecił udział wiernych w nabożeństwach pokutnych, które podkreślają społeczny charakter grzechu i pojednanie grzesznika ze wspólnotą wierzących (II SAK, 382). Poprzez takie nabożeństwa wierni mogą lepiej przygotować się do sakramentu pokuty i pojednania i głębiej go przeżyć. Wprowadzenie do nowych *Obrzędów pokuty* zaleca praktykowanie nabożeństw pokutnych zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście. Troska duszpasterska o wiernych nakazuje nam dzisiaj służyć w konfesjonale czasem dłużej niż to mamy w zwyczaju. Zachęcam, by choć jeden raz w czasie Wielkiego Tygodnia stworzyć okazję do spowiedzi dla pracujących do późna i przedłużyć dyżur np. do godz. 22:00.

2. Triduum Paschalne. Uwagi ogólne i szczegółowe

„Największe misteria odkupienia ludzkiego Kościół obchodzi co roku od wieczornej Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek aż do Nieszporów Niedzieli Zmartwychwstania. Ten czas (...) nazywa się «Triduum Paschalne», ponieważ wtedy uobecnia się i dokonuje misterium Paschy, to jest przejście Pana z tego świata do Ojca. Sprawując to misterium, Kościół przez znaki liturgiczne i sakramentalne ściśle jednoczy się z Chrystusem, swoim Oblubieńcem” (List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych z 16 I 1988, nr 38). Ważnym zadaniem dla każdego duszpasterza – przede wszystkim Proboszcza, ale i jego współpracowników – jest dobre przygotowanie liturgii tych najważniejszych dni. II Synod Archidiecezji Katowickiej zaleca „powołanie zespołu liturgicznego” (nr 372). Przygotowanie bogatej liturgii Triduum może być dobrą okazją do zaistnienia takiego zespołu. W perspektywie Triduum Sacrum „służba liturgiczna winna zostać starannie pouczona co do czynności, jakie poszczególni posługujący mają wykonywać. Innym parafianom niech Duszpasterze jak najlepiej wyjaśnią znaczenie i porządek obrzędów Triduum Paschalnego i przygotowują ich do czynnego i owocnego udziału” (List okólny o przygotowaniu..., nr 41). Podobnie „śpiew ludu, asystujących i kapłana ma szczególne znaczenie w odprawianiu obrzędów Wielkiego Tygodnia, a zwłaszcza Triduum Paschalnego, ponieważ jest bardzo zgodny z uroczystym charakterem tych dni” (List okólny o przygotowaniu..., nr 42). Dlatego nie rezygnujmy łatwo ze śpiewu Pasji, zarówno w Niedzielę Palmową, jak i w Wielki Piątek. Niech uroczysty śpiew towarzyszy również poszczególnym częściom obrzędów Triduum Sacrum.

3. Wielki Czwartek

Liturgia Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej powinna być szczególnie starannie przygotowana, łącznie ze śpiewami, a przede wszystkim z uroczystym śpiewem uwielbienia za dar Eucharystii i kapłaństwa (np.: *Te Deum*; *Dziękujemy Ci, Ojczy nasz*). Tę liturgię powinni celebrować wszyscy kapłani, aby każdy z nas mógł we Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej niejako na nowo zanurzyć się w ofiarowane mu kapłaństwo. Cała wieczorna liturgia tego dnia kieruje nasze myśli do Wieczernika, gdzie Jezus wraz z apostołami spożył Wieczerzę Paschalną, ostatnią przed swą męką i śmiercią. Pięknym elementem wieczornych celebracji jest uroczysty obrzęd umywania nóg: *mandatum*. Zachęcam, by z niego nie rezygnować.

Zapraszam Cię także, drogi Bracie, na Mszę świętą Krzyżma do katedry. Zapraszam do koncelebrowania Mszy świętej i do ponowienia przyrzeczeń kapłańskich. Niech wspólna celebracja tajemnicy Eucharystii, którą rozpoczniemy o godz. 10:00, będzie naszym dziękczynieniem za otrzymane łaski i wyrazem jedności. Przedłużeniem liturgicznego świętowania będzie braterskie spotkanie w naszym seminarium duchownym.

4. Wielki Piątek

W Wielki Piątek i Wielką Sobotę Kościół nie sprawuje Eucharystii, lecz modli się Liturgią godzin. W związku z tym proszę, aby wszędzie, gdzie to tylko możliwe – sprawowano w Wielki Piątek i Wielką Sobotę Godzinę czytań z Jutrznia. Można do tego zaangażować osoby związane ze wspólnotami i ruchami kościelnymi (II SAK, 397). II Synod podkreśla także, że do adoracji krzyża używamy tylko jednego krzyża; domaga się tego prawidłowość znaku (nr 395; List okólny o przygotowaniu..., nr 69). Przy okazji przypominam, że ofiary zebrane przy okazji adoracji krzyża w Wielki Piątek i Wielką Sobotę przeznaczamy w całości na potrzeby Bożego Grobu, chrześcijan i Kościoła w Ziemi Świętej. Zastępują one kolektę w czasie liturgii Wielkiego Piątku.

5. Wielka Sobota

Zgodnie z ogólną zasadą teologiczną, że każdemu działaniu sakramentalnemu towarzyszy słowo (por. KKK 1153 i następne), należy zadbać, aby tradycyjne błogosławieństwo pokarmów było połączone z krótką wielkanocną katechezą. Poważnym duszpasterskim zaniedbaniem jest niewykorzystanie możliwości głoszenia Ewangelii nadziei tym, którzy do kościoła przychodzą tylko okazynie, np. z racji „święconego”. Przybywających na błogosławieństwo pokarmów należy skierować do Grobu Pańskiego, gdzie Chrystus oczekuje czasu zmartwychwstania, a nade wszystko wskazać na Eucharystię – Chrystusa, Zwycięzcę grzechu i jego skutków.

Trzeba także zwrócić uwagę na poprawność formułowania ogłoszeń parafialnych. Chodzi o to, aby nie używać określeń „Liturgia Wielkiej Soboty” lub podobnych. Trzeba troszczyć się o to, by mieć świadomość i pomagać w tym wiernym, że w Wielką Sobotę – poza sprawowaniem Liturgii godzin – nie ma innej liturgii. To, co zazwyczaj nazywa się „Liturgią Wielkiej Soboty” i czasem jako taką się traktuje, nie jest „Liturgią Wielkiej Soboty”, lecz Liturgią Wielkanocną, czyli Wigilią Paschalną – uroczystym czuwaniem ze względu na Paschę Pana, która dokonała się w Jego zmartwychwstaniu.

6. Wigilia Paschalna

„Wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy; nie wolno ich rozpoczynać zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem dnia niedzielnego. Tę zasadę należy interpretować ściśle i tak przestrzegać. Wyklucza się przeciwne tej zasadzie nadużycia i zwyczaje tu i ówdzie spotykane, według których Wigilię Paschalną odprawia się o tej

godzinie, o jakiej antycypuje się msze niedzielne” (List okólny o przygotowaniu..., nr 78). II Synod precyzuje, że celebrację należy rozpocząć najwcześniej o godzinie 20:00. Liturgia Wigilii Paschalnej powinna tak wrosnąć w świadomość wiernych i praktykę Kościoła jak Msza Pastorska w noc Bożego Narodzenia, której czasu celebracji nikt nie kwestionuje. Mszał rzymski obowiązujący w Kościele w Polsce od 1986 roku daje do wyboru organizowanie procesji rano albo bezpośrednio po celebracji Wigilii Paschalnej. Warto jednak dążyć do ujednoczenia diecezjalnej praktyki i złączyć procesję rezurekcyjną z wieczorną celebracją. Procesja rezurekcyjna jest „uroczystym ogłoszeniem Zmartwychwstałego Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego” (MR, Wigilia Paschalna, nr 57). Nie można jednak zaprzeczyć, że to uroczyste ogłoszenie triumfu Zmartwychwstałego dokonało się już podczas sprawowania Wigilii Paschalnej, a w orędziu Exsultet cały świat został wezwany do radości! Wierni będą uczestniczyli w Wigilii Paschalnej sprawowanej w łączności z procesją rezurekcyjną, jeśli Duszpasterz we właściwy sposób – korzystając z dokumentów Stolicy Apostolskiej – przedstawi Radzie Duszpasterskiej i wszystkim wiernym racje przemawiające za takim porządkiem Liturgii Nocy Paschalnej.

Drogi Księżu!

„Wielki Post jest czasem sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem żyjącym w Jego Słowie, w sakramentach i w bliźnim. Pan – który podczas czterdziestu dni spędzonych na pustyni zwyciężył podstępny kusiciela – wskazuje nam drogę, którą trzeba pójść. Niech Duch Święty prowadzi nas do podjęcia prawdziwej pielgrzymki nawrócenia, byśmy odkryli na nowo dar Słowa Bożego, zostali oczyszczeni z grzechu, który nas zaślepia i służyli Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących. (...) Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy uczestnicząc w zwycięstwie Chrystusa, umieli otworzyć nasze drzwi dla osób słabych i ubogich. Wówczas będziemy mogli w pełni żyć i świadczyć o radości paschalnej” (Papież Franciszek, Orędzie na Wielki Post 2017).

Wielki Post to czas, kiedy w naszych kościołach parafialnych wystawiamy księgę trzeźwości i zachęcamy wiernych świeckich do podejmowania postanowień osobistej abstynencji. Doświadczenie nieustannie potwierdza, że skuteczna droga do przemiany złych obyczajów i do trzeźwości prowadzi poprzez abstynencję wielu. Do każdego więc z wiernych kierujemy serdeczną prośbę i zachętę do trzeźwości i o podjęcie daru całkowitej abstynencji. W świętym czasie Wielkiego Postu zrezygnujmy z napojów alkoholowych! Niech będzie to dar naszej miłości do Boga i bliźnich. Wesprzyjmy tych, którzy walczą o swoją trzeźwość, potrzebują naszej pomocy i świadectwa! Pamiętajmy o zasadzie: Verba docent, exempla trahunt!

Drogi Bracie!

Na początku Wielkiego Postu zwracam się także z serdeczną zachętą, aby troskę duszpasterską o wiernych wyrazić również przez wspólną modlitwę brewiarzową w ich intencji, w wymiarze przynajmniej jednej godziny liturgicznej codziennie. Liturgię wybranej godziny można celebrować: podczas spotkań na probostwie, w domowej kaplicy (o ile taka istnieje) lub w kościele w połączeniu z nawiedzeniem Najświętszego Sakramentu. Nasza wspólnotowa modlitwa jest potrzebna szczególnie wtedy, kiedy coraz częściej potykamy się o nieskuteczność naszej duszpasterskiej oferty. W takich sytuacjach sam Chrystus radził, by korzystać ze środków ubogich, jak post i modlitwa, gdyż one okazują się najbardziej skutecznym środkiem duszpasterskiego oddziaływania (por. Mt 17, 21). Zachęcam, by brać codziennie we wspólnocie kapłańskiej do rąk brewiarz, mając przed

oczywa panoramę spraw i problemów, z którymi borykają się dusze powierzone Twojej pasterskiej trosce. Niech pamięć o nich dodatkowo motywuje, aby stale wznosić ręce do Pana i trwać na wspólnej modlitwie, aby sprawa Boża zwyciężała.

Korzystając z okazji, składam Księdzu serdeczne życzenia owocnego przeżycia Triduum Paschalnego, a z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzę, aby zwycięstwo dobra nad złem i życia nad śmiercią stało się źródłem radości i nadziei. Niech potęga ofiarowanej nam Bożej miłości stanie się umocnieniem, aby „iść i głosić” Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Niech orędzie Wielkiej Nocy Paschalnej, na nowo odkryte i przyjęte, dodaje nam sił potrzebnych do życia, a Maryja, Prawdziwa Uczennica Chrystusa, niech będzie Nauczycielką wiary, tak potrzebnej, by żyć zmartwychwstaniem w naszej codzienności.

W tej myśli z serca błogosławię.

† Wiktor SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, Środa Popielcowa, dnia 1 marca 2017 roku

List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2017 roku

W Chrystusie zbawienie i chwała

Przewielebni Bracia Kapłani,
Czcigodne Osoby Życia Konsekwowanego,
Drodzy Siostry i Bracia,

Tylko człowiek może się nawracać, co znaczy, że mamy udział w dziele zbawienia. Rozpoczynamy czas zadumy i wyciszenia, aby usłyszeć i zobaczyć co Jezus Chrystus uczynił z miłości dla każdego z nas. Wielki Post jest znakiem Bożego miłosierdzia, jest potwierdzeniem, że Bogu zależy na każdym z nas. Przed nami kolejna życiowa szansa, bowiem dla jej owocności Bóg nie oszczędził nawet własnego Syna, abyśmy nie zginęli, ale mieli życie (por. Rz 8, 32). Wejdźmy więc na wielkopostną drogę, która poprowadzi nas do blasku zmartwychwstania.

1. Dostrzec szansę

Wielki Post jest zawsze okazją do poprawy życia, to znaczy uczynienia go bardziej szczęśliwym. Te dni bardziej skłaniają do modlitwy, skupienia myśli, oczyszczającej pokuty i przebaczenia. W Środę Popielcową każdy z nas ze szczerością i pokorą serca przyjął na swoją głowę odrobinę popiołu. Może wreszcie doznaliśmy ulgi, bowiem uznaliśmy, że nie spoczywa na nas ciężar całego świata, co więcej możemy zrzucić z siebie ciężar naszych grzechów i bezzadności.

Słowa: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15) albo *Prochem jesteś i w proch się obrócisz* (por. Rdz 2,7) stają się naszym zawołaniem w drodze ku zmartwychwstaniu. Te słowa przypominają, że wszystko, co nie jest Bogiem – runie i w proch się obróci. To poczucie prochu na swej głowie pomaga nam wyrazić pragnienie czystego spotkania z Ojcem. Nałożenie popiołu na głowę jest symbolem pokory, pokuty i oczyszczenia,

by godnie świętować tajemnicę paschalną i otrzymać życie wieczne. Już nie musimy zbyt ufać sobie, ale nasze zaufanie skierować ku Jezusowi Chrystusowi; tylko On poprowadzi nas do Ojca w niebie.

2. Walka z grzechem ku wolności

Wielki Post pomaga nam uporządkować wiele spraw w naszej codzienności. To porządkowanie wiąże się z usunięciem rzeczy zbędnych, które zagracają nasze życie, zasłaniają konieczny dystans w rozumieniu osób i spraw wokół nas. Ten wewnętrzny ład pozwoli wydobyć to, co ważne dla naszego życia i zbawienia. Bliskość z Jezusem jest siłą do pokonania wszelkich zakusów złego ducha. Możemy się podjąć walki ze złem tylko wtedy, kiedy pozwolimy Jezusowi wejść w nasze życie i pozwolimy, aby On nas prowadził. Dobrze pamiętamy słowa Zbawiciela, który mówi: *A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie* (Mt 6, 4. 6. 16). Jeżeli wierzymy, że Bóg może być blisko nas, to możemy być pewni, że nasz post, modlitwa i jałmużna nie są przykrym przymusem. Te nasze uczynki miłosierdzia są potrzebne przede wszystkim nam, aby rozbić mury naszego własnego świata, aby zobaczyć realny świat, w którym Bóg przychodzi ze swoją łaską.

Bóg widzi nas i rozumie; wie, czego nam potrzeba. Znakiem naszej gotowości do rozmowy z Bogiem jest dobry rachunek sumienia. To wtedy uważniej wsłuchujemy się w Boży głos, ale także lepiej rozumiemy nasze słowa i nasze pragnienia. Jeśli potrafimy wejść w głąb swego serca, znajdziemy ponownie wszystkie nasze próby mocowania się z Bogiem, oszukiwania Go i oszukiwania siebie samego. Wielki Post niesie nam nadzieję na znalezienie prawdy; szkoda czasu na oszukiwanie siebie i Pana Boga. Nie żyjmy w wymyślonym świecie, ale żyjmy w świecie, który dał nam Stwórca; On w tym świecie dał nam swoją łaskę i wprowadził na drogę ku zbawieniu. W tym świecie jest dobro i zło; działa Bóg i działa zły duch, ale tylko Bóg jest zwycięzcą, szatan został na krzyżu ostatecznie pokonany.

3. Zwyciężyć w pokusie

Dzisiaj w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu patrzymy na Jezusa, który wypełnia wolę Ojca (por. Mt 4, 1-11). To wyjątkowe wydarzenie, kiedy Jezus nie lęka się wyjść na pustynię – *dokąd wyprowadził Go Duch, aby był kuszony przez diabła* (por. Mt 4, 1). Oto obraz pustyni, który dzięki Zbawicielowi nie musi już budzić naszego lęku. Tam Jezus nie jest sam; tam pokazuje, że Jego misja wykracza poza sprawy ziemskie; wie i mówi, że *nie samym chlebem żyje człowiek* (Mt 4, 4). Braków i niedogodności naszego życia nie naprawimy sami, my pielgrzymi ziemi karmimy się słowem Bożym i nową *Manną z nieba* – Ciałem Chrystusa (por. J 6, 31-35). Oto pokarm, który jest nam niezbędny; warto, abyśmy pytali siebie samych: czy jest w nas pragnienie usłyszenia słowa Bożego, czy oczekujemy na wspólną Mszę świętą?

Pan Jezus czterdzieści dni przebywał na pustyni, gdzie zły duch przychodzi, aby zniweczyć dobro. Zły duch porywa się na prawdę mocy i miłości Boga, i przegrywa (por. J 14, 6). Oto stajemy wobec najwspanialszej nowiny; Bóg jest jedynym zwycięzcą. W raju ludzie mieli wszystko i ulegli pokusie szatana; na pustyni Jezus Chrystus po czterdziestodniowym poście zwycięża, zatem już wiemy u Kogo szukać sił.

4. Wezwani do zwycięstwa

Wielki Post staje się okazją, aby podziwiać cierpliwość Boga, a jednocześnie zmagać się z naszą niecierpliwością. Dzisiaj św. Paweł pokazuje nam, potomkom biblijnego Adama – nowego Adama – Jezusa Chrystusa, który jest posłuszny Ojcu. Warto dzisiaj zauważyć, że *nieposłuszeństwo pierwszego Adama sprowadziło na wszystkich wyrok potępiający; posłuszeństwo i czyn sprawiedliwy Chrystusa przyniósł usprawiedliwienie dające życie*. Adam przez *nieposłuszeństwo* nas zagubił, zaś Chrystus przez swoje *posłuszeństwo* nas zbawił i dał nam *obfitość łaski* (por. Rz 5, 19; 1 Kor 9, 21; 15, 45-49). Stajemy wobec wielkiej szansy, aby być posłusznymi Bogu. To posłuszeństwo jest jedynym dobrym wyborem; tylko Boże przykazania w prawdzie Ewangelii przynoszą nam korzyść. Jakże często doświadczamy, że życie bez Bożych wskazań staje się puste i jałowe. Uwierzmy, że nauka Boża nie służy naszemu utrapieniu, ale prowadzi do zbawienia.

Naszym podstawowym zadaniem w Wielkim Poście jest powstać i wyrwać się z krainy mroków, w której dotychczas się znajdowaliśmy, aby znaleźć się w błogosławionym kręgu Chrystusowej światłości i łaski. Zapewne dlatego św. Paweł zwraca uwagę: *Rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła* (Rz 13, 11-12). To Jezus jest gwarantem tej przemiany, stąd wołanie: *Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa* (Rz 13, 14). Możemy zatem poprzez widoczne dla innych „nasze dobre uczynki” sprawić, aby ludzie *chwalili Ojca naszego, który jest w niebie* (por. Mt 5, 14-16).

5. Powołani i posłani na drogę Ewangelii

Ciągle trzeba nam szukać mocy i siły u źródła; tym źródłem jest chrzest święty. To w nim odczytujemy potrzebę niesienia Ewangelii współczesnemu światu (por. Mt 28, 16-20), to w tym pierwszym sakramencie zostaliśmy wyposażeni, aby głosić radość życia w Bogu. Jezus mówi nam w tym roku duszpasterskim: *Idźcie i głoscie* (por. Mk 16, 15). Wezwanie Chrystusa wiąże nas z Jego mocą; On jest jedynym i najwyższym Panem dziejów i historii. On sam zapewnia nas w słowach: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi* (Mt 28, 18). Równocześnie możemy zaufać, że On nigdy nas nie opuści: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Mocą wiary w te Chrystusowe słowa mamy iść na cały świat i nauczać wszystkie narody, mamy w codziennej posłudze słowa uczyć je *zachowywać wszystko*, co przykazał nam Pan (por. Mt 28, 19-20).

Człowiek w każdej chwili swego życia staje przed koniecznością dokonywania wyboru między dobrem i złem, między wartościami duchowymi a materialnymi. Wybór jest wyrazem godności człowieka i jego wolności. Dla pierwszych ludzi w raju ten wybór stał się przyczyną dramatu (por. Rdz 2, 7-9; 3, 1-7), bowiem zwątpili w Bożą moc i miłość. My także wiemy, co jest dobre, a zdarza nam się wybierać zło; wiemy, że to, co duchowe, ma wyższą wartość, a wybieramy to, co materialne, zmysłowe (por. Rz 7, 18-25; Hbr 5, 14). Prośmy Jezusa Chrystusa, który zwyciężył szatana, żeby swoją mocą obdarzył nas, słabych. Niech czas Wielkiego Postu, będzie czasem wzmocnienia ducha wzrostu *wewnętrznego człowieka*. Módlmy się, aby każdy z nas był świadomy tego, że „każdej chwili wybierać musi”, aby nie pozwolił się oczarować mitowi bezgranicznej, złotej wolności.

6. Żyjmy życiem Jezusa

Wielki Post pomaga chodzić nam śladami Jezusa; oto najpewniejsza droga do pokoju serca i prawdziwego szczęścia. W świątkach Bożej miłości odczytujemy, co Jezus

uczynił dla naszego zbawienia. Ten czas staje się wielką szansą, aby przemienić swoje życie, wykorzystując ogrom łask Bożych, związanych choćby tylko z nabożeństwami wielkopostnymi. W każdy piątek rozważajmy wydarzenia Drogi krzyżowej i zobaczymy siebie w tłumie podążających za Chrystusem i Jego krzyżem na Kalwarię. W każdą niedzielę rozmyślajmy o Męce Pańskiej, wsłuchując się w Gorzkie Żale. Przyjmujmy Boże Słowo wraz z Maryją, która powraca na drogi naszego diecezjalnego Kościoła w znaku Jej Cudownego Obrazu z Jasnej Góry. W Wielkim Poście jeszcze pełniej korzystajmy z Sakramentu Pokuty i Pojednania; niech wyznanie grzechów będzie poprzedzone szczerym żalem i mocnym postanowieniem poprawy.

Często zdaje się nam, że codzienne utrapienia życia są tak wielkie, że nie potrzeba nam dodatkowych praktyk pokutnych. Tymczasem nasze wysiłki podejmowane z Jezusem poskramiają naszą wrodzoną pychę, co oznacza, że z Bożą pomocą pokonujemy zasadzki szatana. Wielki Post jest po to, by poznać samego siebie, poznać prawdę o sobie, przeżyć dobrze wielkanocną spowiedź. Wtedy poznamy jaki naprawdę jestem wobec Boga. Czy jestem wiarygodnym chrześcijaninem? Czy ludzie widząc moje uczynki chwalać Boga?

Drodzy Siostry i Bracia!

Wielki Post to czas naszego zakochania się w Słowie. Trzeba się ciągle pytać: Jak przetłumaczyć to Słowo na nasze konkretne życie? Nie bądźmy słuchaczami Słowa, którzy sami siebie oszukują (por. Jk 1, 22-24). Jeżeli spotkamy Boga, Wielki Post stanie się czasem znajdowania radości i miłości w przebaczeniu i skrusze serca. Jezus zaprasza nas do podjęcia walki z grzechem i obiecuje zwycięstwo, jeżeli oprzemy się na Jego łasce i na Jego Słowie.

Podejmijmy uczynki miłosierdzia, podejmijmy wyrzeczenia na taką miarę, na jaką nas stać. Jeżeli w prostocie i czystości serca ocenimy siebie samych, znajdziemy właściwe środki, aby stać się podobnym do Chrystusa. Niech nasze akty pokutne będą znaczone naszym przywiązaniem do Ewangelii. Módlmy się za siebie wzajemnie, aby znaleźć ukojenie w sercu miłosiernego Ojca, który przebacza nasze grzechy i czyni nas godnymi Jego miłości.

Na czas wielkopostnego pielgrzymowania drogami nawrócenia i głoszenia Chrystusowej miłości, z serca Wam błogosławię: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Łowicz, Środa Popielcowa 2017 roku

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

List pasterski Biskupa Łowickiego na IV niedzielę wielkanocną, Chrystusa Dobrego Pasterza (7 maja 2017 r.)

Maryja wzorem odpowiedzi na powołanie

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Przewielebne Siostry zakonne,
Drodzy Alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu,
Kochana Młodzieży i wszyscy umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Po raz kolejny zwracam się do Was z moim pasterskim słowem. Czynię to z potrzeby biskupiego serca, zatroskanego zarówno o ilość jak i o jakość powołań w naszym lokalnym Kościele, któremu od ponad 25 lat na imię *Diecezja Łowicka*. Czynię to w duchowej łączności z całym Kościołem Powszechnym, który właśnie dzisiejszej niedzieli przeżywa po raz 54. Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

Jestem głęboko przekonany, że nie przez żaden przypadek czy zbieg okoliczności, lecz z łaski i daru Bożej Opatrzności, mogę to uczynić w czasie trwającego aktualnie w naszej Diecezji Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, a w dodatku w pierwszą niedzielę maryjnego miesiąca maja, w którym – jak śpiewamy w jednej z pieśni – *i co czuje i co żyje, wraz z nami chwali Maryję* (por. *Chwalcie łąki umajone*), na niespełna tydzień przed setną rocznicą pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie, z dnia 13 maja 1917 roku.

1. Powołana jest pośród nas

Bieżący rok duszpasterski jest w naszej Diecezji naznaczony szczególnym znakiem obecności Matki, która w Nawiedzaniu naszych miejsc modlitwy, życia i pracy, nieustannie wskazuje na osobę Jezusa Chrystusa; na *Błogosławiony Owoc* Jej życia (por. modlitwa *Zdrowaś Maryjo*) i Jej błogosławionego matczynego łona (por. Łk 11, 27). Można też bez żadnej przesady powiedzieć, że dzięki Jej Nawiedzaniu nas w poszczególnych parafiach, istota dzisiejszego Światowego Dnia Modlitw o Powołania była, jest i nadal pozostaje nam bardzo bliska przez niemal cały rok. Mam tutaj na myśli Eucharystie sprawowane w obecności Maryi, Wychowawczynie Powołań Kapłańskich, wieczorem albo o północy, z Waszym udziałem, przez księży pochodzących z Waszych parafii czy też pełniących w przeszłości wśród Was posługę duszpasterską. Za ten piękny dar modlitewny w intencji powołanych i powoływanych ku kapłaństwu bardzo serdecznie dziękuję zarówno Wam, jak i moim drogim Braciom Kapłanom.

Ufam, że w czasach, w których żniwo jest *wprawdzie wielkie, ale robotników mało* (Łk 10, 2), to bardzo konkretne, a zarazem wytrwałe zaangażowanie modlitewne ze strony tak wielu osób, będące niczym innym, jak wypełnieniem polecenia samego Jezusa: *Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Łk 10, 2), przyniesie – w bliższej lub dalszej przyszłości – oczekiwane i błogosławione owoce.

2. Maryjna odpowiedź na powołanie

Nie byłoby dziś pośród nas Maryi – Matki Bożej Częstochowskiej – jako Świętej Bożej Rodzicielki, gdyby nie było usłyszanego przez Nią powołaniowego głosu samego Boga, który właśnie w Nazarecie zaczynał odkrywać przed Nią wielkość Jej powołania: *Widzę Cię,*

Maryjo, jako piękną, czystą i bez skazy. Wiem, że masz już plany na swoją przyszłość, ale... chcę Cię zaprosić do czegoś więcej! Nie ma powołania bez wołania ze strony Pana Boga. On zaś – podobnie, jak wtedy, w Nazarecie – przemawia, proponuje i powołuje w każdym czasie – także i dzisiaj (por. Łk 1, 26-38). Aby powołanie zostało podjęte, przyjęte, zaakceptowane i zrealizowane potrzebna jest jednak również pozytywna odpowiedź ze strony powoływanego przez Boga człowieka.

Nie byłoby więc dziś pośród nas Maryi – Matki Bożej Częstochowskiej – jako Świętej Bożej Rodzicielki, gdyby nie było Jej pełnego pokory i zaufania w stosunku do powołującego Boga: *Fiat!* (Łk 1, 38). Tym jednym słowem zgody Maryja uczy każdego z nas, że Panu Bogu się nie odmawia; że Panu Bogu odpowiada się krótko i pozytywnie; że dobrowolna deklaracja: *Niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), raz wypowiedziana, rozciąga się tak naprawdę na całe późniejsze życie.

3. Owoce maryjnego „fiat”

Zauważmy, że gdy Maryja w Nazarecie odpowiedziała Panu Bogu: „Tak!”, stała się Matką Syna, który chociaż wtedy nie był jeszcze widoczny dla oczu otaczających Ją osób, już się w Niej począł, już w Niej żył, już w Niej był. Gdy bowiem Maryja podjęła powołanie, odpowiadając: *Oto Ja, Służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), wprawdzie *odszedł od Niej anioł* (Łk 1, 38), jednak po jego odejściu Maryja nie pozostała sama, gdyż Pan, który był z Nią (por. Łk 1, 28) od początku, zaczął być realnie obecny w Niej, w Jej dziewiczym łonie. Oto Maryja, Matka Tego, który jest jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu, a jednak już istnieje, już żyje, już jest, już działa. To właśnie, między innymi, dlatego w dzisiejszej modlitwie o nowe powołania ośmielamy się prosić Maryję o Jej macierzyńskie orędownictwo. Wszyscy przecież dobrze wiemy, że rzeczywistość powołaniowa to także taka rzeczywistość, której czasami nie widać. Nie dlatego, że jej w ogóle nie ma. Nie dlatego, że nie ma powołującego głosu Pana Boga. Nie dlatego, że nie ma powołań. Nie dlatego, że nie ma powoływanych, ale dlatego, że każde powołanie rodzi się ze słuchania Słowa Bożego w samym wnętrzu człowieka, w głębi ludzkiego serca i właśnie tam się początkowo kształtuje.

Powołania czasem na początku zupełnie nie widać, ale to nie znaczy, że go nie ma. Ono – niewidoczne – często już jest, już istnieje. Dlatego trzeba nam modlić się o to, aby istniejące już powołania zostały dostrzeżone, właściwie odczytane, podjęte i zrealizowane (por. 1 Sm 3, 1-10). Podobnie ma się rzecz z powoływanymi. Ich również z początku trudno dostrzec i rozpoznać. Wydawać się nawet może, że nie istnieją. Tymczasem – w przypadku chłopców i mężczyzn – oni już są, i – w przypadku dziewcząt i kobiet – one też już są. Jakże bardzo potrzeba, aby powoływani, którzy znajdują się wśród nas, którzy są już obecni w naszych środowiskach, w naszych domach, w naszych rodzinach, w naszych parafiach, w tak wielu różnych wspólnotach modlitewnych, w przykościelnych grupach, w stowarzyszeniach religijnych i w ruchach charyzmatycznych, zostali przez nas modlitewnie umacniani w odważnym pójściu za powołującym Panem.

4. Powołani z powołaniem

Oczywiście nie chodzi o to, by komukolwiek powołanie do kapłaństwa czy do życia konsekrowanego wmawiać na siłę, albowiem powołanie albo pochodzi od samego Boga, albo powołaniem nie jest. Chodzi o to, by powoływanych przez Boga nie pozostawiać samym sobie. Chodzi o to, aby powołaniem naszych braci i sióstr się przejąć, zainteresować i stać

się za nie autentycznie współodpowiedzialnymi w duchu chrześcijańskiej miłości bratniej. Wydaje się to być tym bardziej uzasadnione, a nawet konieczne, że – jak słusznie zauważa w dzisiejszym drugim czytaniu św. Piotr Apostoł – wszyscy jesteśmy powołani (por. 1 P 2, 21).

Jesteśmy powołani do życia, do świętości, do podobania się Panu Bogu, do czynienia dobrze, do przetrzymywania i znoszenia cierpienia (por. 1 P 2, 20), do podążania za osobą Jezusa Chrystusa po Jego śladach (por. 1 P 2, 21). Do wytrwania w tak rozumianym powołaniu każdego z Was zachęcam i wytrwania w tak rozumianym codziennym podążaniu za Jezusem Chrystusem, Dobrym Pasterzem, Wam życzę. Jeśli jednak w tym powszechnym, bo wspólnym dla wszystkich wierzących powołaniu chrześcijańskim, ktoś spośród Was odkryje swego rodzaju „powołanie w powołaniu”, niechaj znajdzie w sobie wystarczająco dużo wiary i odwagi, by je z radością przyjąć i z pomocą łaski Bożej wypełnić.

5. W powołaniu pełnia życia

Umiłowani Bracia i Siostry, Drodzy Maturzyści, Kochana Młodzieży! Jeśli ktoś z Was – mężczyzn lub chłopców – odczuwa, że Pan Bóg wzywa go szczególnym powołaniem do tego, aby zostać księdzem diecezjalnym na wzór Chrystusa, Dobrego Pasterza, niechaj nie zwleka z dołączeniem do wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu, bo – jak trafnie napisał papież Franciszek w przesłaniu na dzisiejszy Światowy Dzień Modlitw o Powołania – *Lud Boży ma potrzebę, by być prowadzonym przez pasterzy, którzy oddają swoje życie na służbę Ewangelii*.

Jeśli Pan Bóg powołuje Cię, byś był bratem lub ojcem zakonnym, również nie odkładaj decyzji o wstąpieniu do zakonu na później. I jeśli któraś z Was – kobiet lub dziewcząt – słyszy w sobie wewnętrzny głos powołania do tego, by stać się siostrą zakonną, niech się nie lęka przekroczyć furtę klasztorną w zakonie czynnym lub klauzurowym.

Niech Wasze powołaniowe decyzje i wybory będą znakiem wrażliwości na Boga i na Jego świętą wolę; dowodem waszej duchowej dojrzałości i odpowiedzialności za życie nie tylko doczesne, ale i wieczne; świadectwem wiary, nadziei i miłości dla współczesnego świata. Niech wasze decyzje i powołaniowe wybory nie będą ucieczką od świata i jego problemów, ale przyłgnięciem do Jezusa i Jego Ewangelii. Niech towarzyszy Wam stałe i mocne pragnienie przejścia przez życie dobrze czyniąc (por. Dz 10, 38), aby służąc w Kościele Bogu i ludziom, jako owce Dobrego Pasterza (por. J 10, 14), *mieć życie i to mieć je w obfitości* (J 10, 10).

Na czas dalszego, jednomyślnego trwania na modlitwie o powołania razem z Maryją (por. Dz 1, 14), na czas podejmowania powołaniowych decyzji i na gorliwe wypełnianie woli Bożej w codzienności chrześcijańskiego życia, z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Łowicz, Wielki Czwartek 2017 roku

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

Słowo pasterskie Biskupa Kieleckiego na Wielki Post 2017

Drodzy Diecezjanie!

Nasze życie chrześcijańskie, które swoją dynamikę apostołską czerpie z sakramentu chrztu świętego, w obecnym roku duszpasterskim, a tym samym w obecnym Wielkim Poście, inspirowane jest przesłaniem Ewangelii: „Idźcie i głoscie” (Mk 16, 15). Nakaz misyjny Pana Jezusa, skierowany do apostołów dwa tysiące lat temu, ma również dzisiaj taką samą wartość i napotyka na takie same wyzwania, a głoszenie Ewangelii jest naszym świętym obowiązkiem.

Ewangelia Jezusa Chrystusa jest dobrą nowiną, prowadzi w stronę dobra, które zawsze pragnie się udzielać. Dlatego każde doświadczenie prawdy i piękna dąży samo z siebie do swej ekspansji, a każda osoba przeżywająca głębokie wyzwolenie zyskuje większą wrażliwość wobec potrzeb innych ludzi. Dzielenie się dobrem sprawia, że ono się umacnia i rozwija. Dlatego jeśli ktoś pragnie żyć godnie i w pełni, nie ma innej drogi, jak uznanie drugiego człowieka i szukanie jego dobra (zob. Ojciec Święty Franciszek, *Ewangelii gaudium*, 9). Nie powinno nas dziwić nauczanie św. Pawła, apostoła narodów, że *miłość Chrystusa przynagla nas* (2 Kor 5, 14) i *biada nam, gdybyśmy nie głosili Ewangelii* (zob. 1 Kor 9, 16).

Zatem Wielki Post jest nie tylko czasem myślenia o sobie, ale jest to czas przemiany i nawrócenia z innymi i dla innych, w myśl prorockiej zachęty, że nawet grzechy jaskrawe jak szkarłat nad śnieg wybieleją, dzięki łasce miłosierdzia (por. Iz 1, 18). Zaproszenie do owocnej przygody spotkania z Bożym miłosierdziem, które żyje w przebaczącej miłości Jezusa Chrystusa, wybrzmiewa w dzisiejszej modlitwie na rozpoczęcie Mszy świętej, abyśmy przez doroczne ćwiczenia wielkopostne postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa i dzięki Jego łasce prowadzili święte życie (zob. Kolekta 1 niedzieli Wielkiego Postu).

Drodzy Bracia i Siostry!

Odkrycie na nowo swojej godności chrześcijańskiej pozwoli nam z zaufaniem przyjąć zaproszenie Jezusa, skierowane do ochrzczonych głosem Kościoła. Dla tak wielu spośród nas, zewnętrznym znakiem przyjęcia tego zaproszenia była Środa Popielcowa i posypany na nasze głowy surowy popiół, znak przemijania i nicości. Jednak wobec człowieka Pan Bóg ma bardziej ambitne plany, ponieważ stworzył go na swoje podobieństwo i dał mu szczęśliwą przestrzeń życia, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi Rodzaju (Rdz 2, 7-9; 3, 1-7). Nieszczęśliwe odejście pierwszych ludzi od Boga spowodowane podstępny kuszeniem węża, który jest obrazem złego ducha, głęboko zraniło ludzką naturę i zniszczyło zadane jej nadprzyrodzone dary. Bóg, który jest odwieczną miłością, w tej miłości zawsze jest wielki i wierny. Piękno tej miłości odkrywamy dzięki nauczaniu św. Pawła, który przesłaniem listu do Rzymian wprowadza nas w przestrzeń niebywałej nadziei. Jest nią Jezus Chrystus, bowiem tylko dzięki Niemu otrzymujemy obfitość łaski, usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów, aby żyć godnie, aby królować (por. Rz 5, 12-19). Piękno takiego życia dostrzegamy w postawie Jezusa kuszonych na pustyni. Jego ludzka natura, bowiem Chrystus jest prawdziwym człowiekiem, była wystawiona na próby kuszenia. Jednak Jezus nie poddaje się kuszącej ofercie szatana, aby stać się wielkim za cenę zdrady, pychy i próżności (por. Mt 4, 1-11). Każdy, kto jak Jezus, z odwagą i pełnym zaufaniem pokładanym w Bogu miłosierdzia, powie Złemu i jego natrętnym pokusom: „Idź precz, szatanie!”, jest zwycięski i nawrócony.

Bracia i Siostry!

Miejmy pewność, że pokora i wstyd po uczynionym grzechu, daleko są miłsze Bogu niż pycha po spełnieniu dobrego uczynku, jak pisał św. Augustyn. Jakże szeroko otwarte są dla nas Boże źródła łaski i przebaczenia. Od zawsze są nimi sakrament pokuty i pojednania, słowo Boże słyszane podczas Mszy świętej, przeczytane w ciszy naszych mieszkań czy przeżyte rekolekcje. Ozdobą wielkopostnych dni są nabożeństwa pokutne, czyli Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, a także koronka do Bożego Miłosierdzia. Sprawdzianem naszej wielkopostnej drogi nawrócenia i pracy nad sobą, może nieraz bardzo trudnej, ale uwiarygadniającej nas w oczach Boga i naszych bliźnich, będzie podjęcie walki ze swoim wadami. Droga wielkopostnych zadań wyrasta z głębokiej nauki Ewangelii, a jest nią modlitwa, post i jałmużna. Modlitwa jest życiem nowego serca, a więc serca nawróconego i tęskniącego za Bogiem, prawdą i miłością. Miejmy pewność, że Bóg poprowadzi nas drogami i sposobami zgodnymi z Jego upodobaniem. Każdy wierny odpowiada Mu zgodnie z postanowieniem swojego serca i osobistą formą swojej modlitwy (zob. KKK 2699). Post jest jednym z ćwiczeń duchowych zalecanych przez samego Jezusa, stanowi drogę osobistej wolności i wyboru. Post wyraża nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi (zob. KKK 1434). Duchowym brylantem pośród tych trzech dróg jest jałmużna. O potrzebie dzielenia się z ubogimi przypomina Chrystus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (por. Łk 16, 19-31). Jak zatem nie usłyszeć Jezusowe: „Tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25, 45). Tak więc jałmużna dana ubogim jest świadectwem prawdziwej miłości braterskiej, jest także praktykowaniem sprawiedliwości, która nadzwyczaj podoba się Bogu (zob. KKK 2462).

Drodzy Diecezjanie!

Nie bądźmy podobni do ludzi, którzy chodzą podziwiać szczyty gór i wzdęte fale morza, i szerokie nurty rzek, i przestwór oceanu, i kręgi gwiazdne, a siebie zaniedbują (św. Augustyn). Bóg dał nam wszystko, aby zadziwiać świat, tak jak czynili to święci, a szczególnie wielka postać tego roku, nasz św. Brat Albert. Miejmy pewność, że wierność ochrzczonych jest warunkiem głoszenia Ewangelii i misji Kościoła w świecie. Orędzie zbawienia powinno być potwierdzone świadectwem naszego życia, ukazując ludziom moc jego prawdy i oddziaływania. Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki, spełniane w duchu nadprzyrodzonym, mają już siłę pociągania ludzi do Boga i do wiary (zob. KKK 2044).

Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego Franciszka, który umacnia swoich braci w wierze, odzyskajmy zapał i pogłębiajmy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc. Niech świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmie Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, którzy pierwsi zaczerpnęli swoją radość od Chrystusa (zob. EG 10).

Na tej drodze wielkopostnej przemiany niechaj umacnia nas wstawiennictwo Maryi, Gwiazdy nowej ewangelizacji, która orędziem fatimskim zaprasza nas do wytrwałej modlitwy różańcowej, pokuty i nawrócenia. Amen!

Z darem modlitwy i pasterskim błogosławieństwem.

+ Jan PIOTROWSKI
Biskup Kielecki

Kielce, dnia 24 lutego 2017 roku

List pasterski Biskupa Radomskiego o przygotowaniu do sakramentu małżeństwa

1. Boże słowo, które dzisiaj rozważamy, wprowadza nas w tajemnicę obdarowywania człowieka przez Pana Boga. Takiego daru doświadczył Lud Boży Starego Testamentu, do którego mówił Bóg: „Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie” (Wj 19, 4). Szczególnym darem dla człowieka jest Jezus Chrystus. Mówi o tym Św. Paweł w II czytaniu dzisiejszej liturgii: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Chrystus pragnie, aby w Jego misji uczestniczył także człowiek. To do każdego z nas mówi dziś w Ewangelii Zbawiciel: „Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie” (Mt 10, 7). Zadanie to spełniamy realizując nasze życiowe powołanie kapłańskie, zakonne, misyjne, a także powołanie do małżeństwa i życia w rodzinie.

2. Św. Jan Paweł II, już na początku swego pontyfikatu, uczył nas: „Wiemy, że rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła, zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości” (*Jasna Góra, 5 czerwca 1979 roku, Apel Jasnogórski*). Rodzina chrześcijańska powstaje na fundamencie, którym jest sakrament małżeństwa. Kościół Katolicki głosi ważną prawdę: Jezus Chrystus podniósł do rangi sakramentu wzajemny wybór małżonków, którzy wobec Kościoła wyrażają taką wolę (KPK, 1055, par.1; KKK, 1601). Sakrament jest widzialnym znakiem niewidzialnej łaski Bożej. Każdy sakrament sprowadza do serca łaski wysłużone nam przez Chrystusa Odkupiciela. Ten Sakrament jest wyjątkowy ze względu na swoją formę, gdyż, jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, to sami małżonkowie „udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, wypowiadając wobec Kościoła swoją zgodę” (KKK, 1623).

3. Rota przysięgi małżeńskiej: „Ja ... biorę Ciebie za męża – żonę – i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że Cię nie opuszczę aż do śmierci” – ma wymiar naturalnego zobowiązania wobec drugiej osoby. Można ją wówczas streścić w następujący sposób: „przyjmuję na siebie odpowiedzialność za ciebie i rodzinę, którą będziemy tworzyć”. Jest to także przysięga, czyli wezwanie Pana Boga na świadka prawdziwości wypowiedzianych słów: „Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci”.

W naszej kulturze często zastępujemy wyrażenie „sakrament małżeństwa” słowem „ślub”. Ślub jest aktem religijnym. Jest formą wyznania wiary i uznania świętości Pana Boga. Ślub to decyzja wykonania czegoś dobrego złożona samemu Panu Bogu. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy nas: „Ślub jest świadomą i dobrowolną obietnicą uczynioną Bogu, mającą za przedmiot dobro możliwe i lepsze, które należy wypełnić z pobudek cnoty religijności” (KPK, 1191, par.1; KKK, 2102). A zatem podczas zawierania sakramentu małżeństwa małżonkowie wspólnie składają zobowiązanie wobec Pana Boga. Składają ślub.

4. Panu Bogu dziękujemy za wszystkie wspaniałe rodziny i małżeństwa. Dziękujemy także wszystkim, którzy, mimo trudności, żyją sakramentem małżeństwa, złożonym ślubem i wzajemnym zobowiązaniem. Jest to niezwykle ważne wyznanie wiary. Takie wyznanie wiary składali rodzice Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, o których, podczas kanonizacji, mówił Ojciec Święty Franciszek: „święci małżonkowie Ludwik Martin i Maria Zelia z domu Guérin świadczyli posługę chrześcijańską w rodzinie chrześcijańskiej, budując dzień po

dniu środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym św. Teresy od Dzieciątka Jezus”.

Z niepokojem jednak patrzymy na szybko rozpadające się związki małżeńskie oraz na istniejące związki niesakramentalne. Wszyscy widzimy potrzebę pogłębienia wiary narzeczonych, aby zgodnie z Ewangelią Jezusa Chrystusa kształtowali swoje życie osobiste i rodzinne. Wymaga to pogłębienia formacji chrześcijańskiej narzeczonych.

5. Święty Jan Paweł II, mówiąc o znaczeniu rodziny, podkreślał potrzebę solidnego przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa. W bardzo ważnej adhortacji o rodzinie napisał: „Bardziej niż kiedykolwiek, w naszych czasach konieczne jest przygotowanie młodych do małżeństwa i życia rodzinnego. (...) Przygotowanie do małżeństwa należy pojmować i urzeczywistniać jako proces stopniowy i ciągły. Składa się ono z trzech podstawowych etapów, którymi są: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie” (*Familiaris consortio*, 66).

Także Ojciec Święty Franciszek wiele troski poświęca małżeństwu i rodzinie: „Zachęcam wspólnoty chrześcijańskie, by uznały, że towarzyszenie narzeczonym na drodze ich miłości jest dobrem dla nich samych. (...) Istnieje wiele uprawnionych sposobów organizowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, a każdy Kościół lokalny rozezna, który z nich jest najlepszy, zapewniając odpowiednią formację” (*Amoris Laetitia*, 207).

6. Konferencja Episkopatu Polski, kierując się troską o dobre przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa, podjęła następującą decyzję: „Niezależnie od katechizacji w szkole, należy w każdej parafii – jako program optymalny – prowadzić dla tej młodzieży roczną katechizację, przedmałżeńską” (*Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 25). „Jeśli z poważnych racji, nie było możliwe powyższe przygotowanie (...) należy podjąć skróconą katechizację przedmałżeńską, w formie przynajmniej 10 spotkań” (*Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 26). Ponadto: „W ramach przygotowania do małżeństwa, należy przeprowadzić co najmniej trzy spotkania z narzeczonymi w Parafialnej Poradni Rodzinnej” (*Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 31). Ustalenia te są normą obowiązującą we wszystkich diecezjach.

7. Drodzy Rodzice! Kierując się troską o przyszłość Waszych dzieci rozmawiajmy często na tematy związane z wyznawaną wiarą. Bądźmy przykładem życia sakramentalnego i modlitwy. Wprowadzajmy dzieci w obowiązki rodzinne. Uczmy ducha ofiary, kultury i odpowiedzialności za słowo, zadanie i drugiego człowieka.

8. Zachęcamy Was, Droga Młodzieży, do poważnego spojrzenia na Waszą przyszłość w duchu wiary. Zachęcamy do pracy nad swoim charakterem i kształtowania w sobie dojrzałej osobowości. Zachęcamy do dobrego wykorzystania katechezy, aby pogłębiła się Wasza wiara i wiedza religijna. Zapamiętajmy piękne drogowskazy Przyjaciela Młodzieży, którym był Św. Jan Paweł II: „«Duch świata» oferuje rozmaite złudzenia, liczne namiastki szczęścia. Bez wątpienia nie istnieją gęstsze mroki niż te, które przenikają do dusz ludzi młodych, gdy fałszywi prorocy gaszą w nich światło wiary, nadziei i miłości. Największa iluzja, źródło najpoważniejszego nieszczęścia, to złudzenie, że znajdzie się życie obywatelskie bez Boga, że osiągnie się wolność, wykluczając prawdy moralne i osobistą odpowiedzialność” (*Toronto, 28 lipca 2002, homilia*). „Chrystus patrzy na Was z miłością. (...) Jedyne Chrystus – poznany, kontemplowany i umiłowany — jest wiernym przyjacielem, który nigdy nas nie zawodzi, który towarzyszy nam w drodze i którego słowa rozpalają nasze serca” (*Toronto, 27 lipca 2002, modlitwne czuwanie*).

Zachęcamy Was, Droga Młodzieży, szczególnie do dobrego uczestnictwa w katechezie poświęconej chrześcijańskiej interpretacji rodziny i małżeństwa. Katecheza ta pomoże Wam w odkrywaniu znaczenia sakramentu małżeństwa oraz ścisłego związku prawdziwej miłości z odpowiedzialnością za drugą osobę.

9. Drodzy Narzeczeni! My, duszpasterze, pragniemy zapewnić Was o wielkim zatroskaniu o przyszłość Waszych małżeństw. Prosimy Was o to, aby wśród wielu spraw związanych z troską o gości, z zabieganiem o salę i kształt uroczystości weselnych – nie zabrakło miejsca dla Chrystusa, modlitwy i motywacji wynikającej z wiary. W momencie zawierania sakramentu małżeństwa złożycie przysięgę i ślub Jezusowi Chrystusowi. Wypowiadając słowa: „Ja ... biorę Ciebie za męża – żonę – i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że Cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci” – publicznie przyjmiecie na siebie odpowiedzialność za współmałżonka, nową rodzinę i dzieci. Zachęcamy Was, Drodzy Narzeczeni, do podjęcia solidnego przygotowania do sakramentu małżeństwa.

10. Zapraszamy na spotkania dla narzeczonych. Od września podejmujemy pogłębioną formę przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa. Program przygotowania, który nosi tytuł *Droga do szczęśliwego małżeństwa*, obejmuje 10 spotkań z narzeczonymi. W ramach tych spotkań jest zaplanowana przede wszystkim wspólna modlitwa o pogłębienie wiary, modlitwa narzeczonych za siebie nawzajem, modlitwa o dobrego męża i dobrą żonę. Pogłębiona katecheza o sakramentach, rodzinie chrześcijańskiej, etyce małżeńskiej oraz o sakramencie małżeństwa pomoże w bardziej świadomym i owocnym zawarciu tego sakramentu. Spotkanie z doświadczonymi małżeństwami, z lekarzem i psychologiem, pomoże w kształtowaniu dojrzałej relacji międzypersonalnej i wzajemnej odpowiedzialności. Cykl spotkań zakończy się dniem skupienia w najbliższym Sanktuarium Matki Bożej.

Drodzy Narzeczeni! Prosimy Was, nie mówmy, że na to nie ma czasu. Człowiek wierzący nie może powiedzieć: „Nie mam czasu dla Chrystusa”. Bardzo ważna jest także Wasza przyszłość oraz przyszłość Waszego małżeństwa i rodziny, którą założycie. To naprawdę chodzi o Wasze dobro.

11. Drodzy Bracia i Siostry! Bardzo proszę wszystkich o modlitwę w intencji przygotowujących się do sakramentu małżeństwa, aby narzeczeni odważnie wyznali swoją wiarę, poważnie przygotowali się do życiowej decyzji, założyli prawdziwe, katolickie rodziny i wspólnie osiągnęli zbawienie wieczne.

Często słyszymy określenie: „Rodzina – Kościołem domowym”. Wyrażenie to nawiązuje do słynnego kazania Św. Jana Chryzostoma, który zachęcał: „Wróciwszy do domu przygotowujemy dwa stoły: stół pokarmu dla ciała i stół Pisma świętego. Mąż powtarza to, co zostało powiedziane na świętym zgromadzeniu, żona się kształci, dzieci słuchają. Każde z was niech czyni z domu Kościół”.

Na trud budowania „Kościoła Domowego” w każdej rodzinie – z serca błogosławie.

+ Henryk TOMASIK
Biskup Radomski

Abp Stanisław Gądecki

Homilia Arcybiskupa Poznańskiego w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (Poznań, 15 kwietnia 2017 r.)

*Alleluja! Biją dzwony,
Głoszą w świata wszystkie strony,
Że zmartwychwstał Pan.
Alleluja, alleluja, alleluja.
Biją długo i radośnie,
Że aż w piersiach serce rośnie.
Triumf prawdzie dan.*

1. WIELKA SOBOTA

Oto minęła już Wielka Sobota. Minął dzień pogrzebania Boga-Człowieka. Dzień, który zasiał pustkę w sercach uczniów. „Jezus zstąpił do piekieł”. Przekroczył bramę samotności. Ilustracją tej samotności i bezsilny jest turyński Całun; obraz „bezsilności w obliczu śmierci, w której objawia się ostateczna konsekwencja tajemnicy wcielenia. Płótno Całunu każe nam zmierzyć się z tym aspektem wcielenia, który najbardziej nas niepokoi, a zarazem ujawnia, jak dalece Bóg stał się naprawdę człowiekiem, upodabiając się do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu. Każdy doznaje wstrząsu na myśl, że nawet Syn Boży nie oparł się mocy śmierci, ale wszyscy ze wzruszeniem uświadomiamy sobie, że Chrystus tak głęboko wszedł w naszą ludzką kondycję, iż zgodził się nawet zaznać tej całkowitej bezsilności, jakiej człowiek kosztuje w chwili, gdy jego życie gaśnie. Na tym polega doświadczenie Wielkiej Soboty – ważnego etapu na drodze Jezusa do chwały, z którego promieniuje światło rozjaśniające cierpienie i śmierć każdego człowieka (por. Jan Paweł II, *Całun znakiem męki, która objawia miłość Zbawiciela*. Liturgia Słowa w katedrze przed wystawionym Całunem, Turyn – 24.05.1998).

„Co się stało? – pyta autor Starożytnej homilii na Świętą i Wielką Sobotę. Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłani. Idzie, aby odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę. Pragnie nawiedzić tych, którzy siedzą zupełnie pogrążeni w cieniu śmierci; aby wyzwolić z bólów niewolnika Adama, a wraz z nim niewolnicę Ewę, idzie On, który jest ich Bogiem i synem Ewy" (*Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę*).

Jezus zstąpił do nieosiągalnej i nie dającej się przewyciężyć otchłani, której nie zdołała przeniknąć żadne ludzkie słowo. Zstąpił do piekieł, czyli Miłość weszła do „ziemi niczyjej”, weszła w przestrzeń śmierci. „Do krainy zmarłych przyszedł Pan: „trzymając w ręku zwycięski oręż krzyża. Ujrzawszy Go praojciec Adam, pełen zdumienia, uderzył się w piersi i zawołał do wszystkich: "Pan mój z nami wszystkimi!" I odrzekł Chrystus Adamowi: "I z duchem twoim!" A pochwyciwszy go za rękę, podniósł go mówiąc: "Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem. Oto teraz mówię tobie i wszystkim, którzy będą twoimi synami, i moją władzą rozkazuję wszystkim, którzy są w okowach: Wyjdźcie! A tym, którzy są w ciemnościach, powiadam: Niech zajaśnieje wam

światło! Tym zaś, którzy zasnęli, rozkazuję: Powstańcie! Tobie, Adamie, rozkazuję: Zbudź się, który śpisz! Nie po to bowiem cię stworzyłem, abys pozostawał spętany w Otchłani. Powstań z martwych, albowiem jestem życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich. Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo. Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, a Ja w tobie, jako jedna i niepodzielna osoba [...]

Sen mej śmierci wywiedzie cię ze snu Otchłani. [...] Niegdyś szatan wywiódł cię z rajskiej ziemi, Ja zaś wprowadzę cię już nie do raj, lecz na tron niebiański. [...] Przykazałem aniołom, aby cię strzegli tak, jak słudzy, teraz zaś sprawię, że będą ci oddawać cześć taką, jaka należy się Bogu. Gotowy już jest niebiański tron, w pogotowiu czekają słudzy, już wzniesiono salę godową, jedzenie zastawione, przyozdobione wieczne mieszkanie, skarby dóbr wiekuistych są otwarte, a królestwo niebieskie, przygotowane od założenia świata, już otwarte” (*Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę*).

2. WIGILIA PASCHALNA

I w ten sposób skończyła się już Wielka Sobota i rozpoczęła Wigilia Paschalna – „Matka wszystkich świętych wigilii” – czyli noc czuwania. Tej nocy chrześcijanie czuwają, podobnie jak Żydzi, wspominający dawną Paschę, poprzedzającą wyzwolenie Izraela z niewoli egipskiej. Chrześcijanie czuwają, ponieważ tej nocy dokonuje się Nowa Pascha, nowe przejście Chrystusa. Nasz Zbawiciel „skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani”. Dlatego wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się nie w dzień, ale właśnie w nocy. Nie wolno ich rozpoczynać zanim nie zapadnie noc i należy je zakończyć przed świtem niedzieli” i ta zasada musi być interpretowana ściśle (por. Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych*, 77-79).

a. zmartwychwstanie

Podczas tej Nocy Jezus nie pozostał w grobie, Jego ciało nie uległo zepsuciu. On rzeczywiście powstał z martwych. Wyszedł z grobu i co uderzające, nie dochodził swojej sprawiedliwości. Umyte ręce Piłata, które podpisały wyrok śmierci mógł porazić paraliżem; mógł osądzić Kajfasza i skazać na śmierć członków Wielkiej Rady; mógł nałożyć cierniową koronę żołnierzom, którzy ją upletli; mógł oddać każde uderzenie bicia i wydać na ukrzyżowanie tłum wołający „Ukrzyżuj Go!”. Mógł...

Mógł... a jednak nie uczynił tego. Po zmartwychwstaniu w ogóle nie zajął się tymi, którzy wyrządzili Mu krzywdę. Nawet ich nie szukał. Z żadnym z nich się nie spotkał. Szukał jedynie tych, którzy gromadzili się, by Go słuchać gdy nauczał. Rozmawiał jedynie z tymi, którzy w Niego uwierzyli (ks. Edward Staniek).

Gdy zaś idzie o samo zmartwychwstanie, to pozostaje ono tak bardzo poza wszelkim naszym doświadczeniem, że ciągle pytamy: na czym właściwie ono polega? Jeśli możemy w tym przypadku użyć języka teorii ewolucji, to polega ono – jak uczył papież Benedykt XVI – na „mutacji”. Jest to absolutnie decydujący skok w całkowicie nowy wymiar. Jest czymś, co przedtem nigdy się nie wydarzyło w długich dziejach życia na ziemi. Jest skokiem w całkowicie nowy porządek, który dotyczy również nas (por. Benedykt XVI, *Nie ma go tutaj, Zmartwychwstał. Wigilia paschalna – 15.04.2006*).

Ewangelisci mocno podkreślają, że zmartwychwstały Jezus jest tym samym Jezusem, którego apostołowie znali przed Jego śmiercią, że pojawił się On w tym samym ciele, lecz nie w takim samym. Kiedy św. Paweł wypowiada się o naturze zmartwychwstałego ciała, powie:

„A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele?

O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze.

To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem....[...]

Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem.

Zasiewa się zniszczalne [εν φθορα]

- powstaje zaś niezniszczalne [εν αφθαρσια];

sieje się niechwalebne [εν ατιμια]

- powstaje chwalebne [εν δοξη];

sieje się słabe [εν ασθενεια]

- powstaje mocne [εν δυναμει];

zasiewa się ciało zmysłowe [σωμα ψυχικον]

- powstaje ciało duchowe [σωμα πνευματικον].

Jeżeli jest ciało ziemskie [σωμα ψυχικον]

- powstanie też ciało niebieskie [σωμα πνευματικον]. [...]

Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski [χαικος],

- drugi Człowiek - z nieba [εξ ουρανου]. ...]

A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka] [του χαικου],

tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego [του επουρανου]"

(1 Kor 15, 35-37. 42-44. 47. 49).

Tak więc – według apostoła Pawła – w miejsce *soma psychikon*, czyli w miejsce „ciała zmysłowego”, pojawiło się *soma pneumatikon*, czyli „ciało duchowe”. Tę trudną do prostego wyjaśnienia naturę ciała przemienionego Ewangelista Marek ujmie w prostszych słowach: Zmartwychwstały „ukazał się w innej postaci [εν ετερα μορφη]" (Mk 16,12).

„Co to znaczy zmartwychwstać? *Katechizm Kościoła Katolickiego* uczy: W śmierci, będącej "rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu", podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa" (KKK, 997). Chrześcijańska wiara w zmartwychwstanie spotykała się od początku z niezrozumieniem i oporami (por. Dz 17, 32; 1 Kor 15, 12-13). „W żadnym punkcie wiara chrześcijańska nie spotyka więcej sprzeciwu niż w stosunku do zmartwychwstania ciała” (św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, 88, 2, 5). A jednak, zmartwychwstanie Jezusa jest faktem. Jest to jakościowy skok ku nowemu życiu, ku nowemu światu, który od momentu pojawienia się Zmartwychwstałego przenika nasz świat, przemienia go i pociąga ku sobie.

b. chrzest

Ta przemiana dotyka nas przede wszystkim poprzez wiarę i chrzest. Stąd też chrzest jest integralną częścią Wigilii Paschalnej. Chrzest jest czymś odmiennym od rytuału przyjmowania ludzi do Kościoła. Jest on czymś więcej niż zwykłym obmyciem, oczyszczeniem czy upiększeniem duszy. Chrzest jest rzeczywiście śmiercią i zmartwychwstaniem. Jest odrodzeniem do nowego, przemienionego życia. Św. Paweł uczy: „My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie" (Rz 6,3-5).

To, co dokonuje się we chrzcie dobrze ilustrują słowa biografii duchowej św. Pawła: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Żyję, ale już nie ja, ponieważ tożsamość Pawła została zmieniona. Ja, ale już „nie" ja – to formuła chrześcijańskiej egzystencji, która płynie ze chrztu. Formuła zmartwychwstania wewnątrz czasu (por. Benedykt XVI, *Nie ma go tutaj, Zmartwychwstał*. Wigilia paschalna - 15.04.2006). Oto nowy sposób życia chrześcijanina na tym świecie: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga (Kol 2, 12; 3, 1). „Obowiązkiem i przywilejem wszystkich Twoich uczniów, o Panie, jest podnosić się wzwyż i przemieniać się w Ciebie. To nasz przywilej żyć w niebie przez nasze myśli, pragnienia, tęsknoty, westchnienia i uczucia, chociaż jesteśmy jeszcze w ciele... Naucz nas „szukać tego, co w górze" (Kol 3, 1), ukazując nam, że należymy do Ciebie, że nasze serce zmartwychwstało z Tobą i że życie nasze jest ukryte w Tobie (zob. J. H. Newman).

Od najdawniejszych czasów w Wigilię Paschalną Kościół udziela sakramentu chrztu świętego katechumenom. Również dzisiejszej nocy 14. katechumenów – zostanie zanurzonych w śmierci Chrystusa i razem z Nim powstanie do życia wiecznego. W tym uroczystym momencie pozdrawiam Was serdecznie – drodzy katechumeni – którzy przyjmiecie za chwilę sakrament chrztu, bierzmowania i Komunię świętą. Na mocy chrztu świętego, staniecie się członkami Kościoła, który – już w Abrahamie – okazał się ludem powołanym do wiary i przeznaczonym do tego, by stał się błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi (Rdz 12, 1-3). Bądźcie wierni Chrystusowi, który Was wybrał i powierze Mu całe wasze życie. Macie za sobą różne doświadczenia życiowe, dlatego łatwo zrozumiecie, że dzisiejszy chrzest jest dla Was oczywistym dowodem na miłosierdzie Boga i darmość łaski. Pozdrawiam wasze rodziny, przyjaciół oraz tych, którzy przygotowywali Was do przyjęcia tego sakramentu.

Podczas dzisiejszej liturgii towarzyszą nam swoją modlitwą i śpiewem neokatechumeni z pierwszej wspólnoty neokatechumenalnej z parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, którzy z radością dziękują za te wszystkie otrzymane łaski Zmartwychwstałemu Panu. Tej niezwykłej Nocy Zmartwychwstania Pańskiego – razem z wszystkim obecnymi w tej katedrze wiernymi – ponowimy za chwilę nasze przyrzeczenia chrzcielne. Wyznanie wiary, które zostało wypowiedziane podczas naszego chrztu przez naszych rodziców chrzestnych - kiedy jeszcze jako dzieci nie byliśmy świadomi dokonywanego wyboru – teraz zostanie potwierdzone przez nas, dojrzałych już ludzi.

c. radość wielkanocna

Kiedy uczniowie na własne oczy ujrzeli Pana, ogarnęła ich tak wielka radość, że odtąd stali się nieustraszonymi świadkami zmartwychwstania. „Płynię stąd wniosek – powie papież Paweł VI – że radość Królestwa Bożego może się zrodzić jedynie w ścisłym związku z obchodem śmierci i zmartwychwstania Pańskiego. [...] ani niebezpieczeństwa, ani cierpienia nie ustąpią z ziemskiej obczyzny, ale przybiorą nowe znaczenie – ponieważ wiemy na pewno, że jesteśmy w ten sposób uczestnikami odkupienia, jakiego Pan dokonał, oraz dziedzicami Jego chwały. Z tego powodu chrześcijanin, chociaż podlega trudnościom, jakie zwykło nieść ludzkie życie, nie musi szukać niepewnym krokiem drogi, ani obawiać się, że śmierć położy kres jego nadziei.

Toteż prorok mówi: "Naród kroczący w ciemności ujrzał światłość wielką: nad mieszkańcami kraju mroków światło rozbłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele". Paschalny hymn "Exsultet" wyśpiewuje tajemnicę, która przewyższa nadzieję prorocką: w weselu zwiastowanego zmartwychwstania przemieniają się także troski człowieka, kiedy pełnia radości ze zwycięstwa Ukrzyżowanego tryska z Jego przebitego Serca i z Jego chwalebного Ciała, oświecając zarazem ciemności dusz..." (Paweł VI, Adhortacja apostolska *Gaudete in Domino*).

Zakończenie

A zatem, „Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, pocuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!" (*Exultet*).

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z okazji Archidiecezjalnego Dnia Lektora (Gniezno, 20 maja 2017 r.)

Umiłowani Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Drodzy Młodzi Przyjaciele, którzy po promocji pełnić będziecie w liturgii funkcję czytania Słowa Bożego i ceremoniarza, Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,

Zgromadziliśmy się dziś w naszej katedrze w Gnieźnie, u grobu św. Wojciecha, biskupa i męczennika, na Mszy świętej, aby udzielić Wam, Moi Drodzy Kandydaci, błogosławieństwa do spełniania funkcji czytania Słowa Bożego i kierowania uczestnictwem wiernych w liturgii. Cieszę się bardzo Waszą obecnością na tej Mszy świętej. Cieszę się tak ważną dla całej naszej archidiecezji chwilą, która dziś Was tutaj zgromadziła. Przybywacie z różnych stron naszej archidiecezji, aby u grobu św. Wojciecha, uprosić dla siebie łaskę wiernego spełniania funkcji czytania Słowa Bożego podczas liturgii i funkcji liturgicznego ceremoniarza. Jestem pewny, że dobrze przygotowaliście się do tego spotkania i tego biskupiego błogosławieństwa, i to zarówno przez odpowiednie szkolenia, ale także – a może, taką mam przynajmniej nadzieję, raczej nade wszystko – poprzez Waszą osobistą lekturę Pisma świętego i poznanie piękna liturgii. Widzimy jak bardzo o to piękno liturgii troszczy się Kościół. Możemy nawet postawić sobie pytanie: dlaczego nasz Kościół tak bardzo troszczy się o liturgię? Dlaczego uczy nas, od najwcześniejszych lat, aby właściwie i godnie przeżywać Eucharystię i inne nabożeństwa liturgiczne? Myślę, że warto przypomnieć sobie w tym miejscu choćby słowa świętego Jana Pawła II: *Kościół otrzymał Eucharystię od swego Pana nie jako jeden z darów, choćby najcenniejszych, ale jako dar wyjątkowy, gdyż jest to dar z samego siebie, ze swej Osoby w swym świętym człowieczeństwie i ze swego dzieła zbawienia.* Tutaj jest Jezus obecny!

Drodzy Moi!

Jezeli mamy taką właśnie świadomość nie tylko czegoś najcenniejszego, ale także na-

prawdę czegoś *wyjątkowego*, w czym – jako pełniący posługę lektora czy ceremoniarza – będziemy uczestniczyć i uczestniczymy, to zaczynamy powoli również rozumieć, z jaką troską i przede wszystkim wewnętrznym przygotowaniem powinniśmy do naszych posług podchodzić. Drodzy moi, których za chwilę pobłogosławię do spełniania funkcji czytania Słowa Bożego i funkcji ceremoniarza w liturgii! Pragnę i ja Wam tak mocno przypomnieć o tym, co się tak naprawdę w każdej liturgii, a zwłaszcza we Mszy świętej, dzieje, abyście nie tylko dobrze przygotowali się do spełniania Waszej funkcji, ale coraz bardziej rozumieли, że macie szczególną okazję – czytając Słowo Boże i czuwając nad przebiegiem liturgii – spotkać się zawsze z żywym i prawdziwym Jezusem Chrystusem. Przecież, gdy czyta się podczas Eucharystii Pismo święte to, jak przypomina nam Kościół, sam Jezus do nas mówi. Gdy sprawuje się święte obrzędy, gdy uczestniczy się świadomie, pobożnie i czynnie we Mszy świętej, to przecież spotykamy się z Jezusem Zmartwychwstałym. On jest obecny i działa w swoim Kościele, który się modli. Jest obecny w liturgii Kościoła. Jest obecny poprzez posłannictwo i działanie Kościoła w ciągu ludzkiej historii. Dlatego – jak nas uczył święty Jan Paweł II – *trzeba nam w sobie i w innych umacniać żywą świadomość realnej obecności Chrystusa, zwłaszcza we Mszy świętej, i podkreślać ją tonem naszego głosu, gestami, ruchami, całym swym zachowaniem*. To Jemu, który jest obecny w swoim Słowie, udzielamy przecież naszego głosu. To z Nim, obecnym pośród nas poprzez słowa i święte znaki, w każdej liturgii się spotykamy. Dlatego – jak nam wskazywał papież Franciszek – gdy czytamy Słowo Boże, nie tylko otwieramy swój umysł i serce na to, aby się w ten sposób czegoś nauczyć. Papież mówił: *mocą Słowa Bożego jest Jezus Chrystus*. Czytamy więc, *aby znaleźć Jezusa, ponieważ Jezus jest w swoim Słowie, w Jego Ewangelii. Za każdym więc razem – tłumaczył nam jeszcze – gdy czytam Ewangelię, znajduję Jezusa. Ale jak przyjmuję to Słowo? Trzeba je przyjmować tak, jak się przyjmuje Jezusa, to znaczy z otwartym sercem, pokornym sercem, z duchem Błogosławieństw*.

Kochani Młodzi Przyjaciele!

Spotkanie z Jezusem poprzez czytanie Słowa Bożego, a więc w pewnym sensie użyczenie Chrystusowi swego głosu, a także poprzez spełnianie funkcji ceremoniarza, dbając przede wszystkim o Boże piękno sprawowanej liturgii, wymaga od nas, abyśmy tak jak św. Paweł mogli powiedzieć: *dla mnie żyć to Chrystus*. Czytając Słowo Boże w liturgii i posługując w niej jako ceremoniarz, sami powinniście stawać się coraz bardziej świadkami Chrystusa. Słowo Boże, które czytamy i rozważamy powinno nam pomagać dobrze żyć i postępować w naszym życiu. Ono musi być *widoczne i czytelne już na naszej twarzy i w dłoniach wierzącego (...)* Słowo Boże, które stało się życiem. Człowiek sprawiedliwy i wierny nie tylko „*wyjaśnia*” Pisma, *ale je wszystkim ukazuje jako żywą i przeżywaną rzeczywistość*. Dlatego też *viva lectio – vita bonorum – dobre życie jest żywą lekturą/lekcją Słowa Bożego*. Chodzi bowiem o to, aby nasze życie, życie tych, którzy czytają Słowo Boże i posługują w liturgii, stawało się dla innych wprost żywą Ewangelią.

Drodzy Moi!

Zastanówmy się, co te wskazania, które dziś w Liturgii Słowa usłyszeliśmy, oznaczają dla nas? W czym moje życie, a więc księdza, chłopaka czy dziewczyny czytających w kościele Słowo Boże, a także ceremoniarza posługującego w czasie świętej liturgii, w czym więc nasze życie ma być takim właśnie świadectwem danym Chrystusowi? Kochani Moi! Potrzeba uczniów Chrystusa, potrzeba młodych, potrzeba Was, Kochani, spełniających funkcję czytania Słowa Bożego i posługujących w liturgii jako ceremoniarze, aby żywy

i prawdziwy Chrystus, mógł zapukać do serc Waszych rówieśników. Potrzeba, aby przez czytane Słowo Boże i pełnioną posługę ceremoniarza *zapłonął w Was ogień Bożej miłości*. Potrzeba, abyście sami spotykając w liturgii Chrystusa, chcieli Go z radością zanieść innym, Waszym koleżankom i kolegom, Waszym rówieśnikom. Nie jest to, oczywiście, i nie będzie nigdy łatwe. Przypomniała nam o tym dzisiejsza Ewangelia. Pan Jezus wskazywał swoim uczniom, że zawsze będą wzywani, aby pokonywać różne trudności. Mówi im, aby się nie dziwili i nie zasmucali tym, że będą musieli stawić czoło różnym przeciwnościom. Myślę sobie, że i w Waszej posłudze lektora czy ceremoniarza mogą pojawić się także takie właśnie chwile. Dziś jesteśmy w tej pięknej wspólnotcie razem. Przeżywamy uroczysty dzień promocji. Możemy na siebie nawzajem liczyć. Jest nas wielu. Powrócimy jednak do naszych środowisk i do naszych parafii. Może również dla niektórych Waszych rówieśników Wasza postawa będzie niosła zdziwienie. Będą pytać, czemu tak często biegacie do kościoła. Będą się zastanawiać, a nawet jakimś kąśliwym słowem czy zdaniem powiedzą Wam i dopieką, że po co występować publicznie. Lepiej się nie wychylać i nie pokazywać. Przypomnijcie sobie wówczas, że Jezus jest z Wami, że i do Was wciąż mówi, jak mówił do swych uczniów: *wybrałem was sobie ze świata. Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia*. On Was nie zostawi. Będzie Wam towarzyszył. Da Wam swą siłę i moc, abyście i Wy, tak jak Paweł i Tymoteusz, o których słuchaliśmy w pierwszym czytaniu, mogli powiedzieć: *jesteśmy przekonani, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili innym Jego Ewangelię*. Wezwał Was i pobłogosławił. Wezwał i udzielił swej łaski i mocy. Wezwał i posłał, abyście poprzez posługę Słowu i liturgii nieśli Jego imię do wszystkich, którzy dzięki Waszej posłudze lektora i ceremoniarza jeszcze owocniej będą się mogli z Nim spotkać. Niech więc Wam Bóg błogosławi, a wstawiennictwo św. Wojciecha, dzielnego i męznego misjonarza, Was wszystkich w tym umacnia. Amen.

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej sprawowanej z okazji odpustu i koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Pocieszenia (Wiele, 28 maja 2017 r.)

Eksceleńco, Drogi Księżę Biskupie Ryszardzie, Pasterzu Kościoła Pelplińskiego, Współbracia w kapłańskim posługiwaniu, Biskupi i Prezbiterzy, Osoby Życia Konsekwentnego, Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia, Drodzy uczestnicy dorocznych uroczystości odpustowych ku czci Matki Bożej Pocieszenia w tym sanktuarium kalwaryjskim,

Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Tymi słowami kończy się Ewangelia według świętego Mateusza. Te słowa usłyszeliśmy także my, świętując dziś, tutaj, na tym kalwaryjskim wzgórzu, uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Czterdzieści dni po Wielkanocy Kościół wspomina bowiem w liturgii to wydarzenie. Wspomina Wniebowstąpienie Pańskie. Jak czytaliśmy w pierwszym czytaniu w *Księdze Dziejów Apostolskich*, Jezus Chrystus *po swojej męce i śmierci krzyżowej dał swoim uczniom wiele dowodów,*

że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A potem – jak opisuje nam z kolei Mateuszowa Ewangelia – *gdy jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam, gdzie im sam polecił (...) uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Zmartwychwstały Pan na ich oczach został wzięty do nieba. On więc wyszedł z naszej ziemskiej przestrzeni, aby wejść do pełni chwały Boga.* To prawda, że *zniknął swoim uczniom z oczu*, ale – jak dobitnie przypomniał nam w jednej ze swych katechez o chrześcijańskiej nadziei papież Franciszek – nie porzucił nas i o nas nie zapomniał. Jego imię, Jego tożsamość *to bycie-z, a zwłaszcza bycie z nami, czyli z człowiekiem. Nasz Bóg nie jest Bogiem nieobecny, porwanym przez odległe niebo. Przeciwnie, jest Bogiem rozmiłowanym w człowieku, który jest kochany tak czule, że Bóg nie potrafi się od niego oddzielić.* Owszem, Jezus Chrystus, Syn Boży, nasz Pan Zmartwychwstały – jak wierzymy i wyznajemy – *wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca.* Nie porzucił nas jednak i nie osierocił. *Nieba przeminał – mówił nam papież Franciszek – ziemia przemienie, ludzkie nadzieje ulegną zniweczeniu (...) a On będzie Bogiem z nami, Jezus podążający wraz z nami.* Dlatego odchodząc do Ojca i posyłając swoich uczniów w mocy zesłanego im z nieba od Ojca, Ducha Świętego, na cały świat, wciąż nas zapewnia: *jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.* Jak długo? *Aż do skończenia świata!* Nie lękajcie się! Jestem z wami! Jestem z wami tutaj, na tej ziemi, gdzie pracujecie i modlicie się, gdzie rodzicie się i umieracie, gdzie podejmujecie, każda i każdy z was, swoje własne powołanie. Jestem z wami, gdy radujecie się i smucicie, gdy podejmując codzienne wyzwania pokonujecie różne przeszkody i trudności, a także wtedy, gdy cierpicie i doświadczacie trudu i smutku na tej ziemi. Jestem z wami, gdy znad tej ziemi podnosicie dziś wasze głowy i gdy z ufnością i nadzieją spoglądacie w górę, by zobaczyć waszą przyszłość. Tak, dziś trzeba zobaczyć przyszłość. Albowiem to właśnie *we wniebowstąpieniu Jezusa – jak mówił kiedyś wspomniany już przeze mnie papież Franciszek – zawarta jest obietnica naszego uczestnictwa w pełni życia u Boga.* We wniebowstąpieniu Jezusa odsłania się przed nami nasza przyszłość. We wniebowstąpieniu i my mamy drogę, która zaprowadzi nas do Domu Ojca. On, Zmartwychwstały, który dziś wstępuje do nieba, jeszcze raz mówi, *że i nam idzie przygotować miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce – powtarza nam tak, jak sam zapowiedział to kiedyś swoim uczniom – przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Ten bowiem Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego w chwale.*

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Wniebowstąpienie wciąż więc otwiera nas na przyszłość. Nie jest jakimś martwym zdarzeniem z odległej przeszłości. Nie ogranicza się bowiem tak naprawdę tylko do tego, co zdarzyło się kiedyś, dawno, tam, na górze w Galilei, czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Pana. Nie jest owocem przeszywającej duszę nostalgii i tęsknoty. Nie wlewa więc w serce smutku i nie rodzi w nas żalu czy nie może być więc i nie jest nigdy źródłem jakiegoś duchowego paraliżu. Także przez nie bowiem – jak to wspaniale wyraził w swej ostatniej katechezie papież Franciszek – przez swoje wniebowstąpienie sam Jezus prowadzi wciąż w swoim Kościele swoją terapię nadziei. *Mówi nam – wyjaśnia papież – że wspólnota chrześcijańska nie jest i nie może być nigdy zamknięta w jakiejś ufortyfikowanej twierdzy, ale podąża do nieba w swoim najbardziej żywotnym środowisku, to znaczy jest tutaj wciąż w drodze. I tu, na tej ziemi, spotyka ludzi, z ich nadziejami i rozczarowaniami, czasami ciężkimi. I tu Kościół słucha opowieści wszystkich, tak jak się wylaniają ze szkatułki osobistego sumienia: aby następnie ofiarować Słowo życia i świadectwo miłości Boga, miłości wiernej aż do końca. A wówczas ludzkie serce na nowo pała nadzieją. Wszyscy mieliśmy w życiu chwile*

trudne – mówi jeszcze papież – *chwile mroczne, chwile kiedy szliśmy smutni, zamyśleni, bez perspektyw, mając przed sobą jedynie mur. Ale Jezus jest zawsze z nami, aby obdarzyć nas nadzieją. Aby rozpalić na powrót nasze serce, mówiąc: idź naprzód, nie lękaj się, jestem z Tobą! Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.* A my jesteśmy dziś razem na tym kalwaryjskim wzgórzu we Wniebowstąpienie, aby jeszcze raz w naszym życiu, bo przecież tak wielu z was, Siostry i Bracia, wiernie przybywa na to święte miejsce co roku, aby jeszcze raz doświadczyć ożywczej i ożywiającej mocy tej Jezusowej terapii nadziei. Jesteśmy więc tutaj razem, aby teraz, we wspólnocie wiary i modlitwy, która nas łączy, za apostołem Pawłem wołać do Boga o *ducha mądrości i objawienia, o światłe oczy serca, o wrażliwość na znaki Bożej obecności, na światła nadziei, które On sam, Zmartwychwstały, który wstępuje dziś do nieba, zapragnął nam ukazać i przed nami tutaj zapalić.* Niewątpliwie jednym z tych Bożych znaków nadziei, jednym z tych światel na naszej drodze do *Domu Ojca*, jednym z tych szczególnych śladów Bożej troski o nas i miłości, jest ten cudami słynący obraz Matki Bożej Pocieszenia, otaczany niezwykłą czcią wiernych na Kaszubskiej Ziemi. W nim bowiem Bóg dał nam Maryję, swoją Matkę Pocieszenia, naszą Matkę Nadziei. Za papieżem Franciszkiem pragnę więc i ja wam jeszcze raz powtórzyć, *drodzy Siostry i Bracia, że nie jesteśmy sierotami, że mamy w niebie Matkę, że to Święta Matka Boża.* To Matka Pocieszenia i Niezawodnej Nadziei. To kobieta, która *uczy nas cnoty oczekiwania, także wówczas, gdy wszystko zdaje się być bezsensowne.* To kobieta, która uczy nas wytrwania, w chwilach trudnych i wymagających pokory i uwagi. To kobieta, która uczy nas cierpliwości i słuchania, gdy my prosimy o radę i otwieramy nasze serca na głos Jej Boskiego Syna. To kobieta, która wzywa nas do działania, gdy swoją własną postawą wciąż nas upomina, *że króluje Ten, kto innym służy.* Może nieco z ironią, a może właśnie do końca prawdziwie, aż do bólu, aż do przebudzenia serca, aż do wybicia z niebezpiecznego samozadowolenia i pustki obojętności, napisał w tym roku do młodych papież Franciszek, *że Maryja nie jest typem kobiety, która, by czuć się dobrze, potrzebuje kanapy, gdzie mogłaby rozsiaść się wygodnie i bezpiecznie. Nie jest młodą kanapową! Jeśli potrzebna jest pomoc dla jej starszej kuzynki, nie marudzi i natychmiast wyrusza w drogę.* To kobieta o przenikliwym i bystrym spojrzeniu, o dobrym i wrażliwym sercu. To kobieta, która *uczy nas także żyć w postawie eucharystycznej, mianowicie Bogu dziękować, pielęgnować w sercu uwielbienie, nie tylko koncentrować się na problemach i trudnościach.* To kobieta, która nas nigdy nie zdradzi, bo *matki nie zdradzają* i nie zdezerteruje, bo miłość nie zatrzymuje się i nie wycofuje, nawet wtedy, gdy napotyka opór i sprzeciw. To kobieta, której Jezus powierzył nasze życie: *Niewiasto, oto syn Twój. Synu, oto Matka Twoja.* Gdy więc właśnie u Matki, w Fatimie, w setną rocznicę Jej objawień, papież Franciszek postawił nam to dramatyczne wprost pytanie: *powiedzcie mi, za jaką Maryją idziecie, ukazał nam, że nie wolno nam zniekształcać Jej macierzyńskiego oblicza, przycinać do naszych ludzkich wyobrażeń, wyciągać z Niej to, co nam z Jej matczynej drogi odpowiada.* A zatem pytał i nas: *czy idziemy za Nauczycielką życia duchowego, za tą pierwszą, która poszła za Chrystusem wąską drogą krzyża, dając nam przykład, czy też za nieosiągalną Panią, której ni jak nie da się naśladować? Czy idziemy za Błogosławioną, która uwierzyła, i która wierzy Bożym słowom zawsze i w każdych okolicznościach, czy też za Świętą z obrazka, i to nawet pobożnego, do której uciekamy się, by tanim kosztem zyskać i użebrać jakieś łaski? Czy idziemy za Maryją czczoną przez modlący się Kościół, czy przeciwnie Maryją naszkicowaną przez nasze własne, subiektywne wrażliwości, które widzą Ją jako powstrzymującą karzące ramię Boga, gotowego do karaniania; Maryją lepszą od Jezusa, postrzeganego jako*

bezlitosny sędzia, bardziej miłosierną niż On, Baranek, który złożył za nas siebie w ofierze? Ona jest więc Nauczycielką życia duchowego. Ona jest Tą Błogosławioną, która uwierzyła. Ona jest u boku, a dosłownie przy krzyżu konającego Syna, gdy Ten, oddawał za nas swoje życie i wciąż nas zbawia. Jest naszą Matką i naszą Królową, naszą Panią i Nadzieją.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Słusznie zauważył święty Jan Paweł II i przypomniał nam kiedyś, że *koronacja jest związana z godnością królewską*. Trzeba nam jednak uważać, jak tłumaczył, że *kiedy w liturgicznym akcie koronacji wkładamy koronę na głowę Jezusa – Jezusa jako Syna Maryi, na Jej rękach – trzeba byśmy mieli przed naszymi oczyma tę ewangeliczną prawdę o królowaniu Chrystusa*. Najlepiej wyrażają ją Jego własne słowa: *wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielki, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu*. A w zjednoczeniu z prawdą o królowaniu Chrystusa wyłania się przed oczyma naszej wiary również prawda o królowaniu Maryi. *Kiedy więc wkładamy koronę na skronie Matki Chrystusa – objaśniał nam jeszcze święty Jan Paweł II – w koronowanym obrazie, pragniemy wyrazić wiarę w to przedziwne uczestnictwo Maryi w królowaniu Jej Syna. Jego królowanie – i Jej królowanie – nie jest z tego świata*. Nie polega ono bowiem na żadnym panowaniu czy ludzkiej władzy, ale na pokorze i służbie. Ono nic Maryi nie dodaje ani Jej nie nobilituje czy też wynosi w naszych własnych oczach. Maryja jest Królową i pozostaje Królową, bo służy i uczy nas życia, które zdolne jest do zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, do pełni zmartwychwstania i życia z Bogiem oraz do odważnej i pełnej gotowości wielkoduszności i postawy służby. Tylko w ten sposób możemy na Nią spoglądać i od Niej uczyć się drogi służby. Tylko w ten sposób czcić Ją będziemy jako naszą Królową.

Drodzy Moi!

Koronacja Matki Bożej Pocieszenia we Wielu wypada nam w roku trzechsetlecia pierwszej na polskich ziemiach koronacji. Długi ciąg koronacji maryjnych figur i obrazów w duchowych dziejach naszej Ojczyzny, otworzyła 8 września 1717 roku, koronacja jasnogórskiego obrazu Matki Bożej Królowej Polski. Dziś w te duchowe dzieje naszej Ojczyzny, w duchowe dzieje tej Kaszubskiej Ziemi, w duchowe dzieje umiłowanej diecezji pelplińskiej, wpisuje się ta wielecka koronacja. *Coronata corda coronat – Ukoronowana koronuje nasze serca*. Prosimy Cię więc, Matko Boża Pocieszenia, abyś była Królową serc naszych. Bądź Królową rodzin i całego narodu. Bądź Królową, która wciąż będzie nam przypominać i uczyć nas odpowiedzi miłości i ducha służby. Amen.

Abp Wiktor Skworc

Homilia Arcybiskupa Katowickiego na jubileusz 25. lecia święceń prezbiteratu (Katowice, 16 maja 2017 r.)

Bracia! W sakralnej przestrzeni tej katedry wracacie dziś do dnia święceń prezbiteratu. Wtedy po raz pierwszy włożono na Was kapłańskie szaty i po raz pierwszy przeżyliście w tym wieczniku rzeczywistość ofiary Chrystusa i waszej. Od 25 lat stajecie codziennie przy Chrystusowym ołtarzu, aby uobecniać Najświętszą Ofiarę. Stajecie ubrani w albę, stulę i ornat, które symbolizują nową, odświętną szatę daną Wam przez Chrystusa w dniu święceń prezbiteratu. Biblijne znaczenie szat liturgicznych jest bardzo bogate. Pozwala ono wejrzeć w tajemnicę kapłaństwa, ukazując je jako niczym niezasłużony dar Chrystusa Najwyższego Kapłana.

Alba i stulą przywołują najpierw przypowieść o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu, który lekkomyślnego i krnąbrnego potomka przyjął z powrotem do swego domu, ubierając w świąteczną szatę. To samo uczynił nam Bóg, wybierając nas i powołując do świętego kapłaństwa służebnego. Kiedy przystępujemy do sprawowania liturgii, by działać in persona Christi, uświadamiamy sobie wszyscy, jak bardzo jesteśmy od Niego dalecy, jak wiele lekkomyślności i nieposłuszeństwa jest w naszym życiu. Tylko On może nam dać odświętną szatę łaski, uczynić godnymi przewodniczenia Jego uczcie, bycia na Jego służbie.

Alba i stulą przypominają również apokaliptyczną wizję 144 tysięcy zbawionych, którzy zwyciężyli dzięki krwi Baranka i opłukali, i wybielili swe szaty w Jego krwi. Dzięki temu stały się one lśniące jak światło (por. Ap 7, 14). Krew Baranka to nic innego jak miłość Chrystusa ukrzyżowanego. W momencie święceń Jezus wybielił nasze brudne szaty, oświecił prawdą nasze dusze i pomimo wszystkiego, co w nas mroczne, przemienił nas, dając światło Pana. On nas wykupił „nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale swoją drogocenną krwią; krwią Baranka niepokalanego i bez zmazy” (1 P 1, 18-19). Ubierając codziennie albę i stulę, winniśmy pamiętać, że On cierpiał również za każdego z nas. I tylko dlatego, że Jego miłość jest większa od wszystkich naszych grzechów, możemy Go reprezentować i być świadkami Jego światłości.

Alba i stulą ewokują wreszcie ewangeliczną przypowieść o Bożej uczcie. Św. Grzegorz Wielki zauważył, że wersja tej przypowieści zapisana w Ewangelii według św. Mateusza mówi o uczcie jako antycypacji eschatologicznej uczyty zbawionych; antycypacji, która dokonuje się w liturgii Kościoła, w liturgii Eucharystii. W przypowieści czytamy, że sam król przyszedł, aby zobaczyć zaproszonych. Wśród nich zauważył człowieka, który nie miał odświętnej, weselnej szaty. Ów gość – a właściwie intruz – został wykluczony ze wspólnoty i wyrzucony na zewnątrz w ciemności. Dlaczego? Jakiej szaty mu brakowało? Papież Grzegorz odpowiada: szaty miłości do Boga i bliźniego.

Ubierając codziennie albę i zakładając stulę, czynmy to świadomie i pamiętajmy, by wyrażały i mobilizowały one naszą miłość do Boga i do drugiego człowieka. Pomocne mogą być zapoznane modlitwy, które Kościół poleca wypowiadać przy nakładaniu liturgicznych szat: „Wybiel mnie, Panie, i oczyść serce moje, abym obmyty we krwi Baranka cieszył się radością na wieki” (alba); „Zwróć mi, Panie, szatę nieśmiertelności, którą postradałem przez upadek pierwszych rodziców; i choć niegodny zbliżam się do Twych tajemnic świętych, niech jednak zasłużę na radość wiekuiłą” (stulą).

Miłość kapłańska wyraża się w służbie, w byciu sługą Chrystusa, który na wzór Mistrza uniża samego siebie aż do ofiary z życia – tak jak to uczynił dzisiejszy patron św. Andrzej Bobola. Warto przypomnieć, że oprawcy, aby wzmocnić tortury, wycięli na skórze męczennika coś na kształt szat kapłańskich... Im więcej służby w naszym życiu, im więcej Chrystusa, im więcej troski o braci i siostry, tym mocniej nasza nowa kapłańska szata lśni; tym wiarygodniejsze się staje dane nam powołanie, ponieważ przez codzienną miłość dajemy nań właściwą i jedynie godną odpowiedź.

Za Waszą 25. letnią służbę, kapłańską miłość i wierność dziękuję Wam, drodzy Bracia. Szczególnie za służbę ubogim i cierpiącym, w których ożywiacie nadzieję, głosząc słowo Boże i niosąc im Chrystusa w Eucharystii. Dziękuję Wam za różne formy głoszenia Dobrej Nowiny – słowa, które jest żywe i trwa (por. 1 P 1, 23). Niech Pan, którego spożywacie codziennie w Eucharystii, wybiela szaty Waszego kapłańskiego życia i czyni Was godnymi udziału w Jego niebiańskiej uczcie.

Moi Drodzy!

Ostatnim elementem kapłańskich szat liturgicznych jest ornat. Ornat to symbol jarzma Pana, które On nam, kapłanom, nałożył. Chrystus codziennie zachęca nas, byśmy nieśli Jego jarzmo i uczyli się od Niego, który jest „cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29). Nieść jarzmo Pana znaczy przede wszystkim uczyć się od Niego. Być zawsze gotowym uczyć się w Jego szkole. Od Niego mamy uczyć się łagodności i pokory – pokory Boga, która wyraża się w Jego człowieczeństwie.

Św. Grzegorz z Nazjanzu zastanawiał się kiedyś, dlaczego Bóg zechciał stać się człowiekiem. W najważniejszej części swej odpowiedzi wyjaśnia: „Bóg chciał zdać sobie sprawę, czym jest dla nas posłuszeństwo, i chciał miarą wszystkiego uczynić swe cierpienie, ów pomysł Jego miłości do nas. W ten sposób może On sam poznać bezpośrednio to, czego my doświadczamy – czego się od nas wymaga, na jaką wyrozumiałość zasługujemy – mierząc na podstawie swego cierpienia naszą słabość” (Mowa 30; Mowa teologiczna, IV, 6). Nakładając ornat, winniśmy mówić: „Panie, któryś rzekł: «Jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie», spraw, abym je tak nosić umiał, bym zasłużył na Twoją łaskę”.

Drodzy Bracia!

Czasem, a może i często, chcielibyśmy powiedzieć Jezusowi: Panie, Twoje jarzmo wcale nie jest lekkie, bywa ono na tym świecie wręcz strasznie ciężkie... Lecz kiedy potem spoglądamy na Tego, który wszystko wziął na siebie, który sam doświadczył posłuszeństwa, słabości, bólu, wszelkich ciemności – nasze skargi milkną. Jego jarzmo to kochać z Nim. A im bardziej Go kochamy i wraz z Nim stajemy się osobami kochającymi, tym lżejsze staje się dla nas Jego pozornie ciężkie jarzmo. Prośmy Go dziś i aż do śmierci, aby nam pomagał stawać się, tak jak On, osobami kochającymi, abyśmy mogli coraz bardziej doświadczać, jak pięknie jest nieść Jego jarzmo.

Dzięki dzisiejszej Ewangelii już otrzymujemy odpowiedź na naszą prośbę. Albowiem sam Chrystus mówi: „Ojcie sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17, 26). Jego modlitwa jest skuteczna. Niech spotka się z naszą odpowiedzią; z codziennym staraniem 25 lat temu wyświęconych o swoje kapłańskie życie; niech wypełnia je modlitwa, również ta wypowiedziana przy ubieraniu kapłańskich szat. „Radością i pokojem, poprawą życia, czasem prawdziwej skruchy, łaską i pocieszeniem Ducha Świętego, wytrwałością w dobrych uczynkach niech was obdarzy wszechmogący i miłosierny Pan”. Amen.

Bp Ignacy Dec

Homilia wygłoszona podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej (Świdnica, 13 kwietnia 2017 r.)

Drodzy bracia i siostry, niniejszą Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczynamy celebrację świętego Triduum Paschalnego, które zakończy się wieczorną Mszą świętą w Niedzielę Wielkanocną. To Triduum Paschalne stanowi jedno misterium. Jest to celebracja Paschy Chrystusa czyli Jego przejścia z życia ziemskiego przez śmierć i pobyt w grobie, do życia chwalebne w zmartwychwstaniu. Te trzy święte dni stanowią serce i centrum całego roku liturgicznego i są jakby jednym wielkim, trzydniowym świętem. W pierwszym dniu Triduum Paschalnego, w Wielki Czwartek wieczorem, na Mszy Wieczerzy Pańskiej, wspominamy ustanowienie sakramentu Eucharystii, sakramentu kapłaństwa i ogłoszenie nowego przykazania. Głównym celem naszego uczestniczenia w dzisiejszej liturgii jest podziękowanie Chrystusowi za trzy wielkie dary, dary przekazane przez Chrystusa Kościołowi.

1. Wdzięczność za dar Eucharystii

W ciągu roku są takie dwa dni, kiedy skupiamy się w sposób szczególnie na Eucharystii. Są to: Wielki Czwartek oraz uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana u nas popularnie uroczystością Bożego Ciała, obchodzona po uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Podczas liturgii słowa Mszy Wieczerzy Pańskiej czytamy fragment Ewangelii opisujący Ostatnią Wieczerzę przez św. Jana ewangelistę, w którym nie ma słów ustanowienia Eucharystii, jak to jest u innych ewangelistów, ale jest w niej zamieszczony opis umycia nóg. Ten Janowy opis jest dopełnieniem opisu pozostałych ewangelistów.

Drodzy bracia i siostry, przypomnijmy, że Eucharystia jest ostatnim największym darem Jezusa przed Jego śmiercią. Gdy zbliżało się żydowskie święto Paschy, odprawiane na pamiątkę wyjścia narodu wybranego z niewoli egipskiej, Jezus dzień wcześniej zaprosił uczniów na pożegnalną wieczerzę. Podczas niej mówił o tym, że będzie zdradzony i wydany na śmierć. Na tej wieczerzy przemienił chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew i polecił je spożywać i pić. W tej celebracji Ostatniej Wieczerzy zawarł całe swoje dzieło zbawcze dokonane nazajutrz podczas sądu, męki i śmierci na krzyżu i także swoje zwycięstwo nad śmiercią w swoim zmartwychwstaniu. Eucharystia zawiera zapis tego całego dzieła zbawczego Jezusa. Chrystus uczynił sam siebie Barankiem paschalnym – ofiarą ze swego życia za zbawienie świata. W czasie tej wieczerzy Jezus dał uczniom nowy pokarm i nowy napój. Spożywany podczas Paschy żydowskiej baranek został zastąpiony Ciałem i Krwią Nowego Baranka, którym stał się sam Chrystus.

Apostoł Paweł w drugim czytaniu podczas tej Mszy świętej przypomina nam to, co stało się tego wieczoru w Wieczerniku, tego ostatniego wieczoru, gdyż nazajutrz Chrystus już został osadzony i powieszony na krzyżu. Na tej Ostatniej Wieczerzy Chrystus dał swoje Ciało na pokarm i swoją Krew za napój. Polecił spożywać to Ciało i pić tę Krew na Jego pamiątkę: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Tak narodziła się Eucharystia, Msza Święta, szczególnie dar Chrystusa dla ludzkości. Dzięki Eucharystii Chrystus pomnożył swoją obecność na ziemi w czasie i przestrzeni. Jest bowiem ona celebrowana od Ostatniej Wieczerzy aż do końca świata. Jest także celebrowana na wszystkich kontynentach świata. Stąd też dzieło zbawcze zawarte w Eucharystii staje się dostępne dla wszystkich ludzkich pokoleń.

W Wielki Czwartek dziękujemy Trójcy Świętej za ten wielki dar, wielki skarb Pana Boga podarowany ludziom. Celebrację Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus złączył z kapłaństwem i pokorną służbą wobec bliźnich.

2. Wdzięczność za dar kapłaństwa

Podczas pierwszej Mszy świętej w Wieczerniku Jezus powiedział: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Jezus zobowiązał uczniów, by obrzęd Ostatniej Wieczerzy powtarzali na Jego pamiątkę. W ten sposób uczynił apostołów kapłanami i polecił im powtarzać to, co sam uczynił tego wieczoru w Wieczerniku, zobowiązał ich do powtarzania i uobecniania tego obrzędu. I kapłani czynią to do dzisiaj i będą czynić aż do końca świata. Eucharystii nie może być bez kapłana. Kapłani są wielkim darem dla Kościoła, dla ludzi. Kapłaństwa nie otrzymuje się dla siebie, tylko dla drugich. Dla kapłanów jest to wielkie zobowiązanie, by obrzędy święte sprawować godnie. Ludzie czasem gorszą się, gdy zauważają tę niegodność. Dla niektórych jest to nawet powód odwrócenia się od Kościoła, albo też powód do usprawiedliwiania swojej słabości. Trzeba umieć odróżniać skarb od naczynia. Skarbem jest Chrystus, a narzędziem kapłan. Wartość i świętość obrzędu nie zależy tyle od celebrycy, ile od samego Chrystusa.

3. Wdzięczność za dar Nowego Przykazania

Podczas Ostatniej Wieczerzy bardzo wymowny był obrzęd umycia nóg. Chrystus wstał od wieczerzy, wziął prześcieradło, wodę w miednicę i zaczął umywać uczniom nogi. Był to gest służby. Uczestnicy wieczerzy się mocno zdziwili. Apostoł Piotr nawet się oburzył i zaprotestował: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?... Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał” (J 13, 6b. 8a). Gdy Jezus wytłumaczył co to oznacza, Piotr ustąpił. Jezus zaś zakończył obrzęd słowami: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 12b-15). To polecenie jest podobne do poprzedniego: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

To umywanie nóg, które jest symbolem służby drugim, stało się szczególnym zobowiązaniem uczniów Chrystusa. Jest ono istotą miłości, osnową nowego przykazania, które zostało nadane właśnie w Wielki Czwartek. Dlatego dziś, tego wieczoru, śpiewamy pieśni wzywające nas do przestrzegania tego najważniejszego przykazania: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem”; „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”. Oto nasze zadanie rodzące się z Eucharystii. Przez celebrację Mszy świętej nie tylko wchodzimy w jedność z Bogiem, ale jesteśmy z niej posyłani, by tworzyć także jedno z braćmi. To złączenie Eucharystii ze służbą jest bardzo ważnym wymiarem Najświętszej Ofiary. Można powiedzieć, że celebracja Eucharystii przedłuża się w służbie bliźnim, że jakość służby drugim stanowi weryfikację właściwego uczestniczenia we Mszy świętej.

Gdy świętowanie pamiątki Wieczernika przypomina nam o tym złączeniu Mszy świętej z pierwszym, największym przykazaniem, uświadamiamy sobie zarazem, jak trudne jest to przykazanie. Jest ono najważniejsze, ale i najtrudniejsze. Wiemy to dobrze z codziennego życia. Łatwiej nam jest bowiem spełniać akty religijne, np. przyjść do kościoła, złożyć ofiarę na tacę, powiesić sobie obrazy religijne na ścianach, zachowywać posty i inne obyczaje chrześcijańskie, niż wypełniać dokładnie to pierwsze, najważniejsze przykazanie. Jak trudno jest nam niekiedy przyjść z pomocą potrzebującemu, przybliżyć się do kogoś nam niezyczliwego, wytrzymać grymasy i zachcianki naszego domownika czy sąsiada.

Zapamiętajmy jednak, że wtedy dobrze uczestniczymy w Eucharystii i odnawiamy przyjaźń z Bogiem, gdy jest w naszym życiu przedłużenie Mszy świętej w służbie bliźnim. Eucharystia nas zobowiązuje do służby, do miłości bliźniego. I do tego mała ilustracja z tegorocznej wizytacji kanonicznej z dekanatu Pilawa Górna. W jednej z parafii miejscowy ksiądz proboszcz umieścił w programie wizyty pasterskiej odwiedziny dwóch osób chorych. Byli to mężczyźni: jeden sparaliżowany, niemówiący, a drugi z obciętymi nogami. Przy obydwu stały uśmiechnięte małżonki. Nie było żadnego narzekania, ale pogodnie wypełnianie woli Bożej. Ten drugi pan, dzisiaj bez nóg, w tamtym roku w lipcu w niedzielę jeszcze był w kościele, na początku tygodnia znalazł się w szpitalu, przysłała jakaś nagła choroba, sepsa. Wkrótce lekarze zdecydowali, że dla ratowania tego człowieka trzeba pod kolaniem odjąć obydwie nogi. Zabieg wykonano. Mąż nie załamał się. Przyjął krzyż w poddaniu się woli Bożej. Dzisiaj ma już protezy. Wieczorem był w kościele. Żona go przywiozła. Obydwaj mężczyźni przyjmują w pierwszy piątek Komunię świętą. Wraz z księdzem proboszczem i księdzem sekretarzem podziwialiśmy tych mężów i także dzielne małżonki. Mówią: gdyby nie silna wiara, gdyby nie modlitwa, byłoby o wiele trudniej nieść ten krzyż.

Drodzy bracia i siostry, dziękujemy za dar Eucharystii, który jest naszą mocą, dziękujemy za naszych kapłanów, którzy nam Eucharystię sprawują i nią karmią, abyśmy mogli jak najlepiej wypełniać przykazanie miłości. Amen.

Bp Jacek Jezierski

Homilia Biskupa Elbląskiego w katedrze wrocławskiej (8 czerwca 2017 r.)

O res mirabilis...

Drodzy Siostry i Bracia – uczestnicy Eucharystii, Drodzy Bracia w kapłaństwie współsprawujący Mszę świętą pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Drodzy teolodzy zobowiązani do posługi myślenia nad misteriami Kościoła, Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Magnificencjo Księżo Profesorze Rektorze.

Ustanowienie Eucharystii

Pan Jezus pozostawił swoim uczniom istotne obrzędy związane z błogosławieniem chleba i wina oraz rozdzielaniem ich pomiędzy uczestników ostatniej Wieczerzy. Zobowiązał równocześnie apostołów, aby powtarzali ten obrzęd, w którym wraz z Nim po pierwszy uczestniczyli i przeżyli go głęboko. To miał być znak pamięci o Jezusie Chrystusie i wspólnoty z Nim. Znak przez Niego ustanowiony, ukształtowany i dany. Jezus powiedział wówczas do swoich najbliższych, należących do pierwszej generacji uczniów: *To czynicie na moją pamiątkę* (Łk 22, 19).

W czasie ostatniej Wieczerzy apostołowie nie znali jeszcze, nie mogli znać jeszcze, głębi misterium związanego z obrzędem błogosławienia i łamania chleba. Następne dni wniosły niezwykle wiele w rozumienie powierzonych uczniom, a właściwie Kościołowi, obrzędów. Chodzi tu o dzień, w którym umarł Chrystus, oraz o dzień, gdy ciało Ukrzyżowanego

spoczywało w grobie. Chodzi tu przede wszystkim o noc i dzień zmartwychwstania Jezusa, a później, o dzień Jego odejścia do Ojca. Wydarzenia paschalnych dni rzutują na rozumienie tego, co Kościół ma czynić na pamiątkę Jezusa. Co i jak czynić? Przede wszystkim, jak rozumieć to misterium i jak zbliżyć się do jego prawdy?

Tajemnica wiary

Eucharystia, obok chrztu świętego, należy do sacramenta maiora, do tzw. sakramentów większych. Jest centralnym obrzędem chrześcijaństwa. W rozumieniu jej jesteśmy jednak podzieleni z nurtem reformacyjnym. Chodzi tu o rodzaj obecności Chrystusa w Eucharystii i o to, kto może przewodniczyć Mszy świętej, aby dokonała się eucharystyczna przemiana (gr. *metabole*). Wiare Kościoła katolickiego opisał Sobór Trydencki w XVI wieku. W sposób zasadniczy uczy on, że Chrystusa, w obrzędzie Mszy świętej, reprezentuje kapłan Nowego Testamentu, ustanowiony przez przyjęcie sakramentu święceń. Chrystus jest obecny w sakramentalnych znakach chleba i wina: prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie (*vere, realiter, substantialiter*), a więc nie symbolicznie tylko, nie incydentalnie, nie przejściowo.

Owoc ofiary odkupienia

My katolicy, trwamy w przekonaniu, iż każda Msza święta odnosi się do tajemnicy Krzyża Chrystusa i dokonanego na nim odkupienia. Jest zakorzeniona w misterium odkupienia. Ono w niej owocuje. W różnych miejscach świata i w różnym czasie dziejów. Ofiara Chrystusa została złożona na krzyżu tylko raz (**Hbr 10, 10**). Jest skuteczna zbawczo dla wszystkich i zawsze. Msza święta posiada również charakter ofiarny, gdyż czerpie z jedynej i skutecznej ofiary Chrystusa. Przybliży tę Ofiarę. Daje możliwość korzystania z Jej owoców konkretnym osobom, dzięki Duchowi Świętemu.

Msza święta Ofiarą

Ostatnia Wieczerza miała wymiar ofiarny. W ślad za nią, taki kształt ma każda Msza święta. Słowa Jezusa wypowiedziane podczas błogosławienia chleba i wina nawiązywały do języka związanego z kultem ofiarnym Starego Testamentu. Ciało za was wydane (Łk 22, 19); Krew wylana za wielu (Mt 26, 28). Słowa i gesty Jezusa w czasie ostatniej Wieczerzy były aktem ofiarowania się Bogu Ojcu, a równocześnie aktem ofiarowania się dla ludzi. Poświęcenia się każdemu człowiekowi i dla życia świata (zob. Walter Kasper, *Jedność Eucharystii i wielość jej aspektów*, „Kolekcja Communio” nr 1/1986, s. 23).

Msza święta nie powtarza, ani nie ponawia ofiary Krzyża. Nie uzupełnia Jej, ani niczego Jej nie dodaje. Czyni jednak tę Ofiarę obecną na sposób sakramentalny i symboliczny. Chodzi tu jednak nie o potoczne, współczesne rozumienie symbolu. Odwołujemy się tu do rozumienia Ojców Kościoła. Według nich, symbol zawiera realnie to, na co wskazuje. Msza święta jest Ofiarą pochwalną i dziękczynną Kościoła, ale również jest Ofiarą pojednania. Jest *hostia laudis* – Ofiarą chwały (Ps 50, 14 i 23). Zawsze jednak jest ona Ofiarą w jedności i w podporządkowaniu jedynej Ofierze Chrystusa.

Liturgia Eucharystii

Jezus Chrystus ofiarował Kościołowi dar Eucharystii. Kościół apostołski sprawował liturgię eucharystyczną najpierw w języku Jezusa, niedługo potem w języku greckim, a później językiem liturgii na Zachodzie i w Afryce Północnej stała się łacina. W Europie Środkowej i Wschodniej wszedł w użycie w liturgii, język cerkiewno-słowiański.

W XX. stuleciu, po Soborze Watykańskim II Kościół zezwolił na sprawowanie Eucharystii w językach narodowych.

Kościół Wschodnie dziedziczą starożytne liturgie np. Świętego Bazylego. W chrześcijaństwie łacińskim rozwinęła się liturgia rzymska. Charakteryzuje ją dyscyplina czasowa i zasada *non bis idem*, czyli reguła unikania powtórzeń. Liturgia rzymska obrosła w bardzo bogate formy pobożności ludowej. Generalnie stanowią one wielką wartość i dlatego nie wolno ich niszczyć w imię puryzmu liturgicznego.

Pokarm ludu Bożego

Msza święta wymaga od nas, którzy ją sprawujemy i od tych, którzy w niej uczestniczą postawy ofiarnej. Kapłan występuje w imieniu Chrystusa Ofiarnika i Ofiary. We Mszy świętej mamy do czynienia z najświętszą Ofiarą – Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. Udział w Eucharystii domaga się od nas postawy ofiarnej, ofiarnego życia, poświęconego Bogu i ludziom, na wzór Chrystusa. W tym kontekście, Msza święta nie jest tylko spotkaniem przyjaciół i radosnym świętem. Uczestniczymy bowiem realnie w dramacie zbawienia własnego i świata. To prawda, że Chrystus zwyciężył na krzyżu. Bóg Ojciec potwierdził to Jego zmartwychwstaniem. My jednak doświadczamy nie tylko radości, ale też i cierpienia, rozmaitych zagrożeń, niepewności i możliwości utraty tego, co najważniejsze. Komunia święta, która jest integralną częścią Eucharystii, zaspokaja nasz głód i pragnienie Boga. Jest posiłkiem spożywanym w drodze. Posiłkiem pielgrzymów, zdążających do królestwa Bożego, umocnieniem ich wiary. Być może nadużywamy obrazu uczty na określenie Eucharystii i Komunii świętej. Uczta jest domeną bogatych, zamożnych, samowystarczalnych.

Adoracja

Rodzi nadzieję przebudzenie adoracyjne w wielu naszych ruchach, parafiach, społecznościach życia konsekrowanego i w seminariach. Trwanie w milczeniu przed Najświętszym Sakramentem, na kolanach, w postawie najwyższego szacunku i miłości, ale też i pokuty. Wobec Ciała Pańskiego, wobec Chrystusa chwalebego, obecnego w świętych znakach sakramentalnych. Napawa nadzieją odkrywanie na nowo w wierze, że Dominus est (Pan jest: J 21, 7) w Eucharystii (Athanasius Schneider, *Dominus est. Refleksje biskupa z Azji Środkowej o Komunii świętej*, tłum. A. Spurgjasz, Warszawa 2008). Być może jest to jeden z błogosławionych skutków Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu przed dwudziestu laty.

Nieżyjący już profesor teologii ks. Lucjan Balter, pisał przed Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu: „...Eucharystia jest nie tylko uczta, posiłkiem, ale i ofiarą, nie tylko zbawczą pamiątką, ale i uobecnieniem wydarzenia zbawczego, nie tylko ofiarą Chrystusa, ale także i Kościoła... Przekreślenie jednego z tych elementów z niedowartościowaniem pozostałych wypacza prawdziwy obraz tej tak bogatej w swe treści tajemnicy wiary” (L. Balter, *Z myślą o Kongresie*, „Kolekcja Communio” 1/1986, s. 394).

Bp Jerzy Mazur SVD

Homilia Biskupa Ełckiego z okazji 100. lecia objawień w Fatimie (Ełk, 13 maja 2017 r.)

1. Cały świat kieruje dzisiaj swoje oczy ku Fatimie, gdzie 100 lat temu Maryja objawiła się dzieciom: Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Także papież Franciszek udał się tam jako pielgrzym pokoju i nadziei. Kanonizował dzieci fatimskie: Hiacyntę i Franciszka Marto, których jak powiedział: „Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze Światła Boga, doprowadzając ich do wielbienia Go”. Stamtąd zachęcał nas wszystkich, abyśmy pod opieką Maryi kontemplowali prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela. Cały świat zawierzał Niepokalanemu Sercu Maryi.

Obecność papieża w Fatimie i kanonizacja dzieci fatimskich ukazuje nam, że orędzie fatimskie jest nadal aktualne. Fatima – jak powiedział dzisiaj papież Franciszek – *jest przede wszystkim płaszczem Światła, tutaj tak samo jak w każdym innym miejscu na Ziemi, który nas okrywa, kiedy uciekamy się pod opiekę Najświętszej Matki, aby ją prosić: «Okaz nam Jezusa».*

Gromadzimy się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ełku. Ta figura Matki Bożej Fatimskiej była koronowana przez św. Jana Pawła II w Olsztynie 6 czerwca 1991 roku. Z głębi serca wołamy: „*Bądź pochwalona Boża Rodzicielko*”. Z wielką ufnością wejźmy pod płaszcz Maryi, a nie zagubimy się w dzisiejszym świecie. Rzućmy się w Jej ramiona, z których przyjdzie nadzieja i pokój dla każdego z nas, wszystkich ludzi i całego świata.

2. W to dzisiejsze święto 100. lecia objawień w Fatimie popatrzmy na Maryję z chwili Zwiastowania. Maryja z wiarą odpowiedziała na Słowo Boże: „*Niech mi się stanie według Słowa twego*”. Przez wiarę i posłuszeństwo stała się Matką Zbawiciela. Św. Jan Apostoł w Apokalipsie tak ujął tę prawdę: „*Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*. Ta Niewiasta miała porodzić Syna.

W to dzisiejsze święto, setnej rocznicy objawień w Fatimie, popatrzmy na Maryję z chwili konania na krzyżu Jej Syna. Maryja usłyszała słowa: *Niewiasto, oto syn Twój, Synu, oto Matka Twoja*. Maryja przyjęła nas pod krzyżem za swoje dzieci. My staliśmy się Jej dziećmi. Dlatego Maryja ciągle przychodzi do nas. Objawia się i przekazuje orędzie, przesłanie. Wszystko to czyni z troskania o nas, o nasze zbawienie.

3. Tak było w Fatimie 100 lat temu. Ludzkość pogrążona w rewolucji i wojnie. W 1908 roku zabito króla i jego najstarszego syna. W kraju panowała bieda. Po przyjęciu władzy przez republikanów nastąpiło odejście od tradycji, religii. Już w pierwszych dniach demolowano kościoły, więziono i mordowano kapłanów, karano za pojawienie się w mieście w sutannie czy habicie. Zamykano klasztorne szkoły i szpitaliki, zakazano lekcji religii, wypędzano zakonników, zakonnice i biskupów. Popularne było hasło: „*Król umarł, Bóg umarł*”. Wielka nienawiść do Kościoła ze strony masonerii portugalskiej.

Maryja jako Matka zatroskana z powodu cierpienia swych dzieci objawiła się w Fatimie z orędziem pocieszenia i nadziei. To właśnie 13 maja 1917 roku Maryja ukazała się dzieciom fatimskim Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. W tym dniu powiedziała do dzieci: *Nie bójcie się. Nic złego wam nie zrobię*. A na pytanie Łucji: *Czego Pani od nas chce?*, Maryja odpowiedziała: *Przyszłam prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy,*

trzynastego dnia o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Zapytała też: *Czy chcecie ofiarować się Bogu?*

Maryja powiedziała: *Odmawiajcie codziennie Różaniec, aby uprosić pokój dla świata i zakończenie wojny.* Maryja objawiała się przez kolejne miesiące. Powiedziała: *Jestem Matką Boską Różańcową* i przekazała orędzie.

Orędzie fatimskie można zawrzeć w trzech słowach: *modlitwa, pokuta, nawrócenie serc.* Orędzie to wzywa nas do modlitwy szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia przez pokutę za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to wzywa nas do modlitwy o zbawienie dusz i do zmiany stylu życia zgodnego z Ewangelią.

W tym orędziu Maryja zaprasza nas do uświęcenia się i modlitwy w intencji nawrócenia tych, którzy znajdują się na drodze grzechu i zła. Powiedziała także: *A Moje Niepokalane Serce zwycięży, Rosja się nawróci.* Innymi słowy: *„Odwagi! Ostatecznie zwyciężą miłość i pokój, gdyż Boże miłosierdzie jest silniejsze od mocy zła. To, co wydaje się niemożliwe dla ludzi, jest możliwe u Boga.* Matka Boża zachęca nas wszystkich do codziennego odmawiania różańca w intencji pokoju na świecie.

Maryja kieruje także prośbę o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, które znajduje swój wyraz w poświęceniu się Jej Niepokalanemu Sercu i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca”.

4. Maryja prosiła o zawierzenie świata Jej Niepokalanemu Sercu. Pierwszego zawierzenia dokonuje papież Pius XII, który został nazwany *papieżem fatimskim* w 1942 roku, gdy wojenna machina hitlerowskich Niemiec zbliżała się ku ostatecznemu zwycięstwu. To on w orędziu radiowym 31 października, a następnie 8 grudnia w bazylice watykańskiej wypowiada następujące słowa zawierzenia: *poświęcamy się na zawsze Tobie i Twemu Niepokalanemu Sercu, Matko Nasza i Królowo świata, aby miłość Twoja i opieka zapewniła zwycięstwo Królestwa Bożego.* O Rosji bezpośrednio nie mówi. Odpowiedź Nieba przychodzi natychmiast. Już 2 lutego 1943 roku – a więc na Matki Bożej Gromnicznej – hitlerowska armia pada pod Stalingradem. Kolejne kapitulacje mają miejsce także w święta maryjne.

Tymczasem komunizm zalewa kolejne kraje Europy niosąc kłamstwo, nędzę, represje, walkę z religią i śmierć. Dla siostry Łucji przyczyna jest jedna: *poświęcenie Rosji jeszcze się nie dokonało.*

To Jan Paweł II został wybrany przez Boga, by zawierzyć cały świat, w tym Rosję, Niepokalanemu Sercu Maryi. Po zamachu 13 maja 1981 roku tak powiedział: *W ciągu tych trzech miesięcy, które przeżyłem pomiędzy życiem i śmiercią, zrozumiałem, że jedyną szansą na uratowanie świata przed wojnami i katastrofami, na uchronienie go przed ateizmem, jest nawrócenie Rosji, zgodnie z orędziem fatimskim.*

Ojciec Święty dokonał zawierzenia 25 marca 1984 roku w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami świata na Placu św. Piotra w Rzymie. Zawierzył ponownie świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. Siostra Łucja osobiście potwierdziła, że taki uroczysty i powszechny akt odpowiadał temu, czego żądała Matka Boża. Jednocześnie dodała, że być może akt ten ustrzegł świat od wojny atomowej.

W tym zawierzeniu nie ma słowa Rosja, ale są słowa *ludy i narody.* W osobistej rozmowie ze św. Janem Pawłem II na temat tego zawierzenia, że niektórzy mówią, że Rosja nie została zawierzona, bo nie została wymieniona przez Ojca Świętego powiedziałem: *Ojciec Święty, będąc na Syberii to tam bardziej zrozumiałem, że słowa ludy i narody obejmują wszystkich tam żyjących. Bo w każdym większym mieście żyje ponad 100 narodowości.* Ojciec Święty dał znak, z którego zrozumiałem – *Tak, właśnie to uczyniłem.*

Jesteśmy świadkami jak ludy i narody byłego Sowieckiego Sojuza się nawracają. Byłem i jestem świadkiem tego nawracania od 1989 roku, pełniąc posługę ewangelizacyjną na Wschodzie.

Byliśmy świadkami wielkiej interwencji Niepokalanego Serca Matki Bożej. To nie przypadek, że 13 maja 1984 roku dochodzi do największej katastrofy sowieckiej marynarki wojennej w Siewieromorsku. Prawdopodobnie od niedopałka papierosa kolejno wybuchają zakłady z bronią i flota radziecka traci swoją zdolność uderzeniową.

Natomiast pucz w Moskwie rozpoczął się 19 sierpnia 1991 roku, a zakończył się 22 sierpnia, w święto Niepokalanego Serca Matki Bożej, które od 1944 roku do Soboru Watykańskiego II było obchodzone właśnie 22 sierpnia. Bez rozlewu krwi upadł komunizm. Nikt sobie takiego scenariusza nie wyobrażał. Cud, Niepokalane Serce Maryi triumfuje.

Pragnę się z wami podzielić też taką radością mojego serca. Kościół, który budowaliśmy na Białorusi, w Baranowiczach został poświęcony przez kard. Kazimierza Świątko 13 października 1996 roku, dzisiaj został przez biskupa pińskiego ogłoszony sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Był to pierwszy kościół budowany od fundamentów ku czci Matki Bożej Fatimskiej na Wschodzie.

Także katedra w Irkucku, gdzie byłem pierwszym biskupem, została poświęcona Niepokalanemu Sercu Matki Bożej, konsekrowana w Roku Jubileuszu 2000. W tym roku 20 sierpnia figura Matki Bożej zostanie koronowana koroną, którą poświęcił św. Jan Paweł II 7 października 2002 roku. Są to bardzo wymowne znaki. Tych znaków doświadczałem także w czasie budowy jednego i drugiego kościoła, a przede wszystkim w czasie przekazywania orędzia fatimskiego i budowania Kościoła żywego na tamtych terenach. Byłem świadkiem, jak wielu ludzi nawracało się i przychodziło do Boga przez Maryję. Dzisiaj z tych miejsc orędzie fatimskie jest głoszone. Ludzie się nawracają, czynią pokutę i odmawiają różaniec.

Pragnę was zapewnić, że słowa Maryi, „że Jej Niepokalane Serce będzie naszą ucieczką i drogą, która nas zaprowadzi do Boga” sprawdzały się w moim życiu i nadal się sprawdzają. Zachęcam was, niech Niepokalane Serce Maryi będzie dla was ucieczką i drogą, która zaprowadzi was do Boga, a przez was innych ludzi.

5. Uwierzcie w te słowa i stańcie się apostołami orędzia fatimskiego. Maryja nas potrzebuje i to orędzie jest bardziej aktualne i naglące niż kiedykolwiek. Ludzie dzisiaj masowo porzucają wiarę i wypierają się Ewangelii. Wiara słabnie wśród wielu ludzi i szerzy się ateizm oraz ulegamy sekularyzacji. Pierwszy apel Matki Bożej w Fatimie dotyczył właśnie problemu wiary. Wiara jest niezbędna. Potrzebne jest nawrócenie, bo bez nawrócenia, bez odnowy wiary nie można być chrześcijaninem.

Orędzie z Fatimy jest bardzo ważne dla naszej Ojczyzny, dla dzisiejszych społeczeństw, dla naszej diecezji, dla nas wszystkich tutaj żyjących. Maryja wzywa nas do nawrócenia, do pokuty i modlitwy różańcowej.

6. Nasza nadzieja jest w Bogu, w Maryi, w Jej Niepokalanym Sercu, w modlitwie różańcowej. Maryja w tym znaku będzie nawiedzała parafie miasta Ełku oraz niektóre parafie w diecezji. Pragnie spotkać się ze swoimi dziećmi, zobaczyć, dostrzec jak żyjemy, usłyszeć o naszych radościach i trudnościach, problemach, zagrożeniach. Ona niesie orędzie pocieszenia i nadziei.

Ona jako Misjonarka, niesie nam Jezusa i przesłanie Ewangelii. Pyta nas: *Czy chcecie ofiarować się Bogu?* Mówi do nas: *Nawracajcie się, czyńcie pokutę, odmawiajcie różaniec.* Ona wzywa do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Maryja kieruje prośbę o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, które znajduje swój wyraz w poświęceniu się Jej Niepokalanemu Sercu i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca. Wypełnijmy Jej prośbę. Zawierzajmy się Jej Niepokalanemu Sercu i zaangażujmy się w nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca.

Dzisiaj, w 100. lecie objawień w Fatimie, rusza piesza pielgrzymka wzdłuż granic Polski *Różaniec do granic.* Jest to kontynuacja Wielkiej Pokuty. Trzy dni temu jeden z organizatorów był na rozmowie w tej sprawie. Otóż 7 października wzdłuż granic naszego kraju ma stanąć żywy łańcuch ludzi połączonych za ręce, którzy wspólnie odmówią różaniec. Cała Polska zostanie opasana modlitwą różańcową. Jesteśmy także do tego zaproszeni, bo przecież nasza diecezja graniczy z trzema krajami.

Niech ten Jubileuszowy rok przyniesie obfite owoce. Oto się módlmy dzisiaj i w czasie peregrynacji we wszystkich parafiach ełckich. Niech ta peregrynacja, spotkanie z Maryją, która prowadzi nas do Jezusa, pomoże nam bardziej uwierzyć, że On jest z nami w naszym codziennym życiu i pragnie naszego szczęścia, zbawienia. Niech nam pomoże patrzeć w przyszłość z nadzieją, że pomimo różnych tragedii, zagrożeń naszych czasów, ostatnie słowo nie będzie należało do zła, ale do Boga. Zaufajmy Maryi. Zawierzmy się Jej Niepokalanemu Sercu. Żyjmy Jej orędziem. Wypraszać pokój dla nas, naszej Ojczyzny i całego świata. Wypełnijmy Jej prośbę, którą kieruje do każdego z nas. A Duch Święty niech nas umacnia na tej drodze.

Bp Tadeusz Pikus

Homilia Biskupa Drohiczyńskiego podczas Mszy świętej Krzyżma (Drohiczyn, 13 kwietnia 2017 roku)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie, Drodzy Bracia w kapłaństwie zgromadzeni na liturgii oraz pozostający w parafiach, chorzy, emeryci, jak też posługujący poza granicami diecezji: w Anglii, Belgii, Białorusi, Brazylii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Italii, Kamerunie, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Urugwaju i w Watykanie. Czcigodne Siostry i Bracia zakonnicy, kochani uczniowie, drodzy katecheci, służba liturgiczna, drodzy ministranci, lektorzy, członkowie chóru młodzieżowego o nazwie „Warsztaty”, przedstawiciele ruchów, stowarzyszeń i wspólnot kościelnych, Umiłowani Bracia i Siostry!

Na wstępie naszych dzisiejszych rozważań przywołuję słowa Jezusa Chrystusa skierowane do swoich uczniów: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). Podczas tej Mszy świętej zwanej Mszą Krzyżma, powracamy myślą do momentu, w którym biskup przez nałożenie rąk i modlitwę, wprowadził nas do kapłaństwa Jezusa Chrystusa, abyśmy „byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19). O ten właśnie dar prosił Jezus Ojca w swojej modlitwie arcykapłańskiej. Chrystus nas uświęcił, to znaczy oddał nas na zawsze Bogu, abyśmy mogli służyć

ludziom, wychodząc od Boga i pełniąc tę posługę ze względu na Niego. Powinniśmy być jedno z Najwyższym i Jedynym Kapłanem, Jezusem Chrystusem, i razem z Nim poświęcić siebie Bogu oraz odnowić przyrzeczenia świadomie i dobrowolnie złożone w dniu święceń. Po tej homilii zapytam o to każdego z was z osobna, a także siebie. W akcie przyrzeczeń dotykamy dwóch spraw: jedna dotyczy potrzeby wewnętrznej więzi i większego upodobnienia się do Chrystusa; druga, rezygnacji z tego, co jest tylko nasze, z owej samorealizacji i własnego spełnienia się. Jest bowiem potrzeba, byśmy powierzyli swoje życie Chrystusowi i oddali się w pełni do Jego dyspozycji. W ten sposób, poświęcając się Panu, nie pytamy, co z tego będziemy mieli, wiedząc, że On sam dał nam siebie samego, lecz pytamy o to, co możemy Mu dać od siebie, oraz co możemy dać tym, do których On nas posyła. Mówiąc inaczej: jak powinno dokonywać się nasze upodobnianie do Chrystusa, który nie przychodzi, aby Mu służyło, lecz aby służyć?

Drodzy Kapłani, Bracia i Siostry, jasne jest, że upodobnienie się do Chrystusa jest przesłanką i podstawą wszelkiego prawdziwego nawrócenia oraz odnowy człowieka. Odpowiada to ściśle słowom Chrystusa, skierowanym do każdego z nas: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Syn Boży przychodzi nie po to, by na pierwszym miejscu przemieniać świat, lecz aby przemieniać człowieka. Wysłuchane przed chwilą słowo Boże, zarówno z Księgi proroka Izajasza jak i Ewangelii Mateusza, było zapowiedzią posługi, jaką będzie wypełniał Namaszczony, i tego, kto Nim będzie. Gdy Jezus znalazł się w synagodze, „podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana»” (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1-2). Gdy Jezus przeczytał tekst i zwinął księgę, oczy wszystkich słuchaczy były w Nim utkwione. Wtedy Jezus rzekł: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście” (Łk 4, 21). Po tym wyznaniu zgorszeni słuchacze, którzy znali Go i wiedzieli skąd pochodzi, oburzyli się i chcieli Go zabić. Jezus był świadomy, że „żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4, 24). Mimo braku akceptacji ze strony ludzi sam Chrystus nie rezygnuje z żadnego słuchacza. Wytrwale uwiarygodnia swoje deklaracje i posłannictwo z pozycji prawdy. „I Mnie znacie – powie – i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał” (J 7, 28-29). Bracia Kapłani, w takiej chwili ważne są dla nas słowa Chrystusa, gdyż nas niejednokrotnie traktują podobnie ci, którzy nas znają i wiedzą skąd pochodzimy, ale nie zapominajmy o tej prawdzie, że my, jako kapłani, nie przychodzimy sami od siebie. Wierzmy głęboko, że to Bóg nas powołuje, wybiera, przygotowuje, namaszcza, abyśmy mieli udział w służebnym kapłaństwie Chrystusa. Dziś usłyszymy słowa prefacji: „Ty [Boże] przez namaszczenie Duchem Świętym ustanowiłeś Twojego Jednorodzonego Syna Kapłanem nowego i wiecznego przymierza i postanowiłeś, że Jego jedyne kapłaństwo będzie trwało w Kościele”.

W odnawianych przyrzeczeniach kapłańskich napotykamy szczególne wyzwanie skłaniające nas, kapłanów, do posłuszeństwa i wierności Bogu. Powinno ono prowadzić nas do namysłu na obecnym etapie życia Kościoła i naszego osobistego życia. Do tego ponagla nas głos Kościoła pierwotnego: „Niech więc uważają nas ludzie – napisał Paweł apostoł – za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4, 1-2). Jesteśmy zobowiązani do posługi nauczania, która

jest częścią owego szafarstwa tajemnic Bożych, w których Pan ukazuje nam swoje oblicze i serce, aby dać nam siebie. Mimo ogromnego wysiłku nauczania, może nas niepokoić zjawisko religijnego analfabetyzmu i moralnego relatywizmu w inteligentnym europejskim społeczeństwie. Doświadczeni, starsi duszpasterze twierdzą, że podstawowe prawdy wiary i zasady moralności, które w przeszłości znało każde dziecko, dzisiaj są nieznane i nie funkcjonują. Niestety, my, duchowni niekiedy podlegamy tym samym przypadłościom. Jednak, aby słowo Boga poruszyło nasz rozum i serce, musimy sami słuchać i głosić to, co Bóg objawił. Nie wystarczy zatem czerpać z Ewangelii tylko imię Jezusa, z pominięciem Jego Ducha. Jeśli tak się stanie, w naszym przepowiadaniu może pojawić się posługa słowa Bożego na modłę praktyki stosowanej w zakresie żywności genetycznie modyfikowanej. I tak, dzięki tej technologii, otrzymujemy jabłka bez pestek, kawę bez kofeiny, cukierki bez cukru i Ewangelię bez Chrystusa. Otóż miarą naszego głoszenia muszą być słowa Jezusa Chrystusa, który wprost mówi: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7, 16). Nie wolno nam stosować wybiórczego podejścia do Ewangelii, ani głosić prywatnych teorii i opinii. Powinniśmy głosić naukę Chrystusa daną Kościołowi, którego jesteśmy sługami. Jeśli więc nie głosimy siebie i jeśli wewnątrz stajemy się jedno z Tym, który nas powołał, wybrał i posłał, nasze przepowiadanie z pewnością będzie wierne i wiarygodne. Proboszcz z Ars, św. Jan Maria Vianney – według słów Benedykta XVI – nie był ani erudyta, ani intelektualista, ale przede wszystkim swoim słowem i życiem poruszył ludzkie serca, ponieważ jego serce było poruszone.

Istotę kapłańskiego święta streszcza dzisiejsza Kolekta. Przypomina ona nam, że Bóg namaścił swego Syna Duchem Świętym i ustanowił Go Chrystusem i Panem, a nam dał udział w Jego godności. Dlatego kierujemy prośbę do Boga, aby sprawił, żebyśmy mogli być w świecie świadkami odkupienia. Odnowa kapłańska dokonuje się przez wierność i posłuszeństwo Bogu. Podczas święceń prezbiteratu każdy z nas, kapłanów, na pytanie biskupa: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę, i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?” – odpowiedział: „Chcę, z Bożą pomocą”. Dlatego też każda próba odnowy lub zmiany w naszym kapłańskim życiu i w życiu Kościoła powinna wystrzegać się samowoli. Sam Chrystus, Syn Boży, wyznał, że Jego pokarmem jest pełnić wolę Ojca. Przez własne posłuszeństwo, wierność i pokorę prowadzącą aż do ofiary krzyża, wypełnił On swoją misję i uwiarygodnił swoje posłannictwo. W krytycznym momencie swego posłannictwa, na modlitwie w Getsemani, ostatecznie wyznał Ojcu: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” i po tym wyznaniu został umocniony przez anioła z nieba (Łk 22, 42). Drugiego kwietnia obchodziliśmy dwunastą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II, który w ostatnich dniach swego ziemskiego życia uczestniczył w drodze krzyżowej. Nie był już w stanie podążać w kolumnie za krzyżem. W swoim mieszkaniu za pośrednictwem ekranu telewizyjnego włączał się w pochód i modlitwę wiernych. W pewnym momencie wziął do rąk drewniany krzyż i przytulił go do piersi jak żywą istotę, sprawiało to wrażenie, że w tym momencie był jedno z Ukrzyżowanym. Niebawem, po śmierci papieża, podczas liturgii pogrzebowej mogliśmy oglądać niezwykle znak zamykania przez wiatr, strona po stronie, księgi Pisma Świętego leżącej na jego trumnie. Na zakończenie liturgii wiatr zamknął księgę. Znak ten przybrał wartość symbolu, który przez wielu został odczytany jako wyraz życiowej i misyjnej wierności papieża w wypełnianiu do końca woli Bożej zapisanej na kartach Biblii.

Święci, wzorem Jezusa Chrystusa, pokazują nam, jak dokonuje się odnowa człowieka, a przez jego odnowę – odnowa świata. Człowiek zepsuty, skorumpowany, cyniczny, ustawiony na karierę i sukces doczesny, będąc zamkniętym na Ducha Świętego, nie jest zdolny przyjąć Boga, chcąc zaś osiągnąć samospelnienie daje często zgorszenie i pogrąża siebie oraz świat w chaosie i zamęcie. Duch Święty, który prowadził Chrystusa do wypełnienia woli Boga Ojca, włącznie ze złożeniem ofiary na krzyżu, wnosi też w nasze życie oraz życie Kościoła i świata ducha prawdy, pokorę, odwagę, ożywczą moc i łaskę odnowy.

Drodzy Bracia Kapłani, Wielki Czwartek to czas szczególnego przeżycia swojej więzi z biskupem diecezji z racji wspólnego posługiwania w Kościele. Jest to czas łaski Boga. Wyrażam serdeczną wdzięczność Wam wszystkim, drodzy kapłani, którzy gorliwie, pomagając sobie nawzajem, każdego dnia otaczacie troską duszpasterską lud Wam powierzony. Niekiedy w wielkim utrudzeniu wypełniacie, w diecezji i poza diecezją, misję szafarzy tajemnic Bożych. Z całego serca dziękuję Wam za to i wraz z Wami proszę Boga o robotników do Winnicy Pańskiej, bo żniwo wielkie. Przeżywając wspólnie Święte Triduum Paschalne męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, modłę się o to, by światło Ducha Świętego rozproszyło ciemności naszych serc i umysłów. Byśmy napełnieni tą światłością i miłością Bożą, przeżywając radość paschalną, mogli być, na wzór Maryi i wszystkich świętych, wiernymi i posłusznymi świadkami zmartwychwstałego Pana. Amen.

IV. FORMACJA LITURGICZNA

dk. Waldemar Rozynkowski

O początkach i pierwszych doświadczeniach diakonatu stałego w Kościele w Polsce

Droga do wprowadzenia diakonatu stałego

Obecność diakonatu stałego w Kościele w Polsce sięga 2008 roku¹. Historia jego wprowadzania, a przede wszystkim refleksja nad możliwością zaistnienia tego powołania w naszym kraju, jest jednak odleglejsza. Przyjmuje się, że w Polsce temat wprowadzenia diakonatu stałego po raz pierwszy został podjęty przez ks. prof. Mariana Rechowicza już w 1962 roku. W tymże roku opublikował on artykuł w pracy zbiorowej, który poświęcił refleksji na temat możliwości wprowadzenia go w Polsce. Co ciekawe, duchowny ten nie widział potrzeby wprowadzania diakonatu stałego dla mężczyzn, pozytywnie natomiast zapatrywał się w kwestii ewentualnego przywrócenia posługi diakonisy. Widział w tej posłudze członkinie zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz instytucji świeckich².

Do osób niezmiernie zasłużonych na rzecz promocji i wprowadzenia diakonatu stałego w naszym kraju należy zaliczyć prof. Marka Marczewskiego z Lublina. Jest on autorem licznych prac poświęconych zagadnieniu diakonatu stałego w Kościele, a także starań o jego zaistnienie w Kościele w Polsce. W 1979 roku obronił on pracę doktorską pt. *Problem diakonatu stałego w teologii i praktyce pastoralnej*. Dzięki jego inicjatywie od 1982 roku, najpierw w Suwałkach, a następnie w Lublinie, odbywały się spotkania zainteresowanych diakonatem stałym w tzw. kręgach diakonackich³.

W październiku 1988 roku Komisja Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa powołała grupę ekspertów (ks. bp Stefan Cichy, ks. prof. Romuald Rak, dr Marek Marczewski), która pod przewodnictwem bpa Teofila Wilskiego zajęła się przygotowaniem materiałów dotyczących kwestii wprowadzenia diakonatu stałego. Dnia 20 czerwca 2001 roku podczas 313 zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu księża biskupi przyjęli uchwałę, aby zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w Kościele w Polsce diakonatu stałego⁴.

¹ Zob.: M. Marczewski, *Diakonat stały w Polsce - szanse i zagrożenia*, Teologia Praktyczna, t. 3: 2002, s. 275-285; tenże, *Diakon*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 170; M. Barczewski, *Diakonat stały w Kościele polskim*, Studia Bydgoskie, t. 2: 2008, s. 121-134; W. Śmigiel, *Diakonat stały w Polsce - podstawy teologiczne i perspektywy rozwoju*, Studia Pelplińskie, t. 41: 2009, s. 81-98; tenże, *Diakonat stały w Polsce – eksperyment czy przywrócenie właściwego i trwałego stopnia hierarchicznego w Kościele?*, Roczniki Pastoralno-Katechetyczne, t. 3(58): 2011, s. 354-357; K. Matwiejuk, *Posługa diakona*, Anamnesis, nr 63: 2010, nr 4, s. 75; W. Śmigiel, J. I. Kunikowski, *Diakonat stały w Polsce. Podstawy, formacja i zadania*, Pelplin 2012, s. 44-46; W. Rozynkowski, *Diakonat stały w diecezji toruńskiej - o początkach diakonatu stałego w Polsce*, w: *Jubileusz Diecezji Toruńskiej. Spojrzenie w przeszłość i w przyszłość*, red. W. Rozynkowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 117-128.

² M. Marczewski, *Diakonat stały we współczesnym Kościele rzymskokatolickim*, Collectanea Theologica, t. 67: 1997, nr 4, s. 73.

³ Zestawienie prac tego autora zob.: M. Marczewski, *Bio-bibliografia*, Lublin 2013, s. 175.

⁴ W. Śmigiel, J. I. Kunikowski, *Diakonat stały w Polsce*, dz. cyt. s. 46-47.

Kolejnym krokiem było zobowiązanie Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa do przygotowania zasad i norm dotyczących posługi diakona stałego w Kościele w Polsce. W związku z tym dnia 18 października 2001 roku ks. bp T. Wilski powołał cztery osoby (ks. dra Leszka Adamowicza, ks. dra Andrzeja Czaję, dra hab. Marka Marczewskiego oraz mgra Andrzeja Michniewicza) do grupy roboczej, której zadaniem było wypracowanie stosownego dokumentu. Już w lipcu 2002 roku powstał projekt dokumentu, który został przekazany Komisji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa, której przewodniczył ks. bp Andrzej Suski. Na kolejnych etapach zatwierdzenia dokumentu to właśnie biskup toruński był jego głównym promotorem. *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce*, zostały przyjęte na 324. sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, która miała miejsce w Warszawie dniami 21-22 X 2003 roku. Następnie wypracowane *Wytyczne* zostały przesłane do Watykanu do Kongregacji Wychowania Katolickiego. Dnia 22 stycznia 2004 roku Kongregacja zatwierdziła przesłany dokument⁵.

Ośrodki formacji diakonów stałych

Dnia 6 stycznia 2005 roku ks. bp Andrzej Suski, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, jako pierwszy biskup ordynariusz w Polsce, wydał dekret wprowadzający diakonat stały w diecezji toruńskiej. Tym samym dekretem powołał do istnienia Ośrodek Formacji Diakonów Stałych z siedzibą w Przysieku koło Torunia. Działalność formacyjna ośrodka miała się rozpocząć z dniem 1 X 2005 roku⁶. Zauważmy, że był to pierwszy ośrodek w Polsce powołany z myślą o przyszłych diakonach stałych. Dodajmy, że ośrodek ten mieścił się w Ośrodku Szkoleniowym Caritas Diecezji Toruńskiej im. św. Jana Pawła II. Pierwszym odpowiedzialnym Ośrodka Formacji Diakonów Stałych został ks. Krzysztof Dębiec. Po roku funkcję tę objął ks. Dariusz Iwański, który nie tylko opracował formację dla kandydatów do diakonatu stałego, ale nadał Ośrodkowi w Przysieku kształt organizacyjny oraz swoistą tożsamość. Formacja w Ośrodku, zgodnie z *Wytycznymi* Konferencji Episkopatu Polski trwała trzy lata. Ośrodek funkcjonował do 2008 roku, do momentu zakończenia formacji przez pierwszych kandydatów, a w związku z tym i pierwszych święceń diakonatu stałego w diecezji toruńskiej. Następnie zawieszono jego działalność.

Z biegiem czasu kolejne ośrodki formacyjne dla diakonów stałych powołano także do istnienia w innych diecezjach, a dokładnie w: Drohiczynie, Opolu, Szczecinie, Ełku oraz Katowicach. Należy się spodziewać, że w najbliższych latach, a może nawet i miesiącach, w następnych archidiecezjach oraz diecezjach pojawią się nowe ośrodki formujące przyszłych diakonów stałych. Biorąc pod uwagę prężną działalność oraz znaczenie dla rozwoju diakonatu stałego w całej Polsce, na podkreślenie zasługuje przede wszystkim ośrodek w Opolu, który od 2011 roku formuje przyszłych diakonów. W jego powstaniu oraz funkcjonowaniu kluczową rolę odgrywają osoby ks. prof. Helmuta Sobeczki oraz ks. bpa Rudolfa Pierskały. To ten właśnie ośrodek stał się ważnym punktem odniesienia w realizowanej w kilku miejscach w Polsce wizji formacji przygotowującej do diakonatu stałego.

⁵ Konferencja Episkopatu Polski: *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce*, Częstochowa 2004; M. Barczewski, *Diakonat stały*, s. 129-130; M. Marczewski, *Diakonat stały w Polsce*, s. 275-277.

⁶ *Dekret wprowadzający diakonat stały w diecezji toruńskiej*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 14: 2005, nr 1-2(52-53), s. 80; K. Dębiec, <<Promemoria>> w sprawie kandydatów do diakonatu stałego, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 14: 2005, nr 1-2, s. 89-92.

Ośrodek w Przysieku był otwarty nie tylko dla kandydatów z diecezji toruńskiej, ale również za zgodą własnych biskupów, dla osób z innych diecezji. Rozpoczęło w nim formację dziesięciu kandydatów. Po pierwszym roku formacji zostało ich trzech: dwóch z diecezji toruńskiej: Tomasz Chmielewski, Mariusz Malinowski, jeden z diecezji pelplińskiej: Zbigniew Machnikowski oraz przyjęto kandydata z diecezji ełckiej Stanisława Dziemiana z Suwałk. Bogdan Sadowski, który rozpoczął formację wstępną w Przysieku, w kolejnym roku kontynuował ją już w Warszawie. Stanisław Dziemian uczestniczył w formacji w Ośrodku w Przysieku przez dwa lata, a następnie przygotowanie do przyjęcia święceń diakonatu stałego kontynuował w Ełku⁷.

Pierwsze święcenia diakonatu stałego

Pierwsze święcenia diakonatu stałego w Kościele w Polsce miały miejsce w Toruniu. Dnia 6 czerwca 2008 roku ks. bp Andrzej Suski udzielił święceń diakonatu Tomaszowi Chmielewskiemu. Święcenia miały miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, dodajmy w sanktuarium patronki diecezji toruńskiej, którym opiekują się redemptoryści. Święcenia te były wydarzeniem historycznym, dały bowiem początek posługi diakonów stałych w Kościele w Polsce. Kolejne święcenia diakonatu otrzymali: Zbigniew Machnikowski - 8 czerwca 2008 roku w katedrze w Pelplinie, święceń udzielił mu ks. bp Jan Szlaga; Bogdan Sadowski - 9 sierpnia 2009 roku w kościele św. Marii Magdaleny w Magdalence, święceń udzielił mu ks. abp Kazimierz Nycz; Stanisław Dziemian - 20 grudnia 2009 roku w konkatedrze św. Aleksandra w Suwałkach, święceń udzielił mu ks. bp Jerzy Mazur; Mariusz Malinowski - 19 grudnia 2010 roku w kościele św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, święceń udzielił mu ks. bp Andrzej Suski; Waldemar Rozynkowski - 5 listopada 2011 roku w kościele św. Antoniego w Toruniu, święceń udzielił mu ks. bp Andrzej Suski⁸.

Troska o diakonat stały

Ważną rolę w promocji diakonatu stałego w Polsce zajmuje rocznik „Diakon” obecny na rynku wydawniczym od 2004 roku. Jego powstanie to w znacznej mierze dzieło prof. Marka Marczewskiego z Lublina. On także był redaktorem naczelnym pierwszych sześciu numerów czasopisma, które wychodziło w Lublinie w Wydawnictwie Polihymnia. Numery od 7 (od 2010 roku), wychodzą w Opolu jako rocznik Instytutu Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Jego redaktorem naczelnym był początkowo ks. prof. Helmut Sobeczko, a od 2015 roku jest nim ks. prof. Erwin Mateja.

Słowo wstępne do pierwszego numeru „Diakona” napisał ks. bp Andrzej Suski, ówczesnie Przewodniczący Komisji ds. Duchowieństwa Episkopatu Polski. Napisał on w nim między innymi: *Diakon stały stanowi istotne wzbogacenie misji Kościoła. W czasach nowej ewangelizacji Kościół potrzebuje urzędu, aby jak najlepiej wypełnić swoje posłannictwo na miarę wyzwań współczesności. Również przed Kościołem w Polsce otwierają się nowe pola*

⁷ W. Śmigiel, J. I. Kunikowski, *Diakoniat stały w Polsce*, dz. cyt. s. 48.

⁸ A. Michniewicz, *Pierwsi stali diakoni w Kościele rzymskokatolickim w Polsce*, *Diakon*, t. 5-6: 2008-2009, s. 91-92; K. Matwiejuk, *Diakoniat jako urząd w Kościele*, *Diakon*, t. 9-10: 2012-2013, s. 53-54; R. Bochen, *Nowi diakoni w diecezji toruńskiej*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 20: 2022, nr 3-4(78-79), s. 188-190; *Ślady na Wrzosach*, nr 12, : 2011, s. 10-11; W. Rozynkowski, *Diakoniat stały, Sługa*, R. 17: 2012, nr 4 (64), s. 11-12.

posługi właściwej diakonom. Wystarczy wspomnieć rosnące zapotrzebowanie społeczne na kościelną działalność charytatywną. W decyzji powziętej przez Konferencję Episkopatu Polski o wprowadzeniu stałego diakonatu jakby na nowo odzywa się głos Apostołów: „Upatrzcież, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie” (Dz 6,3)⁹.

W promocji diakonatu stałego w Polsce bardzo pomocne są także strony internetowe. Myślmy tu przede wszystkim o serwisie informacyjnym *diakonat.pl*, który działa od 3 stycznia 2001 roku i jest pierwszą polską stroną internetową w całości poświęconą tematyce diakonatu, przede wszystkim diakonatu stałego. Twórcą i redaktorem portalu jest Dariusz Chmielewski.

Obecność i rozwój diakonatu stałego w Polsce to jednak przede wszystkim zasługa konkretnych biskupów, ich decyzji oraz nauczania. Odwołajmy się w tym miejscu do słów biskupa Wiesława Śmigła, które trafnie diagnozują powrót diakonatu stałego do Kościoła, szczególnie do Kościoła w Polsce: *Przywrócenie diakonatu stałego nie jest zatem wynikiem mody, kaprysu współczesnych teologów, hierarchów czy nawet braku kapłanów, ale jest przywróceniem trwałego stopnia hierarchicznego. Fakt, że diakonat przejściowy przetrwał w Kościele jako nieodzowny warunek przyjęcia święceń kapłańskich, jest świadectwem, że zawsze był on teologicznie doceniany i traktowany jako trwały stopień. Zredukowanie diakonatu tylko do stanu przejściowego było zubożeniem wspólnoty eklezjalnej, a co więcej – doprowadziło do pewnej niejasności. Współcześnie wielu wiernych uważa, że diakonat jest konieczny do przyjęcia święceń kapłańskich, jest pewnym etapem formacji i wtajemniczenia, ale nie celem. Takie myślenie jest pozbawione racji teologicznych. Zanik diakonatu stałego był spowodowany przesłankami wyłącznie czysto ludzkimi, socjologicznymi i ekonomicznymi. Przywrócenie więc diakonatu stałego jest powrotem do poprawności i przejrzystości w działaniu Kościoła-Wspólnoty*¹⁰.

Pierwsze doświadczenia

Pojawienie się diakonów stałych w kilku diecezjach urealniło dyskusję o obecności i potrzebie tego powołania w Kościele w Polsce¹¹. Poniżej przedstawiamy kilka myśli, które zrodziły się przede wszystkim z doświadczenia posługi diakańskiej, która trwa już przeszło pięć lat. Są one także pokłosiem różnych spotkań z diakonami stałymi oraz osobami zainteresowanymi tym powołaniem. Wreszcie, poniższe myśli to także owoc lektury różnych tekstów poświęconych diakonatowi stałemu¹².

1. Diakonat stały nie z powodu braku powołań kapłańskich

Zauważmy, że w Polsce diakonat stały wprowadzono nie z powodu braku powołań kapłańskich. Przypomnijmy, że biskupi podjęli decyzję o wprowadzeniu diakonatu stałego w Polsce w 2001 roku. Był to czas, kiedy liczba powołań do kapłaństwa i życia zakonnego

⁹ Słowo Przewodniczącego Komisji Duchowieństwa, *Diakon*, t. 1: 2004, s. 9-10.

¹⁰ W. Śmigiel, *Diakonat stały w Polsce – eksperyment*, s. 351-352.

¹¹ Zob.: W. Rozykowski, *O doświadczeniach i wyzwaniach w posłudze diakona stałego w Polsce*, *Diakon*, t. 12-13: 2015-2016, s. 51-54.

¹² Chciałbym szczególnie przywołać trzy teksty opublikowane na łamach czasopisma „Diakon”, które mogą być dla zainteresowanych diakonatem stałym źródłem inspiracji i refleksji: ks. L. Adamowicz, *Jaki diakon stały w Polsce? Refleksje kanonisty*, *Diakon*, t. 2: 2005, s. 63-66; J. Paczkowski, *Jakiego diakona potrzebujemy?*, tamże, s. 67-71; A. Michniewicz, *Jakich diakonów potrzebujemy?*, tamże, s. 73-74.

była prawdopodobnie największa w historii Kościoła w Polsce. Oczywiście, sytuacja dynamicznie się zmienia. Po kilkunastu latach od podjęcia tych kluczowych decyzji oraz po niespełna dziesięciu latach obecności diakonów stałych w kilku diecezjach skala powołań kapłańskich i zakonnych mierzonych liczbą osób pukających do bram seminariów i klasztorów spadła. Trudno tu jednak mówić o trudnej sytuacji, a w konsekwencji o niedostatecznej liczbie kapłanów w posłudze duszpasterskiej. Wydaje się więc, że decyzja o wprowadzeniu diakonatu stałego w Polsce to przede wszystkim urzeczywistnienie słów, które czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”, aby uaktualnić poprzez obecność diakonatu w Kościele właściwego i trwałego stopnia hierarchicznego (KK 29). Kościół w Polsce, a dokładnie konkretni biskupi i kapłani, dostrzegli, po wielu latach przygotowań i dyskusji, nie tylko możliwość, ale i potrzebę obecności diakonów stałych.

2. Odrębność powołania diakona stałego

W Kościele w Polsce jesteśmy na etapie intensywnego odkrywania istoty i swoistej odrębności powołania do diakonatu stałego. Nasze doświadczenie jest w tym względzie bardzo skromne i dotyczy to zarówno refleksji teologicznej, jak i praktycznej strony obecności i posługi diakona stałego. Jednocześnie w zagadnieniu tym dotykamy kwestii fundamentalnej, mianowicie chodzi o to, aby powołanie do diakonatu stałego odczytywać jako powołanie pełne i finalne. Jest to niezmiernie ważna perspektywa w patrzeniu na obecność diakona stałego w strukturach diecezjalnych, szczególnie na poziomie parafii.

3. Troska o powołanie

Powołanie diakona stałego to droga wiary konkretnej osoby, to bardzo realna historia zbawienia, która realizuje się w konkretnym życiu. Dla części diakonów ich powołanie związane było z doświadczeniem ważnego, a czasami nawet przełomowego momentu w życiu. Jednocześnie z doświadczenia wiemy, że w każde powołanie, także w to do diakonatu stałego, wpisany jest trud. W przypadku tego powołania warto nadmienić, że niejednokrotnie towarzyszy mu doświadczenie niezrozumienia ze strony otoczenia.

4. Jedność z biskupem

Dla diakona stałego kluczową jest relacja z biskupem diecezji, w której mieszka i posługuje. Oczywiście nie ma jednej miary tych relacji, i nie chodzi tu tylko o posłuszeństwo biskupowi. Myślimy tu przede wszystkim o perspektywie obecności diakona w diecezji, parafii oraz w różnych dziełach diecezjalnych. To w nich uobecnia się jedność z biskupem. W *Tradycji Apostolskiej* Hipolita (połowa III wieku) możemy wyczytać, że podstawowym obowiązkiem diakona była służba biskupowi, która wyrażała się w realizowaniu jego decyzji i poleceń. W *Didascalia Apostolorum*, w dziele którego pełna nazwa brzmi: *Katolicka nauka dwunastu Apostołów i świętych uczniów Zbawiciela naszego* (z pierwszej połowy III wieku) czytamy, że diakon powinien być w ścisłej jedności z biskupem, ma być jego: *uchem, ustami, sercem i duszą*¹³.

5. Cierpliwie do przodu

Patrząc na minione kilka lat obecności diakonów stałych w Kościele w Polsce, a także

¹³ Zob.: R. Selejdak, *Diakonat stały w świetle Biblii i historii Kościoła*, Częstochowa 2002, s. 63.

na genezę zaistnienia tego powołania w naszym kraju, widać wyraźnie, że czynimy małe, ale konsekwentne i systematyczne kroki do przodu. Można je określić krokami wiary, gdyż często idziemy w nieznanne i obawiamy się reakcji otoczenia. Czasami chcielibyśmy bardziej dynamicznych zmian, ale być może w tym czasie są one nie tylko niemożliwe, ale i wręcz niewskazane. Wprowadzanie diakonatu stałego niesie za sobą zmianę mentalności, przyzwyczajęń, tradycji, a tego nie da się zmienić tak szybko.

6. Diakon stały to przykład zwyczajności i stałości posług w Kościele

W Kościele przyzwyczailiśmy się do wielu działań i planów, które określamy mianem spontanicznych i nadzwyczajnych. Ordynariusz diecezji toruńskiej ks. bp Andrzej Suski często powtarza, że w Kościele przyszedł czas, aby wprowadzać i odwoływać się do posług zwyczajnych. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Wydaje się, że jednym z aspektów urzeczywistniania takiej wizji Kościoła jest obecność w nim stałych posług, a w tym posługi diakonów stałych.

7. Brak gotowych scenariuszy

Obecność i posługę diakona stałego w Kościele w Polsce trudno opisać poprzez gotowe scenariusze. Dysponujemy oczywiście dokumentami, które w sposób bardzo ogólny definiują różne ważne aspekty, tj.: rozeznanie powołania, formację oraz ogólnie posługę diakona stałego. Brakuje jednak wielu szczegółowych rozwiązań. Dla przykładu, często myśląc o posłudze diakona przywołuje się jego obecność pośród ubogich. Jak jednak rozumieć dzisiaj człowieka ubogiego? A gdzie jest miejsce dla posługi liturgicznej oraz posługi słowa diakona stałego? W posłudze diakona stałego ważne są także: obecność i rola jego żony, relacje z duchownymi, szczególnie proboszczami, konkretna posługa w parafii, tytułatura, strój, czy w niektórych przypadkach także kwestia uposażenia materialnego. Te i wiele innych zagadnień oczekuje na swoje doprecyzowanie. Doświadczenie podpowiada mi jednak, że nie należy zapisywać wszystkiego w statutach, gdyż to przede wszystkim posługa diakonów stałych najlepiej zweryfikuje wiele planów i koncepcji.

Rekolekcje dla diakonów stałych

Od 2014 roku odbywają się ogólnopolskie rekolekcje dla diakonów stałych, ich rodzin oraz osób zainteresowanych diakonatem stałym. Spełniają one niezwykle ważną rolę. Przede wszystkim są czasem modlitwy i refleksji nad powołaniem do diakonatu stałego. Poza tym niezwykle integrują środowisko diakonów stałych w Polsce. W końcu są także czasem odczytywania powołania diakona stałego w Kościele w Polsce.

Pierwsze takie rekolekcje miały miejsce w dniach 3-6 lipca 2014 roku w Głuchołazach w Ośrodku Formacyjno-Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym *Skowronek* prowadzonym przez Caritas Diecezji Opolskiej¹⁴. Zorganizował je ks. prof. Helmut Sobeczko, odpowiedzialny w diecezji opolskiej za rzeczywistość diakonatu stałego. W rekolekcjach wzięło udział 4 diakonów z rodzinami: dwóch z diecezji opolskiej: dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłóś oraz dwóch z diecezji toruńskiej: dk. Tomasz Chmielewski, dk. Waldemar Rozynkowski. Ponadto w rekolekcjach wzięło udział 4 kandydatów przygotowujących się do przyjęcia święceń diakonatu stałego, pochodzących z: archidiecezji katowickiej

¹⁴ M. Marczewski, *Rekolekcje formacyjno-wakacyjne dla stałych diakonów i ich rodzin*, Diakon, t. 11: 2014, s. 89-93; W. Rozynkowski, *Rekolekcje dla stałych diakonów w Polsce*, Diakon, t. 12-13: 2015-2016, s. 98-99.

(Bogdan Boruta), diecezji opolskiej (Rudolf Wilczek, Piotr Joszko) oraz diecezji gliwickiej (Marek Czogalik). W sumie w rekolekcjach wzięło udział przeszło 20 osób. Tematyka formacyjna rekolekcji oparta została przede wszystkim na adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. Nauki konferencyjne głosili: ks. bp Rudolf Pierskała, ks. prof. Helmut Sobeczko (główny organizator rekolekcji), ks. prof. Konrad Glombik, ks. Arnold Drechsler oraz prof. Marek Marczewski. Dni wypełnione były: Eucharystią, Liturgią godzin, konferencjami, dyskusją oraz świadectwami posługi diakonów stałych.

Kolejne rekolekcje dla diakonów stałych z Polski odbyły się w dniach 2-5 lipca 2015 roku w Przysieku pod Toruniem w ośrodku Caritas Diecezji Toruńskiej. Wzięły w nich udział 32 osoby, w tym 11 diakonów stałych, posługujących w następujących archidiecezjach i diecezjach: w archidiecezji warszawskiej: dk. Piotr Maciejewski, dk. Bogdan Sadowski; w archidiecezji katowickiej: dk. Albert Karkosz; w diecezji ełckiej: dk. Stanisław Dziemian; w diecezji opolskiej: dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłóś, dk. Rudolf Syga, dk. Rudolf Wilczek; w diecezji toruńskiej: dk. Tomasz Chmielewski, dk. Mariusz Malinowski, dk. Waldemar Rozynkowski (główny organizator rekolekcji).

Uczestnicy rekolekcji w Przysieku podejmowali refleksję nad powołaniem oraz posługą diakona stałego w Kościele. Wspólne spotkanie rozpoczęła Eucharystia, której przewodniczył ordynariusz diecezji toruńskiej ks. bp Andrzej Suski. Nauki rekolekcyjne głosili kolejno: ks. Adam Ceynowa (ojciec duchowny kapłanów diecezji toruńskiej) - *Dlaczego diakon?*; ks. prof. Dariusz Kotecki (Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) - *Powołanie diakona w świetle Słowa Bożego*; ks. dr hab. Daniel Brzeziński (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) - *Stale posługi w Kościele*; ks. bp Józef Szamocki (biskup pomocniczy diecezji toruńskiej) - *Tożsamość misyjna diakona stałego*; ks. Daniel Adamowicz (Dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej) - *Posługa miłości - w posłudze ewangelizacji*; ks. prof. Helmut Sobeczko (Opole) oraz dk. prof. Waldemar Rozynkowski (Toruń) podjęli wspólnie temat: *Perspektywy posługi diakona stałego w Polsce*.

W programie rekolekcji znalazły się także wyjazdy do ważnych miejsc diecezji toruńskiej. W piątek 3 lipca uczestnicy rekolekcji pielgrzymowali do Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu, gdzie kustosz o. Wojciech Zagrodzki dokonał zawierzenia diakonów stałych oraz ich posługi w Kościele w Polsce patronce diecezji toruńskiej Matce Bożej Nieustającej Pomocy. O godz. 15.00 rekolektanci uczestniczyli w Radio Maryja w Koronce do Miłosierdzia Bożego, której przewodniczył ks. Wojciech Miszewski, proboszcz parafii św. Antoniego na toruńskich Wrzosach.

W dniach 26-28 sierpnia 2016 roku w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym Archidiecezji Warszawskiej na Bielanach w Warszawie, odbyły się kolejne rekolekcje.

Wzięło w nich udział ponad 30 osób, w tym 9 diakonów stałych: dk. Bogdan Sadowski - główny organizator rekolekcji (archidiecezja warszawska); dk. Tadeusz Cieślik (archidiecezja katowicka); dk. Marek Czogalik (diecezja gliwicka); dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłóś, dk. Rudolf Syga, dk. Rudolf Wilczek (wszyscy z diecezji opolskiej); dk. Tomasz Chmielewski, dk. Waldemar Rozynkowski (diecezja toruńska). Czterem diakonom stałym towarzyszyły ich małżonki. Pozostali uczestnicy, to zainteresowani powołaniem oraz obecnością diakonatu stałego w Kościele w Polsce, którzy przyjechali z kilku archidiecezji i diecezji: bydgoskiej, gdańskiej, gnieźnieńskiej, opolskiej, pelplińskiej, siedleckiej, warszawskiej, warszawsko-praskiej oraz zielonogórsko-gorzowskiej. Podczas Jutrzni uczestnicy rekolekcji rozważali fragmenty homilii wygłoszonej przez papieża Franciszka do diakonów

stałych z okazji Jubileuszu Miłosierdzia na Watykanie w dniu 29 maja 2016 roku. W sobotę 27 sierpnia przeżywali natomiast Eucharystię w Świątyni Opatrzności Bożej.

Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej diakonów stałych w Polsce

Dnia 3 grudnia 2016 roku diakoni stali z kilku archidiecezji i diecezji w Polsce przeżywali swój pierwszy adwentowy dzień skupienia diakonów stałych na Jasnej Górze. Uczestniczyło w nim 15 diakonów stałych: z archidiecezji katowickiej: dk. Bogdan Boruta, dk. Tadeusz Cieślak, dk. Albert Karkosz; z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej: dk. Paweł Ziętek; z archidiecezji warszawskiej: dk. Piotr Maciejewski, dk. Jan Ogrodzki, dk. Bogdan Sadowski; z diecezji gliwickiej: dk. Marek Czogalik; z diecezji opolskiej: dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłoś, dk. Rudolf Syga, dk. Rudolf Wilczek; z diecezji toruńskiej: dk. Tomasz Chmielewski, dk. Mariusz Malinowski, dk. Waldemar Rozynkowski.

Spotkanie na Jasnej Górze przynajmniej z dwóch powodów było wydarzeniem historycznym. Po pierwsze na I Adwentowym Dniu Skupienia pojawiła się większość posługujących w tym czasie w Kościele w Polsce diakonów stałych. Drugi powód jest znacznie ważniejszy. Dzień skupienia rozpoczął się od Eucharystii w kaplicy Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Rudolf Pierskała z Opola. Po raz pierwszy we wspólnocie diakonów stałych z całej Polski przeżywalimy Mszę Świętą przed obliczem Matki Bożej Królowej Polski. Niezwykle ważne, wręcz historyczne znaczenie, miała również modlitwa zawierzenia dzieła diakonatu stałego w Kościele w Polsce, wszystkich posługujących diakonów stałych oraz ich rodzin Matce Bożej Jasnogórskiej. Modlitwę poprowadził ksiądz biskup¹⁵.

Zakończenie

Pierwsze święcenia diakonatu stałego, które miały miejsce w naszym kraju w czerwcu 2008 roku, stanowią małą cezurę w historii Kościoła w Polsce. Pierwsze lata doświadczeń obecności i posługi diakonów stałych w naszym kraju to także niezmiernie bogaty bagaż różnych doświadczeń. Widać wyraźnie, że w kolejnych latach liczba diakonów stałych w Polsce będzie systematycznie rosła. Pojawią się na pewno nowe doświadczenia i wyzwania, dzięki którym obecność tego powołania w naszych diecezjach i parafiach oraz różnych dziełach duszpasterskich, będzie i pełniejsza i zapewne bardziej zauważalna.

¹⁵ W. Rozynkowski, *Zawierzenie Matce*, Niedziela, Głos z Torunia, 25 XII 2016, nr 52(1149), s. III.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Papież Franciszek o muzyce liturgicznej: pomaga przekazywać Słowo Boże

Znaczenie muzyki w liturgii podkreślił Ojciec Święty, spotykając się z uczestnikami międzynarodowego kongresu pt. „Muzyka a Kościół: Kult a kultura w 50 lat od <Musicam sacram>”. Zorganizowały go Papieska Rada ds. Kultury i Kongregacja Edukacji Katolickiej przy współpracy z Papieskim Instytutem Muzyki Sakralnej i z Papieskim Instytutem Liturgicznym, dokładnie w pół wieku od wydania posoborowej instrukcji o muzyce sakralnej z 5 marca 1967 roku.

Franciszek zwrócił uwagę, że Konstytucja o liturgii była pierwszym dokumentem Soboru Watykańskiego II. Ojcowie soborowi dobrze zdawali sobie sprawę, że wiernym trudno było uczestniczyć w liturgii, której nie znali i nie rozumieli. Wprowadzeniu w życie wspomnianej Konstytucji służyły wydane następnie instrukcje, a jedną z nich jest właśnie „Musicam sacram”. Papież przypomniał wciąż aktualne słowa tego dokumentu, że śpiew liturgiczny daje bardziej radosny wyraz sprawowanym obrzędom. Posoborowa instrukcja podkreśla potrzebę czynnego, świadomego i pełnego udziału wiernych. Wskazuje zarazem, że „podniosłość liturgicznej czynności zależy nie tyle od bardziej ozdobnej formy muzycznej czy wspaniałości ceremonii, ile raczej od godnego i pobożnego odprawiania”. Kościół ma w tej dziedzinie dwojakie zadanie – zauważył papież Franciszek.

„Chodzi z jednej strony o to, by zachować i docenić bogate, wielokształtne dziedzictwo odziedziczone z przeszłości, wykorzystując je obecnie z równowagą i unikając ryzyka wizji nostalgicznej czy „archeologicznej”. Z drugiej strony konieczne jest sprawiać, żeby muzyka sakralna i śpiew liturgiczny były w pełni „inkulturowane” w aktualne języki muzyczne i artystyczne. Muszą one być w stanie wcielić i przekazać Słowo Boże w śpiewach, dźwiękach, współbrzmieniach, które wzbudzą u ludzi nam współczesnych drganie serca. Wytworzą również właściwą atmosferę emocjonalną, która będzie prowadzić do wiary i wzbudzi otwarcie oraz pełny udział w celebrowanym misterium” – powiedział papież.

Ojciec Święty przyznał, że „spotkanie z nowoczesnością i wprowadzenie do liturgii języków współczesnych wywołało szereg problemów, gdy chodzi o język, formy i gatunki muzyczne. Nieraz przeważała pewna przeciętność, płytkość i banalność, ze szkodą dla piękna i siły wyrazu celebracji liturgicznych. Dlatego osoby zaangażowane na tym polu – muzycy i kompozytorzy, dyrygenci i chórzyści w <scholach cantorum>, animatorzy liturgii – mogą dać cenny wkład w odnowę, przede wszystkim jakościową, muzyki sakralnej i śpiewu liturgicznego. W tym celu trzeba promować odpowiednią formację muzyczną, także tych, którzy przygotowują się do kapłaństwa. Należy to prowadzić w dialogu z nurtami muzycznymi naszych czasów, z wymogami różnych obszarów kulturowych i w postawie ekumenicznej” – zauważył Franciszek.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kardynał Robert Sarah na temat motu proprio „Summorum Pontificum”

Motu proprio Benedykta XVI „Summorum Pontificum” należy postrzegać w kontekście ruchu liturgicznego, rozpoczętego przez Piusa X i jako uzupełnienie soborowego agiornamento – napisał prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Robert Sarah w przesłaniu do uczestników konferencji z okazji 10. rocznicy ogłoszenia tego dokumentu. Umożliwia on wszystkim wiernym swobodny udział w przedsoborowej liturgii mszalnej. Gwinejski purpurat przypomniał, że Benedykt XVI podjął ten krok nie tyle z myślą o środowiskach przywiązanych do takiej formy liturgii, ile głównie po to, by w Kościele doszło do wzajemnego ubogacania się obu form kultu Bożego.

Zdaniem kardynała jest to konieczne, ponieważ posoborową reformę liturgii w większości wypadków przeprowadzono powierzchownie, co w efekcie doprowadziło do zerwania z dziedzictwem przeszłości. Autor przesłania przypomniał, że kard. Ratzinger, zanim jeszcze został wybrany na Stolicę Piotrową, „wielokrotnie powtarzał, że kryzys, jaki wstrząsnął Kościołem po Soborze, jest związany z kryzysem liturgii, a zatem z nieposzanowaniem, desakralizacją i spłaszaniem istotnych elementów kultu Bożego”.

Szef watykańskiej dykasterii przyznał, że wprawdzie w tym czasie podjęto też wiele pięknych inicjatyw, nie można jednak „zamykać oczu na katastrofę, zniszczenia i schizmę spowodowane przez nowoczesnych promotorów żywej liturgii, którzy przekształcili liturgię Kościoła według własnych pomysłów”. Zauważył ponadto, że poważny kryzys wiary, występujący nie tylko u świeckich, ale również u wielu księży i biskupów, sprawił, że nie potrafimy już pojmować Liturgii Eucharystycznej jako ofiary, identycznej z tą, którą złożył raz na zawsze Jezus Chrystus, uobecnianej w sposób niekrwawy w całym Kościele.

Zdaniem kard. Saraha większość katolików, w tym również kapłanów i biskupów, nie zdaje sobie sprawy z tego, że – zgodnie z nauczaniem Vaticanum II – głównym celem liturgii jest oddanie chwały i adoracja Boga oraz zbawienie i uświęcenie ludzi. „Należy uznać, że poważny i głęboki kryzys, który od czasu Soboru dotknął i nadal dotyka liturgię i sam Kościół, wynika z faktu, że w centrum liturgii nie znajduje się już Bóg i Jego adoracja, lecz ludzie i rzekoma umiejętność robienia czegoś, żeby być zajętym podczas liturgii”.

Prefekt Kongregacji przypomniał, że dziś zarzuca się Europie, iż odrzuca ona swe chrześcijańskie korzenie, a tymczasem to właśnie Kościół posoborowy jako pierwszy odciął się od swych korzeni i chrześcijańskiej przeszłości. Zdaniem purpurata, aby przetrwać obecny kryzys, trzeba wznówić ruch liturgiczny, na czym tak bardzo zależało Benedyktowi XVI. Nasze starania powinny iść w trzech kierunkach: ciszy, adoracji i formacji. Nie wolno tracić czasu i energii na wzajemne przeciwstawianie sobie dwóch rytów rzymskich, lecz trzeba wejść w ciszę i pozwolić, by wzbogacały nas wszystkie formy liturgii, w tym również obrządku wschodnie – stwierdził kard. Robert Sarah.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kardynał Robert Sarah na temat liturgii

Napisanie wprowadzenia do książki pt. „Siła ciszy” było inicjatywą samego Benedykta XVI – ujawnił autor kardynał Robert Sarah na marginesie prezentacji niemieckiego tłumaczenia tego dzieła. Papież senior rozmawiał z gwinejskim kardynałem po przeczytaniu tej książki i stwierdził, że opisuje ona to, co również dla niego jest źródłem życia duchowego. Przy tej okazji zaproponował autorowi, że sam napisze wprowadzenie do niemieckiego wydania.

Kardynał Sarah wyznał, że ta książka o ciszy w życiu chrześcijańskim oparta jest zarówno na jego osobistym doświadczeniu duchowym, jak i na tym, co poznał jako prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Odniósł się on w szczególności do zubożenia liturgii w ostatnich dziesięcioleciach, którą dostosowuje się do oczekiwań człowieka tak, iż traci ona swoje bogactwo. Coraz częściej staje się ona swoistym happeningiem, a niezrozumiałe ponoć gesty zastępuje się zalewem słów.

Zdaniem kardynała Saraha liturgia w dzisiejszym kształcie nie spełnia zadań, które stawiał przed nią Sobór. Nie jest źródłem i szczytem, nie prowadzi do uświęcenia. Podkreśla on, że zmiany są konieczne. Dostrzega to wielu młodych księży, co dobrze zapowiada na przyszłość – uważa kard. Sarah.

Zapytany o aktualny kryzys w Kościele, zamęt i dezorientację, kardynał Sarah odpowiedział: „Musimy się modlić, dbać o rodzinę i dochować wierności doktrynie. Bóg wskaże nam właściwą drogę, bo zamęt nie jest dobrym sposobem na życie” – dodał prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Katolicka Agencja Informacyjna

Papież senior Benedykt XVI: liturgia jest w dobrych rękach

Powinniśmy być wdzięczni Papieżowi Franciszkowi, że prefektem kongregacji odpowiedzialnej za sprawowanie liturgii w Kościele mianował kardynała Roberta Saraha, mistrza duchowości, ciszy i wewnętrznej modlitwy. Dzięki temu liturgia jest w dobrych rękach – napisał Benedykt XVI w posłowniu do angielskiego wydania książki gwinejskiego purpurata i biblisty pt. „The Power of Silence” („Siła ciszy”).

Papież senior dzieli się wrażeniami z lektury. Przyznaje, że książka ta przywodzi mu na myśl pochwałę milczenia w liście św. Ignacego Antiocheńskiego do Efezjan. Przypomina, że milczenie jest niezbędne, aby zrozumieć Słowo Boże. Żadna wiedza historyczna ani nawet najlepsze komentarze nie są w stanie zastąpić ciszy. Takiej postawy uczy nas sam Jezus, który często udawał się na odludne miejsca, na górę, by się modlić. „Wiemy, że Jego przemówienia, Jego słowo wypływały z milczenia i tylko tak mogły dojrzewać” – pisze Benedykt XVI.

Papież senior dodaje, że takiego trwania na milczeniu z Jezusem uczy nas również kard. Sarah w tej książce. Czyni to, dzieląc się własnym doświadczeniem. Wskazuje też na to, co grozi Kościołowi, kiedy brakuje w nim milczenia, a Słowo zastępuje się wielosłowiem. Przynajmniej też przestroge, która jak zauważa, powinna być okazją do rachunku sumienia

dla każdego biskupa: „Zdarza się, że dobry, pobożny kapłan, kiedy zostanie wyniesiony do godności biskupiej, szybko popada w przeciętność i troszczy się o światowy sukces. Przygnieciony ciężarem obowiązków, które na niego spadają, zatroskany o swą władzę, znaczenie i materialne potrzeby swego urzędu, stopniowo podupada na duchu” – napisał cytowany przez Benedykta XVI kardynał Sarah.

Papież senior podkreśla, że „jest on duchowym nauczycielem, który przemawia z głębi milczenia z Bogiem, w oparciu o swe wewnętrzne zjednoczenie z Nim i dzięki temu każdemu z nas ma coś do powiedzenia”. Jego zdaniem uzdalnia go to również do zajmowania się liturgią Kościoła.

Katolicka Agencja Informacyjna

Słowo żywe i słowo czytane

Aktualne jest pytanie: jak korzystamy z liturgii słowa i liturgii eucharystycznej Mszy świętej? Może łatwiej przychodzi nam podejść do sakramentalnej Komunii niż włączyć się w komunię słowa i w niej uczestniczyć? „Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma, niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz”. Przytoczona modlitwa z tekstów trzeciej niedzieli wielkanocnej przypomina nam sytuację uczniów Pana w drodze do Emaus, poruszonych słowami Mistrza i Proroka z Nazaretu. Modlitwa ta zaprasza nas do przeżywania „z poruszeniem serca” spotkania z Chrystusem dzięki słowu Bożemu i w czasie Komunii świętej.

Dwie komunie

Każda osoba wierząca i każda wspólnota wiernych buduje samą siebie i staje się częścią Kościoła dzięki dwom komuniom, przez przyjęcie słowa Bożego i przez przyjęcie sakramentu. Słowo jest Ewangelią Chrystusa, naszego Proroka i Nauczyciela, a Najświętszy Sakrament jest znakiem i owocem Jego Ofiary jako Baranka Wielkanocnego. Sobór Watykański II w *Konstytucji o świętej liturgii* wyraźnie powiedział: „Kościół bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie w tym misterium wiary nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy dobrze rozumieli to misterium, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, aby byli kształtowani przez słowo Boże, aby posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie; aby ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się ofiarowywać samych siebie i [tak] za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48).

Z kolei *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* podaje prostą katechezę. Obrzęd każdej Mszy świętej składa się z dwóch części, a są nimi:

1. Liturgia słowa; zawiera ona czytania biblijne, kazanie, wyznanie wiary i modlitwę wiernych.
2. Liturgia eucharystyczna; oto jej elementy: a/przygotowanie darów chleba i wina, b/modlitwa nad nimi jako modlitwa eucharystyczna, konsekracyjna i zarazem ofiarnicza oraz c/Komunia święta jako przyjęcie Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa [zob. OWMR 28].

Msza święta ma liturgię słowa i liturgię eucharystyczną. Raz po raz stawiamy sobie pytanie: jak korzystamy z tych dwóch części Mszy świętej? Może łatwiej przychodzi nam podejść do Komunii eucharystycznej, niż włączyć się w komunię słowa i w niej uczestniczyć?

Szukajmy odpowiedzi na postawione pytanie. Krótka refleksja i namysł ukierunkuje nas na pełne i owocne uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej.

Słuchanie bez uwagi

Głoszenie i przepowiadanie słowa Bożego jest wydarzeniem. Zwykle trwa krótko, bo taka jest natura brzmienia głosu. Aby nie wybrzmiało „na próżno” i bezowocnie, domaga się skupienia i uwagi. Koncentracja jest konieczna już wtedy, kiedy rozbrzmiewa głos lektora. Oby lektor miał odpowiednie kwalifikacje! Często mamy taki problem, że słowo brzmi, rozbrzmiewa, ale obok nas. Dlaczego? Bo jesteśmy rozproszeni albo tkwimy w innym świecie, jakby nieobecni tu i teraz. Wówczas po prostu nie słuchamy. Kto zaś nie słucha żywego słowa, ten go nie przyjmuje, nie wchodzi w komunię ze słowem. Słowo przechodzi obok niego. Trzeba więc uczyć się słuchania i posłuszeństwa słowu. Nazywamy je zawierzeniem słowu lub aktem wiary. Wiara jest aktywną odpowiedzią na słowo Boże, jest odpowiedzią daną w sercu i w czynach! Taka odpowiedź przemienia, porządkuje i angażuje nasze życie. Życie według wiary raduje człowieka i daje mu siłę w trudnościach.

W tym kontekście fragment listu św. Pawła do Koryntian jest godny uwagi: „Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której teraz trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeśli ją zachowacie...” (1 Kor 15, 1-2a). Apostoł wskazuje na owoc przyjęcia Ewangelii – na perspektywę zbawienia. Ponadto odwołuje się do faktu jej głoszenia. Chociaż ukończył szkołę biblijną pod kierunkiem Gamaliela i świetnie znał Prawo, Proroków i Psalmy, jednak Koryntian nie wezwał do czytania Biblii, lecz do odnowienia w sobie głoszonej i przyjętej Ewangelii. Sam zaś poznał ją dzięki chrystofanii pod Damazkiem i podczas spotkań z „uczniami Pana”.

Czytanie wrażeńowe

W parafiach często daje się słyszeć duszpasterską zachętę do osobistej lektury biblijnej. Nieliczni odnoszą ją do siebie. Gdy ją podejmujemy, to pojawia się drugi problem, że czytamy wrażeńowo. Tak się nauczyliśmy, bo tkwimy we współczesnej kulturze „pośpiechu”. Otwieramy gazety, internet i śledzimy nagłówki. Jeśli nagłówek jest interesujący, czytamy także nawet pogrubiony tekst, podany na górze artykułu. Jeśli brzmi ciekawie, czytamy nieco dalej. Ale, gdy tekst ma kilka stron, to już końcówkę sobie odpuszczamy. A więc czytamy wrażeniami, doznaniem, chwilowym odczuciem i nastrojem, a także cząstkowo, nie do końca. Tak nie da się czytać i rozważać słowa Bożego zapisanego czyli utrwalonego w Piśmie Świętym.

Zadanie

Trzeba poznać sposób zwany „czytaniem duchowym” czyli „lectio divina”. Szczegóły tej metody niedawno dokładnie opisał o. Adam Szustak OP; tekst jego konferencji jest dostępny na stronie *Langusta na palmie*. Czytanie duchowe bywa błędnie określane „pobożnym czytaniem”. Nie chodzi tu o akt pobożności, lecz o praktykę duchową, podczas której otwieramy usta, oczy, uszy, umysł, serce i całą naszą duszę na Ducha Świętego. Prawozorem i ikoną tej praktyki jest misterium zwiastowania Najświętszej Maryi Dziewicy, opisane w Ewangelii. Misterium to wypełnia dialog i zaangażowanie, propozycja anioła

i odpowiedź człowieka; owocem posłuszeństwa było poczęcie nowego życia („conceptio per aurem”, obraz w starożytniej sztuce egipsko-koptyjskiej).

Czytanie duchowe składa się z czterech części, jakby z czterech etapów:

1. czytanie i/lub słuchanie,
2. medytacja,
3. modlitwa,
4. kontemplacja.

Na każdym etapie otwieramy cały siebie na Ducha Świętego i na wolę Bożą, na zamysł najlepszego Ojca Niebieskiego. Naśladujmy duchową postawę Maryi ukazaną w scenie zwiastowania. Jednak tak bogatego programu naszej „reakcji” na słowo nie da się zrealizować podczas obrzędu Mszy świętej. Warto podjąć go w domu. W kościele zaś podczas mszalnej liturgii słowa skoncentrujemy się na aktywnym słuchaniu i na modlitwie, ukierunkowanej słowem Bożym i aktualnymi sytuacjami w Kościele i w świecie.

Zachęta

Niech nas nie zniechęca początkowy brak skupienia i uwagi, brak pełnej mobilizacji. Taka jest słabość natury ludzkiej. Zwłaszcza w podeszłym wieku! Stale trzeba uczyć się słuchania i posłuszeństwa słowu. Nazywamy je zawierzeniem słowu lub aktem wiary (i miłości). Wiara jest aktywną odpowiedzią na słowo Boże, jest odpowiedzią daną w sercu i w czynach! Taka odpowiedź przemienia, porządkuje i angażuje nasze życie. Życie według wiary raduje człowieka, wiara daje mu siłę w trudnościach i w każdej sytuacji jego pielgrzymowania.

Opisaną zachętę do słuchania i czytania słowa Bożego odnieśmy do aktualnie podjętej praktyki pod tytułem *Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego „Weź i czytaj!”*. Inicjatywa godna uwagi i towarzyszenia. A zatem czytajmy! Jednak zawsze pierwszeństwo ma słuchanie słowa Bożego podczas liturgii i okazane mu duchowe posłuszeństwo. Całe pokolenia i wieki karmiły się słowem Bożym w miejscach świętych i w czasie celebracji nabożeństw.

ks. Marian Pisarzak MIC

Liturgia stacyjna – wywiad z ks. Januszem Mieczkowskim

„Natura naszej wiary i liturgii domaga się wspólnotowości, na co odpowiada właśnie liturgia stacyjna. Wspólne przeżycie czasu Wielkiego Postu może także dodać odwagi tym, którzy są słabi, by widząc, że nie są sami, chętniej podejmowali trud pogłębiania swojej wiary” – powiedział w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną ks. Janusz Mieczkowski, autor książki „Jednoczący charakter liturgii stacyjnej w Rzymie” i wykładowca liturgiki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

KAI (Łukasz Kaczyński): Co to jest liturgia stacyjna i jak ją rozumieć w kontekście praktyki potrójnej liturgii początków Kościoła?

Ks. Janusz Mieczkowski: Liturgia stacyjna była liturgią wyjątkową. Jeśli chodzi o Rzym,

to, przynajmniej od IV wieku, była ona jedną z trzech form liturgii sprawowanej w tym mieście. Pierwszy rodzaj liturgii miał miejsce w kościołach tytularnych, gdzie wyznaczeni prezbiterzy mieli prawo sprawować Eucharystię. Ta liturgia odbywała się w obrębie murów miasta Rzymu. Liturgię dla mieszkańców, którzy znajdowali się poza nimi, sprawowali duchowni, którzy w swoich kościołach nie tylko sprawowali Eucharystię, ale również udzielali chrztu i zarządzali praktyką pokutną. To był drugi rodzaj liturgii. Liturgia stacyjna była trzecią formą liturgii, której wymiar był o wiele szerszy. W najważniejsze dni roku liturgicznego uroczystej Eucharystii, która celebrowana była w różnych kościołach Rzymu, przewodniczył biskup, którego wolą było zgromadzenie wokół siebie prezbiterów i przedstawicieli wszystkich wspólnot chrześcijańskich w Rzymie.

KAI: Czy może ksiądz krótko przedstawić najważniejsze punkty charakteryzujące ten kult katolicki?

Ks. Janusz Mieczkowski: Liturgia stacyjna miała kilka wyróżniających ją cech. Po pierwsze, sprawowana była zawsze przez biskupa Rzymu lub jego reprezentanta. Początkowo papież starał się zawsze jej przewodniczyć, natomiast w późniejszym czasie, po VIII wieku, częściej zastępował go jakiś inny biskup. Drugą cechą liturgii stacyjnej było to, że była ona mobilna. Jej celebracja odbywała się w różnych bazylikach i kościołach Rzymu. Wybór miejsca stacji zależał od przeżywanego wspomnienia, topografii miasta lub czytanych w danym dniu fragmentów Pisma Świętego. Miejsca, gdzie sprawowana była Eucharystia tworzyły specjalny system, który powtarzany był każdego roku. Ostatnią cechą liturgii stacyjnej było traktowanie jej jako najważniejszej, centralnej i oficjalnej liturgii tego dnia w mieście, od której inne były zależne.

KAI: Liturgia stacyjna jest związana także z kultem męczenników, prawda?

Ks. Janusz Mieczkowski: Tak głosi jedna z teorii dotyczących powstania liturgii stacyjnej, której autorem był na początku XX wieku niemiecki badacz Johann P. Kirsch. Uważał on, że kult męczenników, którym oddawano cześć w sanktuariach znajdujących się w różnych częściach Rzymu stanowił podstawę późniejszej liturgii stacyjnej. Początki liturgii stacyjnej miałyby więc nas prowadzić do kościołów cmentarnych, gdzie rocznica śmierci męczennika gromadziła miejscową wspólnotę wokół jego grobu, np. 19 stycznia przy grobie św. Agnieszki, a 29 czerwca przy grobach apostołów Piotra i Pawła. Istnieje jednak część historyków liturgii, którzy uważają, że korzeni liturgii stacyjnej w Rzymie należy szukać w liturgii, która odbywała się w kościołach tytularnych. Biskup Rzymu, nie mając początkowo żadnego kościoła katedralnego sprawował liturgię w niektóre dni w jednym z tituli, co miała stanowić podstawę liturgii stacyjnej w Rzymie. Jednak nawet w już rozwiniętej liturgii stacyjnej cześć oddawana męczennikom była ważną jej częścią składową.

KAI: W tej formie kultu katolickiego niewątpliwie ważną rolę odgrywa samo pielgrzymowanie. Jaki jest jego wymiar?

Ks. Janusz Mieczkowski: Przez pielgrzymowanie rozumie się jakąś podróż podejmowaną z motywów religijnych, która prowadzi człowieka do miejsca uznanego za święte. Tam pielgrzym liczy na bliższe spotkanie z Bogiem, na uzyskanie specjalnych łask. W liturgii stacyjnej nie chodzi o tak pojmowane pielgrzymowanie. Pielgrzymka, jako obraz naszego życiowego wędrowania na spotkanie z Bogiem, rozumiana jest tutaj jako

wspólne zmierzanie całego miejscowego Kościoła – biskupa, duchowieństwa, wiernych – na spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Wędrując wraz z innymi uczestnikami liturgii po kościołach miasta, wierny chciał swą modlitwą jakby objąć całe miasto, wszystkie jego części, nawet ulice, po których będzie szedł do danego kościoła.

KAI: Czasami w kontekście liturgii stacyjnej mówi się o „systemie stacyjnym”. Co oznacza to określenie?

Ks. Janusz Mieczkowski: Od starożytności biskup Rzymu udawał się co roku do pewnych kościołów, by sprawować w nich Mszę świętą. Miejsce jej sprawowania było wpisywane na stałe do kalendarza liturgicznego. Tak powstał system stacyjny, czyli system, w którym w roku liturgicznym określone święta wiązały się z celebracją liturgiczną w określonej bazylice, czy kościele tytularnym Rzymu. I tak, np. w Środę Popielcową liturgia stacyjna co roku sprawowana była w kościele św. Sabiny, a w Niedzielę Zmartwychwstania w Bazylice Matki Bożej Większej. W każdym tygodniu Wielkiego Postu biskup i wierni byli w różnych rejonach miasta, a liturgią było objęte całe terytorium kościelne. W dni powszednie liturgia stacyjna miała miejsce zwykle w kościołach tytularnych, ale żaden z nich nie jest użyty dwa razy, natomiast w niedziele i te dni, w których spodziewano się liczniejszego udziału wiernych, sprawowaną ją w dużych bazylikach. Rzymski system stacyjny, oprócz Wielkiego Postu, obejmował także kilkadziesiąt dni w pozostałych częściach roku liturgicznego, np. niedziele Adwentu i Bożego Narodzenia czy Przedpoście.

KAI: Liturgia stacyjna to zwyczaj, który w historii zanikał i pojawiał się – od kiedy znów jest na stałe w życiu Kościoła?

Ks. Janusz Mieczkowski: Zrodzona w starożytności liturgia stacyjna rozwijała się dynamicznie do VIII wieku, kiedy to osiągnęła swój szczyt, obejmując prawie 100 dni w roku liturgicznym. Później możemy obserwować jej powolny zanik. W kolejnych wiekach najazdy barbarzyńców, rozruchy i walki rodów w samym mieście, pojawianie się antypapieży i rezydowanie papieży poza Rzymem prowadziły do powolnego jej zanikania. Ostateczny jej upadek nastąpił na początku XIV wieku wraz z tzw. niewolą awiniońską. Po powrocie papieżstwa do Rzymu nie wrócono już do dawnych zwyczajów liturgicznych. Powrót liturgii stacyjnej zawdzięczamy przede wszystkim seminarzystom i duchowieństwu z Papieskiego Północnoamerykańskiego Kolegium w Rzymie. W latach siedemdziesiątych XX wieku zaczęli oni w czasie Wielkiego Postu celebrować Eucharystię w kościołach stacyjnych Rzymu oraz popularyzować tę tematykę w licznych publikacjach. To oni także wpłynęli na władze kościelne Rzymu, by przygotowały odnowę liturgii stacyjnej w duchu Soboru Watykańskiego II.

KAI: W swojej książce o liturgii stacyjnej podkreślił ksiądz, że miała i powinna mieć ona charakter jednoczący Kościoł. Co to oznacza?

Ks. Janusz Mieczkowski: Biskupi Rzymu musieli troszczyć się o jedność Kościoła, która zagrożona była przez głosicieli błędnych nauk lub rozbijających wspólnotę schizmatyków. Szukali więc sposobów, by być cały czas ze swoją owczarnią, troszczyć się o nią i przekazywać jej prawdziwą wiarę. Taką okazję dawała im liturgia stacyjna. W latach największej świetności w liturgii stacyjnej uczestniczył naprawdę cały Kościół rzymski: papież, biskupi, prezbiterzy, diakoni, subdiakoni, pozostali duchowni, urzędnicy papiescy oraz wierni miasta Rzymu, idący na modlitwę za swoimi krzyżami regionalnymi, gdyż Rzym podzielony

był wtedy na 7 okręgów kościelnych. Duchowni miasta, którzy otaczali swojego biskupa, pokazywali w ten sposób swoje posłuszeństwo i szacunek. Udział licznych wiernych zapobiegał także niebezpieczeństwu rozbitcia Kościoła, który składał się przecież z różnych grup kościelnych i etnicznych. Możliwość modlitwy ze swoim pasterzem i bliski kontakt dawał także wszystkim wiernym poczucie bycia jedną rodziną, która gromadzi się wokół jednego stołu.

KAI: Często mówi się, że ta jakość integrująca kościołów stacyjnych nie wróciła nigdy do swojej pierwotnej formy. Jak można to zmienić?

Ks. Janusz Mieczkowski: To prawda, że liturgia stacyjna w Rzymie nie wróciła już nigdy do swojej najpełniejszej formy. Po powrocie liturgii stacyjnej do Rzymu zabrakło bowiem centralnej osoby, czyli biskupa Rzymu. W czasach nowożytnych uczestnictwo biskupa Rzymu w liturgii stacyjnej ogranicza się bowiem do sprawowania Mszy świętej na początek Wielkiego Postu. Papieże, począwszy od Jana XXIII, sprawują liturgię stacyjną w tym dniu w kościele św. Sabiny na Awentynie. W pozostałe dni Wielkiego Postu liturgia celebrowana jest zazwyczaj przez miejscowych duchownych. To co nie udało się w Rzymie, może jednak powieść się w innych miastach, gdzie za podstawową zasadę przyjmuje się jej przewodniczenie przez biskupa miejsca lub biskupów pomocniczych. To może naprawdę zjednoczyć duchowieństwo i wiernych, przynajmniej tych najbardziej praktykujących, do wspólnego przeżycia czasu przygotowującego nas do świąt paschalnych.

KAI: Czy ta forma nie jest już tylko „reliktem liturgicznym”? Jak wygląda ona w dzisiejszych czasach i jakie miejsce zajmuje w rozwoju duchowym chrześcijanina XXI wieku?

Ks. Janusz Mieczkowski: Zapewne znajdzie się wielu ludzi, którzy tak będą uważać. Jednak nie chodzi tylko o to, by na siłę wskrziesić coś, co w przeszłości przynosiło dobre owoce. W dzisiejszym świecie wierni atakowani są coraz częściej wiadomościami, które mają na celu rozbitcie jedności z hierarchią kościelną, czy zamknięcie religijności w sferze prywatnej. Coraz większym problemem staje się zbyt mocny akcent padający na indywidualizm, również dotyczący spraw wiary. Propagowany jest obraz wolnego człowieka, który pragnie być jedyny w swoim rodzaju, który nie chce robić tego co inni, włączać się w jakąś grupę, czy manifestować jedności z innymi. Tymczasem natura naszej wiary i liturgii domaga się wspólnotowości, na co odpowiada właśnie liturgia stacyjna. Wspólne przeżycie czasu Wielkiego Postu może także dodać odwagi tym, którzy są słabi, by widząc, że nie są sami, chętniej podejmowali trud pogłębiania swojej wiary.

KAI: Czy przypadkiem liturgia stacyjna nie może kojarzyć się z powszechnym w dzisiejszych czasach zjawiskiem churchingu? Zjawiskiem, które jednak nie jest oceniane jako pozytywne, gdyż w jego wyniku wierni często tracą kontakt z parafią miejsca swojego zamieszkania, zwłaszcza w dużych miastach?

Ks. Janusz Mieczkowski: Liturgia stacyjna zrodziła się w czasach, kiedy o churchingu nikt jeszcze nie myślał. Ludzie z różnych powodów przestają chodzić do swojego kościoła parafialnego i szukają czegoś nowego: świątyń, w których będzie piękna architektura, niepowtarzalnego wystroju, pięknie sprawowanej liturgii, czy po prostu Mszy trwającej najkrócej. Chcą w ten sposób podkreślić swoją indywidualność czy niezależność od wspólnoty. Tymczasem liturgia stacyjna ma być okazją do włączenia się w lokalny Kościół, zaminiestrowania jedności z biskupem. Jeśli tym ludziom liturgia stacyjna pomogłaby na

nowo odnaleźć wspólnotę, to już byłby wspaniały owoc. Elementem, który ma pomóc wiernym w odkryciu znaczenia własnej parafii i kościoła, jest choćby to, że liturgia stacyjna w archidiecezji krakowskiej nie jest sprawowana w niedziele i dni Wielkiego Tygodnia. Wtedy wierni powinni włączyć się w liturgię własnej wspólnoty parafialnej. Nie ułatwia więc ona w żaden sposób churchingu.

KAI: W wielu polskich diecezjach program duszpasterski na trwający Wielki Post opiera się właśnie na kościołach stacyjnych. Czy to dobry pomysł?

Ks. Janusz Mieczkowski: Wielkopostna liturgia stacyjna sprawowana była dotychczas w Łodzi, Warszawie i w okrojonym kształcie w kilku miejscach w Polsce. W tym roku dołącza w pełnym wymiarze Kraków i Poznań. Wydaje się, że pierwsze doświadczenia były pozytywne, więc kolejne miasta włączające się w tę inicjatywę podążają w dobrym kierunku. Nie ma ona na celu wyparcie dotychczasowych form, lecz ich wspomaganie. Wielki Post jest czasem, w którym podkreślamy trzy wymiary nawrócenia: post, modlitwę i jałmużnę. Liturgia stacyjna jest szczególnym wymiarem tej modlitwy Kościoła, który zatrzymał się (statio) dzisiaj w pewnym miejscu, by wspólnie stanąć wokół jednego ołtarza. Takie pielgrzymowanie ma także wymiar pokutny. To naprawdę wielki wysiłek ducha, by uczestniczyć przynajmniej w kilku liturgiach w różnych częściach miasta. W archidiecezji krakowskiej ofiary zbierane podczas stacyjnej Eucharystii przeznaczone będą na dzieła miłosierdzia parafii, która w tym dniu ją zorganizowała. Mamy więc i trzeci wymiar Wielkiego Postu.

KAI: Jak według księdza dzień obecności liturgii stacyjnej sprawowanej przez biskupa powinna przeżyć parafia, w której odbędzie się takie nabożeństwo?

Ks. Janusz Mieczkowski: Dzień liturgii stacyjnej na pewno powinien być ważnym dniem w planie Wielkiego Postu. To dzień, w którym miejscowy Kościół „zatrzyma się” w kościele danej wspólnoty. Najbardziej intensywny jest plan dnia stacyjnego w Warszawie. Od wczesnych godzin rannych celebrowane są Msze święte, adoracja Najświętszego Sakramentu i wiele wielkopostnych i innych nabożeństw, np. Droga krzyżowa czy Gorzkie żale. To dość intensywny czas, chyba nawet trochę za bardzo. Najważniejszą jest bowiem wspólna Eucharystia, więc tu powinna być skupiona uwaga całej wspólnoty i przychodzących do ich kościoła wiernych. W jej przygotowanie powinno być zaangażowanych jak najwięcej wspólnot parafialnych i poszczególnych wiernych. Ze względu na zmiany w naszym życiu społecznym, powinna być ona celebrowana w późnym godzinach wieczornych. Wtedy może ona gromadzić także tych, którzy późno kończą pracę.

KAI: Jak dobrze wykorzystać możliwość pielgrzymowania do ustanowionych kościołów stacyjnych w poszczególnych diecezjach, by jak najwięcej zaczerpnąć z tej formy liturgii oczekiwania na święta wielkanocne?

Ks. Janusz Mieczkowski: Oprócz wszystkich wymienionych wcześniej wartości związanych z liturgią stacyjną, warto jeszcze zwrócić uwagę, że pielgrzymowanie do kościołów stacyjnych daje możliwość poznania najważniejszych miejskich kościołów. Wierni poznają w ten sposób całe duchowe bogactwo swojego miasta. Nie chodzi tu tylko o architekturę czy sztukę, ale także poznanie miejsc, gdzie żyli święci, gdzie modlili się, gdzie znajdują się ich relikwie. Poznają miejsca, które uznawane są za święte, gdzie modlitwa wydaje się owocniejsza. Liturgia stacyjna jest także okazją do wzajemnego poznania się róż-

nych wspólnot parafialnych czy grup religijnych. To budowanie jedności całego lokalnego Kościoła. Liturgia stacyjna w Rzymie była taką wieczorną ofiarą miejscowego Kościoła, który powierzał swemu Bogu swoje miasto. Najowocniejszy udział w przygotowaniu do świąt paschalnych będzie więc wtedy, gdy jej uczestnicy tak przeżyją każdy dzień, że ta wieczorna Eucharystia stanie się naprawdę ofiarą, która kończy dobrze przeżyty dzień.

Wielka Sobota w Kościele greckokatolickim

Wielka Sobota w Kościele greckokatolickim jest czasem, kiedy wierni adorują płaszczenicę – ikonę z wizerunkiem Jezusa złożonego do grobu. Świąci się też pokarmy na wielkanocny stół.

W Wielką Sobotę w cerkwiach odprawiane są Nieszpory wraz z Liturgią św. Bazylego. Odczytuje się wówczas teksty biblijne, których jest o wiele więcej niż w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego. W drugiej połowie nabożeństwa kapłan zmienia czerwone szaty na białe symbolizujące odrodzenie i odczytuje ostatni fragment Ewangelii św. Mateusza mówiący o pustym grobie. Zależnie od możliwości panujących w danej parafii, bywa odprawiana o różnych porach dnia. Wynika to ze znacznych niekiedy odległości dzielących wiernych od świątyń. Odbywa się też święcenie pokarmów. Zgodnie ze zwyczajem w koszyku zawsze znajduje się pszeniczne ciasto wielkanocne zwane paschą oraz wędliny, nabiał i pisanki. Pokarmy święci się także w Niedzielę Wielkanocną po porannej Eucharystii.

Okres Zmartwychwstania rozpoczyna się w niedzielę o świcie procesją i Jutrznia wielkanocną. Podczas nabożeństwa płaszczenica przenoszona jest na ołtarz, gdzie pozostanie do Wniebowstąpienia. Następnie odbywa się uroczysta Eucharystia.

W Polsce Kościół greckokatolicki liczy obecnie ponad 50 tysięcy wiernych w dwóch diecezjach: archidiecezji przemysko-warszawskiej i diecezji wrocławsko-gdańskiej. Kościół ten jest w jedności z papieżem i uznaje jego prymat.

Katolicka Agencja Informacyjna

Hymn „Regina caeli”

W okresie wielkanocnym, trwającym w Kościele katolickim do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, modlitwę *Anioł Pański* zastępuje hymn *Regina caeli*, czyli *Królowo Nieba, wesel się*. W odróżnieniu od tej pierwszej modlitwy maryjnej, którą się odmawia, tę drugą, jeśli wykonuje się publicznie, zwykle się śpiewa na stojąco. Jest jedną z czterech wielkich antyfon maryjnych, a jej tekst znaleziono w pochodzącym z roku 1171 antyfonarzu z bazyliki św. Piotra.

Autor i czas powstania hymnu są nieznane, choć najczęściej przyjmuje się, że nastąpiło to między IX a XII wiekiem. Dość często autorstwo dzieła przypisuje się papieżowi Grzegorzowi V (996-99). Nazywał się on Bruno i był Saksończykiem, synem księcia Karyntii (w dzisiejszej Austrii), spokrewnionym z cesarzem niemieckim Ottonem II. Na

tron św. Piotra wstąpił mając 24 lata, zapoczątkowując stosunkowo krótki okres papieży niemieckich. Mimo młodego wieku i krótkiego pontyfikatu, w dziejach Kościoła zdążył zapisać się m.in. tym, że jako pierwszy biskup Rzymu ogłosił interdykt, czyli klątwę, obejmującą cały kraj (w tym wypadku Francję z powodu niemoralnego, według niego, postępu jej króla Roberta II). Pod koniec krótkiego, jak się później okazało, życia zaczął reformować Kościół w duchu zmian zapoczątkowanych w Cluny. I właśnie temu papieżowi niektórzy przypisują ułożenie antyfony *Regina caeli*.

Bardzo piękna, barwna legenda widzi jej autora w innym papieżu o tym samym imieniu, ale wcześniejszym o cztery stulecia – św. Grzegorz I Wielkim (590-604). Według tej wersji, w roku 596, w okresie wielkanocnym Rzym nawiedziła zaraza. Aby ją powstrzymać, papież zarządził procesję pokutno-błagalną. O świcie oznaczonego dnia przybył on wraz ze swym duchowieństwem do rzymskiego kościoła Ara Caeli, skąd wyruszone do bazyliki św. Piotra. Papież niósł ikonę Matki Bożej, której autorstwo przypisywano powszechnie św. Łukaszowi Ewangelista. Gdy mijano Zamek Hadriana, usłyszano głos z wysokości, opiewający Maryję Królową Nieba. Ojciec Święty zaskoczony niezwykłym zjawiskiem i ujęty anielskim śpiewem, odpowiedział głośno: *Ora pro nobis Deum, alleluia* (Módl się za nami do Boga, alleluja). W tej chwili ukazał się świetlisty anioł, trzymający w ręku miecz zarazy, który natychmiast schował do pochwy i od tego czasu epidemia ustała.

Na pamiątkę tamtego cudownego wydarzenia nazwę Zatttmku zmieniono na Zamek Świętego Anioła a słowa anielskiego hymnu umieszczono na dachu kościoła *Ara Caeli*. Znacznie później (prawdopodobnie w wieku XII) do wezwania tego dopisano następną i tak powstała dzisiejsza antyfona.

Wielkimi jej propagatorami, jak zresztą wielu innych modlitw maryjnych, byli franciszkanie, którzy najpierw odmawiali ją jako dodatek do hymnu Magnificat, wykonywanego w czasie Nieszporów w oktawie wielkanocnej, a w drugiej połowie XIII wieku włączyli ją do modlitwy brewiarzowej swego zakonu. Na polecenie Mikołaja III (1277-80) trafiła ona do modlitw kapłańskich w całym Rzymie. Benedykt XIV (1740-58) dekretem z 20 kwietnia 1742 zalecił odmawianie tego hymnu w okresie wielkanocnym, począwszy od Wielkiej Soboty aż do soboty przed Zesłaniem Ducha Świętego.

Oto łaciński tekst tej modlitwy:

*Regina Caeli, laetare, alleluia,
Quia quem meruisti portare, alleluia,
Resurrexit, sicut dixit, alleluia,
Ora pro nobis Deum, alleluia.*

Po odśpiewaniu tych zwrotek kapłan woła: *Gaude et laetare Virgo Maria, alleluia*, na co wierni odpowiadają: *Quia surrexit Dominus vere, alleluia*. Następuje potem modlitwa: *Oremus. Deus, qui per resurrectionem Filii Tui Domini nostri Iesu Christi mundum laetificare dignatus es: praesta, quaesumus, ut, per eius Genitricem Virginem Mariam, perpetuae capiamus gaudia vitae. Per Christum Dominum nostrum. Wierni: Amen.*

Oto polski tekst tej modlitwy:

*Królowo nieba, wesel się, alleluja,
Bo Ten, któregoś nosiła, alleluja,
Zmartwychwstał jak powiedział, alleluja,
Módl się za nami do Boga, alleluja.*

Następuje wezwanie: *Raduj się i wesel, Panno Maryjo, alleluja* i odpowiedź: *Bo zmarłychwstał Pan prawdziwie, alleluja*. Potem kapłan modli się słowami: *Módlmy się. Boże, któryś przez zmarłychwstanie Syna swojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uweselić raczył, daj nam, prosimy, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryję dostąpili radości życia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

Katolicka Agencja Informacyjna

Objawienia maryjne w Gietrzwałdzie

Dnia 21 kwietnia 2017 roku rozpoczęły się jubileuszowe uroczystości związane ze 140. rocznicą objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie oraz 50. rocznicą koronacji Jej obrazu koronami papieskimi. Objawienia z 1877 roku skutkowały odrodzeniem polskości na Warmii, przyniosły też znaczne ożywienie i pogłębienie religijności we wszystkich zaborach. Gietrzwałd jest jedynym w Polsce i jednym z 12 na świecie miejsc objawień maryjnych uznanych przez Stolicę Apostolską za autentyczne.

Gietrzwałd tradycyjnym miejscem kultu maryjnego

Gietrzwałd (niem. Dietrichswalde) został założony przez Warmińską Kapitułę Katedralną. Przywilej lokacyjny wystawiono 19 maja 1352 roku Odbiorcą przywileju był zasadzca Dittrich, od którego imienia osada przyjęła swą nazwę. Na przełomie XIV i XV wieku wybudowano na jej terenie kościół. Kult Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie datuje się od drugiej połowy XIV wieku. Związany najpierw był z Pieta, a od XVI wieku z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, umieszczonym w miejscowym kościele. Obraz przedstawia Maryję okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ramieniu Dziecię, ubrane w długą, czerwoną sukienkę. W 1717 roku obraz został ozdobiony srebrnymi koronami. Kult obrazu potwierdzają liczne wota.

Gietrzwałd zamieszkiwali najpierw potomkowie dawnych Prusów, a potem głównie „Warmiacy”, potomkowie przybyszów z Polski, którzy od XIV wieku zasiedlali ten teren. Posługiwali się charakterystyczną gwarą, która do XIX wieku pozostawała pod wpływem literackiego języka polskiego, który był językiem literatury religijnej. Po pierwszym rozbiore nastąpiło oderwanie Warmii od reszty Polski i wówczas zaczęła tam przybywać także ludność niemiecka. Spowodowało to przyswojenie licznych germanizmów. W gwarze warmińskiej charakterystyczne są też nieliczne zapożyczenia leksykalne z dawnego języka pruskiego. Jednak językiem polskim posługiwano się zarówno w miejscowej szkole, jak i w kościele.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. Germanizacja przebiegała coraz gwałtowniej od momentu wprowadzenia ustaw uderzających w Kościół katolicki. W 1873 roku język polski został zabroniony we wszystkich szkołach warmińskich, a pod wpływem Kulturkampf u zaczęto rugować z Warmii niepokornych kapłanów i zgromadzenia religijne, z wyjątkiem tych, które zajmowały się działalnością charytatywną.

Przebieg objawień z 1877 roku

Dnia 27 czerwca 1877 roku trzynastoletnia Justyna Szafrzyńska wracała z kościoła w Gietrzwałdzie do domu. Przygotowywała się do I Komunii świętej i właśnie zdała egzamin u proboszcza, ks. Augustyna Weichsela. Gdy na głos dzwonu odmówiła *Anioł Pański*, na klonie rosnącym koło plebanii zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej białą ubraną postać, siedzącą na złotym tronie, udekorowaną perłami. Po chwili zauważyła jasny blask zstępujący z nieba i anioła ze złotymi skrzydłami, w białej szacie. Gdy dziewczynka odmówiła *Pozdrowienie anielskie*, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Tak rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, które trwały do 16 września.

Dziewczynka opowiedziała wszystko proboszczowi, który polecił jej następnego dnia przyjść na to samo miejsce. Gdy zadzwoniono na *Anioł Pański*, drzewo klonu zostało oświetlone. Wokół niego utworzył się złoty krąg, a na jego tle ukazał się tron ze złota, do którego dwaj aniołowie przyprowadzili Najświętszą Dziewicę. Gdy usiadła, inni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, trzymające w lewym ręku kulę ziemską i posadzili Je na lewym kolanie Matki Bożej. Jeszcze inni dwaj aniołowie unosili błyszczącą koronę nad głową Madonny. Inny znów anioł przyniósł złote berło i trzymał je w prawej ręce nad koroną. Nad wszystkimi pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż bez wizerunku Chrystusa ukrzyżowanego.

W dniu 30 czerwca Matka Boża objawiła się sama, bez towarzystwa aniołów. Tego dnia po raz pierwszy miała wizję także dwunastoletnia Barbara Samulowska, która przyszła wraz z Justyną. Obie dziewczynki pochodziły z ubogich warmiackich rodzin o korzeniach polskich, aczkolwiek niektóre źródła niemieckie twierdzą, że Justyna pochodziła z rodziny niemieckiej, nie zostało to jednak potwierdzone.

Podczas widzenia Szafrzyńska zapytała Najświętszą Pannę: „Czego żądasz Matko Boża?” i otrzymała odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec.” Matka Boża mówiła w zrozumiałej dla widzących miejscowej gwarze, bliskiej językowi polskiemu. Dnia 1 lipca Szafrzyńska zapytała: „Kto Ty jesteś?” i usłyszała w odpowiedzi: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta.” Warto przypomnieć, że objawienia w Gietrzwałdzie miały miejsce w niecałe 20 lat po objawieniach w Lourdes, gdzie Matka Boża powiedziała Bernadecie Soubirous: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”, a także niespełna 23 lata po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Od 1 lipca Szafrzyńska i Samulowska miały codziennie objawienia w czasie wieczornego nabożeństwa różańcowego. Między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci zapytały także: „Czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony?” oraz czy osierocone – na skutek Kulturkamfu – parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów? W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów!”

Wiść o objawieniach spowodowała napływ do Gietrzwałdu licznych pielgrzymów. Pierwszą wzmiankę o objawieniach podał pelpliński „Pielgrzym”, 10 lipca 1877 r. Dnia 7-9 września, podczas trzydniowych obchodów święta Narodzenia Matki Bożej zgromadziło się w Gietrzwałdzie aż 50 tysięcy ludzi. Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 roku wieczorem źródelka pielgrzymi od lat czerpią wodę, którą przynosiła ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia. Dnia 6 września 1877 roku w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Maryi Panny. Została ona wykonana w Monachium.

Duże zasługi w upowszechnianiu przesłania Matki Bożej z Gietrzwałdu przypisać trze-

ba miejscowemu proboszczowi Augustynowi Weichsłowi (1830-1909), który prawie czterdzieści lat duszpasterzował w Gietrzwałdzie. Co ciekawe, ks. Weichsel wywodził się z rodziny niemieckiej, od lat zamieszkałej w Pieniężnie, ale wspierał Polaków w ich przywiązaniu do wiary i języka ojców. Wydarzenia gietrzwałdzkie przeżył bardzo głęboko, starał się je pilnie obserwować i propagować. Władze pruskie poddały go za to różnym represjom, nawet z krótkotrwałym osadzeniem w więzieniu, nakładaniem grzywien i zawieszaniem w możliwościach wypełniania posługi duszpasterskiej.

Odrodzenie polskości

Objawienia wstrząsnęły Warmią i życiem lokalnej społeczności. Z perspektywy coraz trudniejszego położenia ludności polskiej w państwie pruskim potraktowano je jako ważny znak, symbol obrony zarówno katolików, jak i polskiej społeczności. Polacy ze wszystkich zaborów zaczęli gromadnie odwiedzać Gietrzwałd, aczkolwiek przybywali tu także pielgrzymi narodowości niemieckiej, Kaszubi, Mazurzy, Litwini, itd. Choć objawienia te spowodowały odrodzenie polskości, w sensie religijnym miały charakter uniwersalny, owocowały odrodzeniem życia religijnego i podniesieniem świadomości religijnej wiernych oraz ich postaw moralnych.

Pięć lat po objawieniach, w sprawozdaniu z 27 września 1882 roku ks. Augustyn Weichsel pisał: „nie sama tylko moja parafia, ale też cała okolica stała się pobożniejsza po objawieniach. Dowodzi tego wspólne odmawianie różańca świętego po wszystkich domach, wstąpienie do klasztoru bardzo wielu osób, regularne uczęszczanie do kościoła”. Dobre skutki objawień szybko się rozprzestrzeniały, przeniknęły także do Królestwa Kongresowego i Rosji. Jednym z nich był zwyczaj codziennego wspólnego odmawiania różańca, nieraz także publicznie. Na południowej Warmii różaniec był odmawiany prawie we wszystkich domach, podobnie też w wielu parafiach diecezji chełmińskiej, poznańskiej i wrocławskiej. W samym Gietrzwałdzie parafianie odmawiali różaniec w kościele trzy razy dziennie: rano, w południe i wieczorem. Poza tym miały miejsce liczne nawrócenia i konwersje oraz częste przystępowanie do sakramentów świętych.

Co roku do Gietrzwałdu 29 czerwca, 15 sierpnia i 8 września przybywały rzesze polskich pielgrzymów ze wszystkich zaborów. Pielgrzymowali też Niemcy, Kaszubi, Mazurzy i Litwini. Napływ pątników skłaniał kolejnych proboszczów, bratanka ks. Augustyna Weichsła, Juliusza, Jana Hanowskiego, Hieronima Nahlenza, Franciszka Klinka do rozbudowy sanktuarium.

Jednym ze skutków objawień był rozwój ruchu trzeźwościowego, promieniujący na inne zabory. W Gietrzwałdzie powstało bractwo trzeźwości. Objawieniom gietrzwałdzkim nadał szczególne znaczenie słynny kapucyn o. Honorat Koźmiński (1829-1916), twórca wielu bezhabitowych zgromadzeń żeńskich. Pod wpływem objawień gietrzwałdzkich założył on zgromadzenie służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Zgromadzenie szczególną uwagę zwraca na szerzenie wiedzy religijnej i kształtowanie sumienia chrześcijańskiego dzieci, młodzieży i dorosłych.

Rok po objawieniach, z inicjatywy Andrzeja Samulowskiego, została otwarta w Gietrzwałdzie polska księgarnia. W 1866 roku w miejscowości tej światło dzienne ujrzał pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej”. Pod koniec XIX wieku Gietrzwałd liczył około 1000 mieszkańców. Ruch pątniczy podbudował lokalną gospodarkę. Działały tam w tym okresie cztery karczmy, sklep kolonialny, dwie księgarnie, sklepy spożywcze i piekarnie.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej aktywną działalność rozpoczęli na Warmii działacze Akcji Polskiej, których celem było uzyskanie jak największego poparcia dla

idei przyłączenia Warmii do Polski. Zdecydować miał o tym plebiscyt, który odbył się 11 lipca 1920 roku. W plebiscycie ludność zamieszkująca Warmię, Mazury i Powiśle miała zdecydować o przyłączeniu tych ziem do nowo powstałego państwa polskiego lub o pozostawieniu ich w granicach Prus Wschodnich. Wyniki plebiscytu były dla Polski druzgocącą klęską. W samym Gietrzwałdzie za Polską oddano 178 głosów, a za Prusami Wschodnimi 412. Po przyłączeniu do Prus Wschodnich, w Gietrzwałdzie w okresie międzywojennym działało jednak nadal koło Związku Polaków w Niemczech, katolicka Szkoła Polska (do 1933 roku), polska biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz koło Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. W 1927 roku uruchomiono polskie przedszkole.

Dalsze losy wizjonerek

Losy obu wizjonerek do pewnego czasu po objawieniach były takie same. Obie zostały siostrami w zakonie szarytek (św. Wincentego a Paulo), najpierw w Chełmnie, a potem w Paryżu. Z Paryża Barbara Samulowska (imię zakonne Stanisława) wyjechała z misją do Gwatemali, gdzie zmarła 6 grudnia 1950 roku w opinii świętości. Dnia 2 lutego 2005 roku w bazylice gietrzwałdzkiej, abp Edmund Piszcz, metropolita warmiński, otworzył proces beatyfikacyjny siostry Stanisławy Barbary Samulowskiej. Natomiast Justyna Szafrzyńska w 1897 roku opuściła zakon i powróciła do życia w stanie świeckim. Poślubiła w 1899 w Paryżu, Raymonda Etienne Bigota. Po 1904 roku ślad o niej zaginął, nie wiadomo gdzie spędziła resztę życia oraz gdzie jest pochowana.

Uznanie objawień

Ówczesny biskup warmiński, Filip Krementz, jeszcze podczas trwania objawień w 1877 roku zwołał specjalną komisję teologów, by gruntownie zbadali sprawę. Komisja przebywała w Gietrzwałdzie już od 20 sierpnia, jeszcze podczas trwania objawień. Zbadala przede wszystkim osobowość i wiarygodność dziewczynek, a także treść i zgodność ich wypowiedzi oraz oddziaływanie wydarzeń na społeczeństwo. W liczącym 47 stron sprawozdaniu zajęła stanowisko pozytywne, a dziewczęta określiła jako „bezpretensjonalne, proste, naturalne, dalekie od jakiegokolwiek przebiegłości”.

Na początku września 1877 roku biskup powołał ponadto komisję składającą się z trzech lekarzy, by zbadali wizjonerki podczas objawień. Lekarze orzekli, że symulacja nie wchodzi w rachubę. W czasie objawień u dziewczynek zaobserwowali zwolnienie tętna, utratę ciepłoty w rękach i ramionach, zastygnięcie twarzy. W dniu 10 września 1967 roku Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji obrazu Matki Bożej. Dnia 2 czerwca 1970 roku papież Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł bazyliki mniejszej.

Dnia 1 września 1977 roku odbyły się, poprzedzone IV. Ogólnopolskim Kongresem Mariologicznym, uroczystości 100. lecia objawień Matki Bożej, którym przewodniczył Ks. Karol Kardynał Wojtyła, metropolita krakowski. W tym dniu bp Józef Drzazga, biskup warmiński, uroczystie zatwierdził kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Wydał dekret zatwierdzający objawienia jako wiarygodne, nie sprzeciwiające się wierze i moralności chrześcijańskiej.

Dnia 24 czerwca 2002 roku papież Jan Paweł II przesłał list z okazji 125. rocznicy objawień Matki Bożej, w duchu pielgrzymując do sanktuarium gietrzwałdzkiego, by dziękować Maryi za Jej obecność i matczyną opiekę.

Katolicka Agencja Informacyjna

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SKIEROWANE DO KOMISJI

W kwestii wezwań Modlitwy powszechnej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zwracam się z zapytaniem dotyczącym formułowania wezwań Modlitwy powszechnej. Znane są zasady dotyczące samej treści i ilości wezwań, jednakże pojawiła się ostatnio wątpliwość czysto gramatyczna. Spotkałem się ostatnio z interpretacją, iż jeżeli wezwania modlitwy powszechnej rozpoczynają się od „Módlmy się”, to na ich zakończenie nie powinno się podawać zwrotu „Ciebie prosimy”. W każdym innym przypadku, kiedy wezwania rozpoczynają się np. od „Za” należy jednak dodawać zwrot „Ciebie prosimy”. Argumentowane to było poprawnością gramatyczną wezwań. Czy powyższa interpretacja jest poprawna w świetle zasad tworzenia wezwań modlitwy powszechnej, czy jednak zawsze powinno się dodawać zwrot „Ciebie prosimy”, bez względu na formę rozpoczynającą wezwanie?

Podjęcie tego problemu znalazłem jedynie w 3. zeszytce formacji liturgicznej: „Modlitwa powszechna w celebracjach liturgicznych” (Kraków 2006), gdzie na stronie 36 jest informacja: „każde wezwanie MOŻE być zakończone pewnym sformułowaniem wywołującym odpowiedź wiernych (np. Ciebie prosimy...) ... Nie jest ono jednak obowiązkowe”. Bardzo byłbym wdzięczny za odpowiedź, czy w świetle powyższych słów jest konieczne pomijanie wezwania „Ciebie prosimy”, czy też tylko możliwe, ale nie wymagane.

Z wyrazami należnego szacunku i pamięcią modlitewną,

alumn Tomasz Mnich

Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego podaje następujące zasady odnośnie do sposobu włączania się wszystkich zgromadzonych w wezwania modlitwy powszechnej: „Wezwania wygłasza diakon lub kantor albo lektor lub inny wierny świecki, stojący przy ambonie lub w innym odpowiednim miejscu. Lud zaś stojąc, przyłącza się do modlitwy albo przez wspólne wezwanie wypowiedziane po każdej intencji albo przez modlitwę w milczeniu” (nr 71).

Dokument daje więc dwie możliwości. Najczęściej stosowana jest pierwsza z nich, czyli wspólne wezwanie. Rzadko stosowana jest chwila milczenia, a szkoda. Jest to zapewne trudniejsza forma i nie jesteśmy do niej przyzwyczajeni, ale jest wyraźnie wskazana. Jeśli ktoś by ją stosował, to konieczne jest wcześniejsze poinformowanie zgromadzonych, że modlitwa powszechna będzie dziś w taki sposób przeżywana.

Co do sformułowania „wspólnego wezwania” zgromadzonych, czyli rodzaju aklamacji, dokumenty nie podają dodatkowych wyjaśnień. Jest więc możliwość wyboru różnych aklamacji, byle byłyby poprawne teologicznie i wyrażone poprawnie od strony językowej. Z tym ostatnią regułą, która jest oczywista, mogą być czasem problemy. Ekspertami są tu raczej poloniści, gdyż nie jest to sprawa teologiczna. W moim odczuciu, jeśli wezwanie zaczyna się od słów: „Módlmy się za...”, to aklamacja może brzmieć: „Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie”. Aklamacja jest tu bowiem samodzielną modlitwą, następującą po podaniu intencji. Jedna z osób wzywa do modlitwy („Módlmy się”) i podaje intencję, a wszyscy mówią: „Ciebie prosimy...”. Jest to forma przyjęta i powszechnie stosowana. Można też użyć formuły skróconej: „Wysłuchaj, nas, Panie” albo innego tekstu. Wyraźnym błędem jest natomiast zmiana „adresata modlitwy”. Zdarza się, że wezwanie ma formę: „Ojciec, błogosław Ojcu Świętemu...”, a aklamacja brzmi: „Christe, exaudi nos”.

ks. dr Stanisław Szczepaniec (Kraków)

VI. INFORMACJE

Papież Franciszek powierzył troskę o sanktuaria Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji

Ojciec Święty postanowił przenieść kompetencje związane z sanktuariami z Kongregacji ds. Duchowieństwa do Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Stanowi o tym ogłoszony dnia kwietnia 2017 roku List Apostolski w formie Motu proprio „Sanctuarium in Ecclesia”.

Zadaniem Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji będzie ustanowienie międzynarodowych sanktuariów i zatwierdzenie ich statutów, wdrażanie przepisów promujących rolę ewangelizacyjną sanktuariów i kultywowanie w nich pobożności ludowej oraz krzewienie duszpasterstwa kompleksowego sanktuariów, jako ośrodków dynamizujących nową ewangelizację. Papieski dokument stanowi też, że zadaniem Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji będzie też między innymi krzewienie spotkań krajowych i międzynarodowych, by sprzyjać dziełu odnowy duszpasterskiej pobożności ludowej i pielgrzymek do miejsc kultu i promowanie specyficznej formacji kustoszy sanktuariów i miejsc pobożności. Rada będzie też czuwać między innymi nad tym, aby w miejscach podróży oferowano pielgrzymom konsekwentną i poważną pomoc duchową i kościelną, pozwalającą na jak najlepsze owoce osobiste tych doświadczeń.

Papieska decyzja wejdzie w życie 15 dni po jej ogłoszeniu w watykańskim dzienniku „L’Osservatore Romano”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu „Muzyka a Kościół: kult a kultura w 50 lat od «Musicam sacram»”

Międzynarodowy kongres zajął się teologiczno-pastoralną, muzyczną i liturgiczną refleksją nad ogłoszoną 5 marca 1967 roku posoborową instrukcją o muzyce sakralnej „Musicam sacram”. Kongres zorganizowały Papieska Rada ds. Kultury i Kongregacja Edukacji Katolickiej przy współpracy z Papieskim Instytutem Muzyki Sakralnej i z Papieskim Instytutem Liturgicznym w Rzymie. Kongres odbył się w Centrum Kongresowym Zgromadzenia Augustianów w Rzymie w dniach 2-4 marca 2017 roku, dokładnie w pół wieku od wydania posoborowej instrukcji o muzyce sakralnej. Watykański kongres miał charakter ekumeniczny, gdyż w związku z 500. leciem reformacji Kościoła katolickiego w minionym czasie czerpał również z muzycznej tradycji luterańskiej, która to właśnie stała się dla protestantów głównym elementem kultury. Uczestnicy kongresu stanowili grupę około 400 osób ze wszystkich kontynentów i reprezentowali Konferencje Biskupów, różne środowiska wyznaniowe, diecezjalne, zakonne, naukowe, artystyczne, a także uczelnie i szkoły muzyczne, stowarzyszenia i ruchy religijne nie tylko Europy, ale także z innych części świata.

Kongres otworzył bp Carlos Moreira Azevedo, a zebranych uczestników powitał kard. Giuseppe Versaldi, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej.

Pierwszy referat wprowadzający do kongresowych obrad wygłosił kard. Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury na temat: *Muzyka i słowo Boże – ujęcie hermeneutyczne*. Powiedział między innymi, że brakuje nam dzisiaj muzyki sakralnej na wysokim poziomie, dlatego na tym polu Kościół powinien bardziej zabiegać o dialog wiary i kultury. Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury zauważa, że religia nadal inspirowa twórców, gdyż do jego dykasterii wciąż napływają nowe partytury. Najczęściej jednak w nowych utworach brakuje równowagi, o której mówił Jan Sebastian Bach, kiedy stwierdzał, że „muzyka powinna być najwyższym wyrazem chwały Bożej, a zarazem rozkoszą i ukojeniem dla ducha”. Ta intuicja Bacha jest bardzo ważna, a we współczesnej kulturze muzycznej niejednokrotnie się ją lekceważy. Z jednej strony bierze się w niej pod uwagę jedynie aspekt duchowy, czyli oddawanie chwały Bogu, i kończy się na dewocji, albo z drugiej strony dba się jedynie o aspekt techniczny kompozycji i w ten sposób powstaje muzyka, która, choć sakralna czy nawet liturgiczna, nadaje się raczej do filharmonii. Trzeba tymczasem dbać jednocześnie o te dwa aspekty muzyki współczesnej. Jest to kwestia pewnej dyscypliny, ale też wycucia. Trzeba zachować równowagę między jednym i drugim aspektem; nie przechylać się za bardzo ani na jedną, ani na drugą stronę. Musi to być równocześnie troska o jakość muzycznej kompozycji, a zarazem o wymiar transcendentny, o kult Boga i Jego Pomazańca, Chrystusa.

Następny referat w popołudniowej sesji przedstawił Michele Dall'Ongaro, dyrektor Akademii Narodowej św. Cecylii w Rzymie na temat: *Aktualny kontekst kulturowy fenomenu muzycznego*. Kolejne wystąpienie dotyczyło problemu *Poszukiwania sakralności w współczesnej muzyce*, czym zajął się Paul Inwood (Anglia).

Na zakończenie pierwszego dnia kongresu uczestnicy wzięli udział w uroczystych Nieszporach w Kaplicy Sykstyńskiej, którym przewodniczył i homilię wygłosił abp Georg Gänswein, prefekt Domu Papieskiego, zaś animację liturgiczną prowadził Chór Papieski Kaplicy Sykstyńskiej. W drugim dniu kongresu, 3 marca rano, uczestnicy wzięli udział w Eucharystii celebrowanej w Bazylice św. Piotra, której przewodniczył kard. Giuseppe Versaldi. Animację liturgiczną prowadził Chór Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej.

Przedpołudniową sesję otworzył referat na temat „*Musicam sacram*”: *recepja dokumentu w kontekście historycznym*, który wygłosił Fergus Ryan OP (Irlandia). W drugim referacie problem *Muzyka, estetyka a teologia* podjął Jordi-A. Piqué OSB, Rektor Papieskiego Instytutu Liturgicznego św. Anzelma w Rzymie. Kolejne wystąpienie Elmara Salmanna OSB (Niemcy) dotyczyło zagadnienia *Muzyka jako język percepcji misterium zbawienia*. Przedpołudniową sesję obrad zakończył panel dyskusyjny *Nowa muzyka dla nowych wspólnot*, w którym wzięli udział: siostra Marana Saad (Liban) i brat Alois, przełożony wspólnoty z Taizé (Francja), a moderatorem dyskusji był Richard Rouse z Papieskiej Rady ds. Kultury.

Sesję popołudniową rozpoczęto wysłuchaniem fragmentu *Pasji z Ewangelii św. Mateusza według Jana Sebastiana Bacha* wykonanym przez Andrea Coen i Chiare Bertoglio. Następnie zagadnieniem *Waloryzacji historycznego dziedzictwa muzyki w Kościele: kryteria i doświadczenie* zajęły się Chiara Bertoglio (Turyn) i Miriam Escudero (Kuba). W kolejnym wystąpieniu *Promocję muzyki współczesnej w Kościele, jako kontynuację dziedzictwa* przedstawili: Giorgio Battistelli (Teatro dell'Opera di Roma); Gary Graden (Sztokholm, luteranin); Bernat Vivancos (kompozytor z Barcelony). Moderatorem prezentacji był Marcello Filotei, kompozytor, krytyk muzyczny, dziennikarz L'Osservatore Romano. Na zakończenie sesji popołudniowej odbył się panel dyskusyjny, który dotyczył tematu: *Muzyka a inkulturacja*, w którym wzięli udział Renè Javier Hernandez Velez (Puerto

Rico), Dominique Anoha Clokou (Abidżan), Veronica Yong (Korea Południowa). Panel prowadził Dinko Fabris, muzykolog.

W trzecim dniu kongresu, 4 marca, pierwszy referat dotyczył zagadnienia *Szkół muzyki sakralnej jako miejsca formacji do służby*, który wygłosił Vincenzo De Gregorio (Papieski Instytut Muzyki Sakralnej, Rzym). Potem Henri Chalet (Francja) przedstawił problem *Roli chóru jako animatora zgromadzenia liturgicznego*. Kolejny referent Daniel Escobar (Hiszpania) podjął zagadnienie *Przygotowania diakonów i prezbiterów do posługi muzycznej*. Ostatni wykład dotyczył *Roli muzyków w służbie wspólnoty chrześcijańskiej*, który wygłosił Eugénio Amorim (Portugalia).

Na zakończenie kongresu uczestnicy zostali przyjęci na audiencji przez Ojca Świętego Franciszka, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie muzyki w liturgii. Powiedział, że należy uaktualnić muzykę w Kościele. Trzeba przy tym unikać przeciętności i powierzchowności. Konieczne jest, aby muzyka sakralna i śpiew liturgiczny w pełni zasymilowały się z językami artystycznym i muzycznym współczesnych czasów – mówił Franciszek.

Papież uważa, że „chodzi z jednej strony o to, by zachować i docenić bogate, wielokształtne dziedzictwo z przeszłości, wykorzystując je obecnie z równowagą i unikając ryzyka wizji nostalgicznej czy «archeologicznej». Z drugiej strony konieczne jest, żeby muzyka sakralna i śpiew liturgiczny były w pełni «inkulturowane» do współczesnego sposobu wyrazu muzycznego i artystycznego. Muszą one być w stanie wcielić i przekazać Słowo Boże w śpiewach, dźwiękach, współbrzmieniach, które wzbudzą u ludzi nam współczesnych drganie serca. Wytworzą również właściwą atmosferę emocjonalną, która będzie prowadzić do wiary i wzbudzi otwarcie oraz pełny udział w celebrowanym misterium” – powiedział papież.

Ojciec Święty przyznał, że „spotkanie z nowoczesnością i wprowadzenie do liturgii języków współczesnych wywołało szereg problemów, gdy chodzi o języki, formy i gatunki muzyczne”. „Nieraz przeważała pewna przeciętność, płytkość i banalność, ze szkodą dla piękna i siły wyrazu celebracji liturgicznych. Dlatego osoby zaangażowane na tym polu – muzycy i kompozytorzy, dyrygenci i chórzyci w «scholach cantorum», animatorzy liturgii – mogą dać cenny wkład w odnowę, przede wszystkim jakościową, muzyki sakralnej i śpiewu liturgicznego. W tym celu trzeba promować odpowiednią formację muzyczną, także tych, którzy przygotowują się do kapłaństwa. Taką formację należy prowadzić w dialogu z nurtami muzycznymi naszych czasów, z wymogami różnych obszarów kulturowych i w postawie ekumenicznej” – zauważył Franciszek. Ponadto zwrócił także uwagę na konieczność właściwej edukacji „estetycznej i muzycznej” duchowieństwa oraz świeckich i zaapelował o odnowę, „zwłaszcza jakościową” muzyki sakralnej i śpiewu liturgicznego.

Na zakończenie przemówienia podziękował uczestnikom za zaangażowanie w dziedzinie muzyki sakralnej. Jednocześnie zachęcił, aby nie stracili z oczu tego istotnego celu: pomagać wspólnocie liturgicznej i ludowi Bożemu w przeżywaniu i uczestniczeniu, wszystkimi zmysłami fizycznymi i duchowymi, w Tajemnicy Boga.

bp Rudolf Pierskała

Bielsko-Biała: druga w historii diecezji konsekracja dziewic

Biskup Piotr Greger przewodniczył 22 kwietnia 2017 roku drugiemu w historii diecezji obrzędowi konsekracji dziewic. Podczas liturgii w hałcnowskiej bazylice w Bielsku-Białej na pytanie bielsko-żywieckiego biskupa pomocniczego: „Czy chcesz być konsekrowana i zaślubiona naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu?” każda z czterech młodych kobiet odpowiedziała twierdząco. Konsekrowane dziewice otrzymały obrączki i brewiarze, a po liturgii rozdawały pamiątkowe obrazki i częstowały ciastem.

W homilii biskup Greger przypomniał, że „czystość to najwyższy przejaw miłości. To gwarancja, że człowiek dostrzega w niej wartość, która zdecydowanie przewyższa pożądanie czy emocjonalne zauroczenie. Jeśli człowiek nie chroni czystości, wówczas ludzka miłość staje się brudna, okaleczona fizycznie, psychicznie i duchowo” – dodał biskup.

Jak zauważył, czystość zakłada prymat miłości, troski i wierności wobec tego, co cieleśne. „Jako wartość czystość nie jest chroniona przez nakazy i zakazy, ale właśnie przez miłość, dlatego poza miłością czystość staje się niezrozumiała i niemożliwa; zamiast radości i szczęścia rodzi się poczucie przynębienia i frustracji” – dodał, zwracając uwagę, że konsekrowane dziewice są w świecie „żywym znakiem potwierdzającym możliwość życia zachowując cnotę czystości. Jesteście promotorkami tej wciąż niedocenianej wartości, z którą współczesny człowiek ma tyle problemów” – zaznaczył, wspominając, że obrzęd konsekracji dziewic to także okazja do modlitwy o to, aby każdy człowiek realizujący drogę życiowego powołania mógł wypełniać swoje zadania z poczuciem sensu, zwłaszcza w obliczu krzyża codziennych trudów. „Trzeba kochać to, co się w życiu przez nas dokonuje; należy z miłością przyjąć to, co stanowi drogę naszego powołania. Szczęście matki zależy od tego, czy ukocha swoje macierzyństwo. Radość ojca zależy od tego, na ile zaakceptuje swoje rodzicielskie zobowiązania. Zadowolenie człowieka samotnego jest uzależnione od tego, na ile potrafi przeżywać taki stan. Szczęście księdza jest uwarunkowane tym, czy potraktuje kapłaństwo jako drogę życia. Radość osoby konsekrowanej zależy od motywacji, z jaką podejmie zadania wynikające ze specyfiki tej formy życia” – zauważył duchowny. Biskup przypomniał, że obrzęd ten ma bogatą historię i sięga korzeniami rzymskiej tradycji drugiej połowy IV wieku.

Po homilii i odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych, gdy kandydatki do konsekracji leżały krzyżem przed ołtarzem, biskup przyjął od nich potwierdzenie gotowości trwania w dziewictwie, poświęconym Bogu i w służbie Kościołowi. Zanim biskup odmówił uroczystą modlitwę konsekracyjną, same kandydatki – Małgorzata, Teresa, Magdalena, Danuta – odpowiadały: „Ojczy, przyjmij postanowienie życia w doskonałej czystości i naśladowania Chrystusa, które z pomocą Bożą składam wobec ciebie i świętego ludu Bożego”. Panie, które włączono do grona dziewic konsekrowanych przyjęły z rąk biskupa symbole: obrączkę – znak zaślubiny z Chrystusem, oraz brewiarz – narzędzie osobistego uświęcenia przez modlitwę.

Kandydatki na dziewice konsekrowane, pochodzące z Bielska-Białej, Hażłacha, Skoczowa i Jawiszowic-Brzeszcz, przygotowywały się do tej decyzji poprzez formację duchową oraz indywidualne kierownictwo duchowe. W podniosłej uroczystości uczestniczyli krewni i przyjaciele kobiet. Przy ołtarzu modliło się ponad 20 kapłanów, między innymi z rodzimych parafii konsekrowanych dziewic. Kościół powrócił do konsekracji dziewic w latach 60. ubiegłego stulecia dzięki papieżowi Pawłowi VI, a w 1994 roku w czasie Synodu Biskupów w Rzymie Jan Paweł II przypomniał o praktyce wdowieństwa konsekrowanego. Pierwsza konsekracja dziewicy w Polsce odbyła się ponad ćwierć wieku temu.

Dziewice konsekrowane pozbawione są poczucia bezpieczeństwa materialnego i duchowego, jakie daje zgromadzenie zakonne. Same pracują na swoje utrzymanie i same dbają o wygospodarowanie czasu na modlitwę, Eucharystię i rozwój duchowy. Najczęściej o konsekrację proszą kobiety około 30-40 roku życia. W większości dziewczynami konsekrowanymi zostają kobiety młode, które są aktywne zawodowo. W środowisku pracy świadczą o Chrystusie swoim życiem, poza tym włączają się aktywnie w życie Kościoła lokalnego.

Wśród dokumentów traktujących o dziewczynach i wdowach konsekrowanych istotne znaczenie ma adhortacja apostołska Jana Pawła II „Vita consecrata” oraz jego list apostołski „Rosarium Virginis Mariae”. Prośbę o przygotowanie i udzielenie konsekracji należy kierować do biskupa swojej diecezji.

Pierwsza w historii diecezji bielsko-żywieckiej konsekracja dziewczyny odbyła się w Zwiastowanie Pańskie, 8 kwietnia 2013 roku, w kuralnej kaplicy. Czystość ślubowała przed Bogiem jedna kobieta.

Robert Karp (KAI)

Legnica: Konferencja z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej

Diecezja Legnicka, Wyższe Seminarium Duchowne w Legnicy, Duszpasterstwo Ludzi Pracy'90 i Bractwo Henryka Pobożnego zorganizowały w dniu 1 kwietnia 2017 roku konferencję naukową z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej. Konferencję poprzedziła w kaplicy seminarystycznej Eucharystia, której przewodniczył biskup senior diecezji legnickiej Stefan Cichy.

Po Mszy świętej uczestnicy wysłuchali następujących referatów: *Przymioty duchowości św. Jadwigi Śląskiej w świetle bulli kanonizacyjnej* (ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczyk, PWT Wrocław), *Kodeksy jadvizańskie w tradycji przekazu źródeł do biografii i kultu św. Jadwigi Śląskiej* (dr hab. Wojciech Mrozowicz, prof. UW), *Krąg rodzinny św. Jadwigi Śląskiej w tzw. kodeksie trzebnickim z początku XIV wieku* (dr Anna Sutowicz) oraz *Św. Jadwiga Śląska w sztuce śląskiej na obszarze diecezji legnickiej* (ks. dr Stanisław Szupień, legnicka kuria biskupia).

Wrocław i Trzebnica: Sympozjum o św. Jadwidze Śląskiej z okazji 750. rocznicy jej kanonizacji

Dnia 28 marca 2017 roku we Wrocławiu i Trzebnicy odbyło się sympozjum o św. Jadwidze Śląskiej. Spotkanie było zorganizowane z okazji 750. rocznicy kanonizacji patronki Śląska oraz obchodzonego w archidiecezji wrocławskiej Roku Jadvizańskiego. Pierwszą część sympozjum odbyła się w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Otworzył ją ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec, rektor PWT. Podczas przedpołudniowych sesji mówiono m.in. o staraniach polskiego episkopatu i przedstawiciele domu Piastów o kanonizację Jadwigi Śląskiej, a także o bulli kanonizacyjnej. Przybliżono także

postać Świętej w oparciu o teksty liturgiczne w śląskich księgach liturgicznych oraz w ofcjach rymowanych o św. Jadwidze.

Druga część sympozjum odbyła się w sanktuarium trzebnickim. Mówiono tam m.in. o wkładzie salwatorianów w rozwój ruchu pielgrzymkowego do grobu Św. Jadwigi Śląskiej po 1945 roku oraz o żywocie św. Jadwigi Śląskiej w artystycznych przedstawieniach bazyliki w Trzebnicy. Oto tematy referatów oraz ich autorzy: *Starania polskiego episkopatu i przedstawicieli domu Piastów o kanonizację Jadwigi Śląskiej* (dr Anna Sutowicz, Civitas Christiana), *Bulla kanonizacyjna – najdawniejszy żywot św. Jadwigi Śląskiej* (prof. dr hab. Stanisław Rosik, UW), *Wkład św. Jadwigi Śląskiej w przemiany kulturowe na Śląsku* (ks. prof. dr hab. H. J. Sobeczko, UO), *Postać św. Jadwigi Śląskiej w śląskich księgach liturgicznych* (ks. dr hab. E. Mateja, prof. UO), *Oficja rymowane o św. Jadwidze Śląskiej jako źródło do poznania jej duchowości* (ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczuk, PWT) oraz *Historyczny rozwój kultu św. Jadwigi Śląskiej w Wielkopolsce* (Krzysztof Grobelny, PWT). Nagrania wykładów zostały umieszczone na stronie internetowej PWT we Wrocławiu.

Zwieńczeniem sympozjum była Msza święta koncelebrowana w bazylice trzebnickiej.

Liturgiczne nowości wydawnicze:

Księgi liturgiczne:

Liber concelebrantium. Sanctus & Preces eucharisticae in cantu Editio novissima reimpressio emendata, Editions de Solesmes, Solesmes 2017, ISBN 978-2-85274-280-2.

Książki związane z liturgią:

ks. Krzystek Andrzej, *Katedra szczecińska – nigdy nie dokończona, dziedziczona i zadawana*, *Studium liturgiczno-teologiczne*, Szczecin 2017, ISBN 978-83-7867-397-2.

Robert Kardinal Sarah und Nicolas Diat, *Kraft der Stikke. Gegen eine Diktatur des Laerms. Vorwort Papst em. Benedikt XVI*, fe-Mdienvverlags, Kisslegg im Allgäu 2017.

Andrea Grillo, *Iniziati alla Pasqua. Meditazioni per la Quaresima* (Meditazioni 230), Queriniana, Brescia 2017, ISBN 978-88-399-2830-6.

„*Gloriam Dei per musicam pronuntiare*”. *Teologiczna refleksja nad muzyką sakralną*, Red. ks. Stanisław Garnczarski, ks. Janusz Królikowski, Biblos, Tarnów 2017, ISBN 978-83-7793-470-8.

ks. Krakowiak Czesław, *Święte Triduum Paschalne. W Mszale Rzymskim Pawła VI i w Liturgii Godzin. Liturgia i teologia*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2017, ISBN 978-83-8101-104-4.

ks. Krakowiak Czesław, *Liturgia i pobożność ludowa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2017, ISBN 978-83-7306-762-2.

ks. Konecki Krzysztof, *Instrukcja o muzyce w świętej liturgii „Musicam sacram”*. *Prace redakcyjne*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2016, ISBN 978-83-231-3624-8.

- Jerônimo Pereira Silva, *Quod ore sumpsimus, domine, pura mente capiamus. A sacramentalidade do aparato bucal na celebração dos sacramentos da iniciação crista*, CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2017, ISBN 978-88-7367-216-6.
- Alberto Giardina, *Al centro del tempio cristiano. Storia, simbologia e struttura dello spazio del presbitero nel rito romano*, CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2017, ISBN 978-88-7367-217-3.
- María Campatelli, *El bautismo. Cada día en las fuentes de la vida nueva* (Alianza Nueva 236), Sígueme Salamanca:2016, ISBN 978-84-3011-936-3.
- Juan María Canals, *Celebrar y vivir. La liturgia de la Iglesia en la Vida consagrada* (Curso Breve 15), Publicaciones Claretianas, Madrid 2016, ISBN 978-84-7966-494-7.
- Adolfo Ivorra, *Doxología. Aproximación a la antropología litúrgica* (Biblioteca Litúrgica 50), Centre de Pastoral Litúrgica, Barcelona 2016, ISBN 978-84-9805-908-3.
- Fernando López Arias, *Espacio litúrgico. Teología y arquitectura cristiana en el siglo XX* (Cuadernos Phase 230), Centre de Pastoral Litúrgica, Barcelona 2016, ISBN 978-84-9805-879-6.
- Juan José Silvestre, *Una liturgia que parte del misterio. Introducción a la teología de la liturgia de Louis Bouyer* (Biblioteca Litúrgica 51), Centre de Pastoral Litúrgica.

VII. NEKROLOGI

Śp. o. prof. Józef Ścibor CSsR (1930-2017)

„Musimy zawsze pamiętać, iż śpiew gregoriański jest pierwszym i własnym śpiewem Kościoła katolickiego (KL 116) i dlatego powinien być wykonywany jak najlepiej, jak najpoprawniej. Dlatego konieczne jest jego głębokie studium, a zwłaszcza studium najstarszych jego źródeł” — te słowa o. prof. Józef Ścibor kierował do studentów Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II. Choć jego wykłady z zakresu modalności gregoriańskiej nie należały do prostych, to jednak cieszyły się zainteresowaniem grupy studentów oddających się z pasją badaniom nad strukturami i klasyfikacją śpiewów gregoriańskich.

Józef Ścibor urodził się 20 stycznia 1930 roku. W 1947 roku wstąpił do zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. W latach 1950-56 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów (Toruń–Tuchów). Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1955 roku.

Rok później, czyli w 1956, inny zakonnik, ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy CM, znany muzykolog, ks. prof. Hieronim Feicht, wraz z ks. Karolem Mrowcem zainicjowali powstanie w ramach Wydziału Teologicznego KUL Instytutu Muzykologii Kościelnej, który miał wesprzeć struktury Kościoła katolickiego w Polsce w zakresie troski o poziom muzyki religijnej i liturgicznej. Ojciec Józef należał do grupy studentów I rocznika tego Instytutu. Cztery lata studiów muzykologicznych postanowił uzupełnić wykształceniem muzycznym, podejmując w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie na Wydziale Fortepianu i Organów w zakresie specjalizacji – organy, pod kierunkiem prof. F. Rączkowskiego, uwieńczone stopniem magistra sztuki (1964 r.). Jako student o. Ścibora miałem okazję wielokrotnie słuchać Jego ciepłych wspomnień z czasów studiów w Warszawie i szacunku jakim obdarzał prof. Rączkowskiego.

W 1965 roku uzyskał tytuł magistra i licencjata na Wydziale Teologicznym KUL i w tym też roku podjął pracę w charakterze asystenta w Instytucie Muzyki Kościelnej KUL. Od tego momentu całe Jego życie było związane z Instytutem Muzykologii w Lublinie. Pod kierunkiem prof. J.M. Chomińskiego w 1973 roku uzyskał doktorat z teologii w zakresie muzykologii na podstawie dysertacji: *„Chorał Cystersów w świetle ich traktatów z XII wieku”*. Praca ta miała ogromne znaczenie dla Jego działalności naukowej, gdyż ukierunkowała całe badania na modalności gregoriańskiej, będącej jednym z ważnych elementów reformy liturgicznej, którą w swoim zakonie przeprowadzili cystersi w XII wieku. Jednym z celów było uporządkowanie repertuaru gregoriańskiego pod względem modalnym i sklasyfikowania wszystkich śpiewów w ramach czterech modusów kościelnych wraz z ich odmianami plagalnymi. Ojciec Ścibor, nie tylko ukazał jak dokonali tego cystersi, ale idąc ich tropem sam wskazał na niepowtarzalność struktur dźwiękowych każdego modusu. Tak zrodziło się w jego wykładach pojęcie *„nucleus modalis”* (oznaczające układy tonów i półtonów powyżej i poniżej dźwięku finalnego modusu) i słynne zawołanie Ojca *„Kochani, nucleus modalis rozbite”*. Pracując w katedrze Chorału Gregoriańskiego ze stanowiska asystenta przeszedł w 1977 roku na stanowisko adiunkta. Szczere i oddane studentom serce zjednywało mu dużą sympatię uczniów. Spowodowało to, że przez długie lata (od 1981 r. do 1995 r.) ojciec Józef pełnił funkcję opiekuna studentów Muzykologii

KUL i wielu młodych ludzi zwracając się do niego *Ojciec*, rzeczywiście zwracało się jak do ojca. Dodatkowym polem posługi była współpraca ze ś.p. prof. Kazimierzem Górskim, dyrygentem Chóru Akademickiego KUL. Przez 13 lat o. Ścibor był opiekunem i kuratorem tego chóru.

Bardzo ważnym momentem w Jego życiu był 1991 rok, kiedy to uwieńczył swój dorobek naukowy rozprawą habilitacyjną „*Geneza struktur modalnych w świetle traktatów Musica Enchiriadis i Commemoratio Brevis*”. Wspomniane wcześniej próby uporządkowania pod względem modalnym śpiewów gregoriańskich okazywały się niewystarczające w przypadku niektórych, szczególnie starszych utworów, stąd zrodziła się w badaniach Ojca nowa koncepcja na poziomie hipotezy. Dotyczyła ona traktatów cyklu *Enchiriadis*, powstałych w IX wieku i przedstawiających system muzyczny wyrażony za pomocą tzw. notacji dajalnej. Są to układy pentachordów finalnych, ale także medialnych (*circum aequales - naokoło równych*), w których dźwięk finalny znajduje się w środku struktury. W ten sposób śpiewy gregoriańskie, które posiadają dźwięk finalny i dominujący (recytacyjny) mieszczą się w całym systemie i dają się przyporządkować do któregoś z modusów. Hipoteza, wysunięta przez Ojca Ścibora, jest godna uwagi i stanowi uzupełniającą alternatywę do badań jakie w Solesmens przeprowadził benedyktyński mnich Dom Jean Claire, przedstawiając koncepcję modusów archaicznych, przyjętych obecnie przez większość gregorianistów. Dziedzina badań naukowych Ojca Józefa jest na tyle wąska i trudna, że nie znalazła niestety zbyt wielu następców.

Wraz z uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego, o. Ścibor stworzył i kierował nową Katedrą *Teorii i Historii Muzyki Średniowiecznej* oraz przejął po ks. prof. Karolu Mrowcu funkcję kierownika Instytutu Muzykologii KUL, którą pełnił przez 12 lat.

Czas Jego posługi w Lublinie związany był z wielkimi przemianami w Kościele związanymi z Soborem Watykańskim II. Wówczas dużo grono muzyków i muzykologów kościelnych podjęło trud przygotowania odnowionej liturgii śpiewów w języku narodowym. Tak zrodziła się potrzeba nowych kompozycji. W dzieło to włączył się czynnie. Do dziś możemy w wielu polskich kościołach słyszeć melodię skomponowanej przez Niego mszy, czy modlitwy powszechnej. Charakteryzują się one głębokim zakorzeniem w modalności.

W roku 2001 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego nauk teologicznych w zakresie muzykologii kościelnej. W 2005 roku przeszedł na emeryturę, a w 2015 zamieszkał w domu zakonnym redemptorystów w Tuchowie. W wieku 87 lat – w 62 roku kapłaństwa i 69 roku życia zakonnego 3 czerwca 2017 roku ś.p. o. Józef Ścibor CSsR odszedł, jak wierzymy, do domu Ojca. Jednocześnie chcę wyrazić głęboką wdzięczność za wszystkie gesty serdeczności i oddania, które okazywał swoim studentom.

Wraz ze śmiercią o. Józef Ścibora chorał gregoriański traci wybitnego jego znawcę, uczonego, który nie tylko badał go od strony naukowej, ale przede wszystkim wcielał go w liturgię i uczył innych piękna tego śpiewu.

ks. Krzysztof Borowiec

SPIS TREŚCI 23(2017) NR 3(90)

OD REDAKCJI

... i ... 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka na rozpoczęcie Wielkiego Postu (Rzym, 1 marca 2017 r.) ... 5

Homilia papieża Franciszka w czasie Mszy kanonizacyjnej Hiacynty i Franciszka (Fatima, 13 maja 2017 r.) 6

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret dotyczący reformy kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich 8

List w sprawie kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich 9

List w sprawie włączenia św. Wincentego Pallottiego, kapłana, do Rzymskiego Kalendarza Ogólnego 11

Dekret zezwalający na przeniesienie uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Rokitna, głównej Patronki diecezji, na dzień 18 czerwca (diecezja zielonogórsko-gorzowska) ... 12

Dekret o koronacji figury Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej koronami papieskimi w kościele sanktuaryjnym w Tarnowie (diecezja tarnowska) 13

Dekret zatwierdzający św. Jana Pawła II, papieża, patronem województwa kujawsko-pomorskiego 14

Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła sanktuaryjnego św. Mikołaja w Rychwałdzie (diecezja bielsko-żywiecka) 16

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Konferencja Episkopatu Polski
Akt poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi 18

Konferencja Episkopatu Polski
List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2017 r. 19

Konferencja Episkopatu Polski
List Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich 23

Konferencja Episkopatu Polski
Uchwała Konferencji Episkopatu Polski z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia *Dyrektorium w sprawie celebracji Mszy świętej transmitowanej przez telewizję* 26

Konferencja Episkopatu Polski Uchwała Konferencji Episkopatu Polski z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia <i>Wskazań Episkopatu Polski dotyczących przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmo-</i> <i>wania</i>	26
Konferencja Episkopatu Polski <i>Dyrektorium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie celebracji Mszy świętej transmitowa-</i> <i>nej przez telewizję</i>	27
Konferencja Episkopatu Polski <i>Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu</i> <i>bierzmowania</i>	36
Abp Wiktor Skworc List Arcybiskupa Katowickiego do kapłanów na Wielki Post 2017	42
Bp Andrzej F. Dziuba List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2017 roku	45
Bp Andrzej F. Dziuba List pasterski Biskupa Łowickiego na 4 niedzielę wielkanocną, Chrystusa Dobrego Pa- sterza (7 maja 2017 r.)	49
Bp Jan Piotrowski Słowo pasterskie Biskupa Kieleckiego na Wielki Post 2017	52
Bp Henryk Tomasik List pasterski Biskupa Radomskiego o przygotowaniu do sakramentu małżeństwa	54
Abp Stanisław Gądecki Homilia Arcybiskupa Poznańskiego w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (Poznań, 15 kwiet- nia 2017 r.)	57
Abp Wojciech Polak Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z okazji Archidiecezjalnego Dnia Lektora (Gniezno, 20 maja 2017 r.)	61
Abp Wojciech Polak Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej sprawowanej z okazji odpustu i koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Pocieszenia (Wiele, 28 maja 2017 r.)	63
Abp Wiktor Skworc Homilia Arcybiskupa Katowickiego na jubileusz 25. lecia święceń presbiteratu (Katowice, 16 maja 2017 r.)	67
Bp Ignacy Dec Homilia wygłoszona podczas Mszy Wieczery Pańskiej (Świdnica, 13 kwietnia 2017 r.) ...	69
Bp Jacek Jezierski Homilia Biskupa Elbląskiego w katedrze wrocławskiej (Wrocław, 8 czerwca 2017 r.) ...	71
Bp Jerzy Mazur SVD Homilia Biskupa Ełckiego z okazji 100. lecia objawień w Fatimie (Ełk, 13 maja 2017 r.) ...	74
Bp Tadeusz Pikus Homilia Biskupa Drohiczyńskiego podczas Mszy świętej Krzyżma (Drohiczyn, 13 kwiet- nia 2017 r.)	77

IV. FORMACJA LITURGICZNA

dk Waldemar Rozyrkowski

O początkach i pierwszych doświadczeniach diakonatu stałego w Kościele w Polsce 81

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Papież Franciszek o muzyce liturgicznej: pomaga przekazywać Słowo Boże 89

Kardynał Robert Sarah na temat motu proprio „Summorum Pontificum” 90

Kardynał Robert Sarah na temat liturgii 91

Papież senior Benedykt XVI: liturgia jest w dobrych rękach 91

ks. Marian Pisarzak MIC: Słowo żywe i słowo czytane 92

Liturgia stacyjna – wywiad z ks. Januszem Mieczkowskim 94

Wielka Sobota w Kościele greckokatolickim 99

Hymn „Regina caeli” 99

Objawienia maryjne w Gietrzwałdzie 101

Odpowiedź na pytanie skierowane do Komisji

W kwestii wezwań Modlitwy powszechnej 105

VI. INFORMACJE

Papież Franciszek powierzył troskę o sanktuaria Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji 106

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu „Muzyka a Kościół: kult a kultura w 50 lat od Musicam sacram” 106

Bielsko-Biała: druga w historii diecezji konsekracja dziewic 109

Legnica: konferencja z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej 110

Wrocław i Trzebnica: symposium o św. Jadwidze Śląskiej z okazji 750. rocznicy jej kanonizacji 110

Liturgiczne nowości wydawnicze 111

VII. NEKROLOG

Śp. o. prof. Józef Ścibor (1930-2017) 113

TABLE OF CONTENTS 23(1017) NR 3(90)

EDITOR'S NOTE

... <i>and</i>	3
---------------------	---

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Pope Francis homily on Ash Wednesday starting Lent (Rome, 1 March 2017)	5
Pope Francis homily for Canonization Mass of Blessed Francisco and Blessed Jacinta (Fatima, 13 May 2017)	6

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS

Decree concerning liturgical calendar for Polish dioceses	8
Letter in reference to liturgical calendar for Polish dioceses	9
Letter in reference to inclusion of St. Vincent Pallotti, priest, in General Roman Calendar	11
Decree allowing to move the Feast of Our Lady of Rokitno, main patron saint of diocese, to 18th June (Zielona Góra-Gorzów diocese)	12
Decree on coronation of statute of Our Lady of Fatima to be canonically crowned in the shrine church in Tarnów (Tarnów diocese)	13
Decree appointing Saint John Paul II as patron of cuiavian-pomeranian voivodeship	14
Decree granting the title minor basilica to the Saint Nicholas Shrine Church in Rychwałd (Bielsko-Żywiec diocese)	16

III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

Polish Bishops' Conference	
Act of sacrificing Church in Poland to Immaculate Heart of Mary	18
Polish Bishops' Conference	
Polish Bishops' letter to priests on Maundy Thursday 2017	19
Polish Bishops' Conference	
Polish Bishops' Conference letter for 100 th anniversary of Fatima apparitions	23

Polish Bishops' Conference Polish Bishops' Conference resolution of 14 th May confirming <i>Directory for celebration of Saint Mass at TV live coverage</i>	26
Polish Bishops' Conference Polish Bishops' Conference resolution of 14 th March 2017 confirming <i>Guidelines of Polish Bishops' Conference for confirmation preparation</i>	26
Polish Bishops' Conference <i>Directory for celebration of Saint Mass at TV live coverage</i>	27
Polish Bishops' Conference <i>Guidelines of Polish Bishops' Conference for confirmation preparation</i>	36
Archbishop Wiktor Skworc Letter of Bishop of Katowice to priests on Lent 2017	42
Bishop Andrzej F. Dziuba Pastoral letter of Bishop of Łowicz on Lent 2017	45
Bishop Andrzej F. Dziuba Pastoral letter of Bishop of Łowicz on the 4th Sunday in Easter season, Good Shepherd Sunday (7 May 2017)	49
Bishop Jan Piotrowski Pastoral Word of Bishop of Kielce on Lent 2017	52
Bishop Henryk Tomasik Pastoral Letter of Bishop of Radom on matrimony preparation	54
Archbishop Stanisław Gądecki Homily delivered by Archbishop of Poznań at Easter vigil liturgy (Poznań, 15 April 2017)	57
Archbishop Wojciech Polak Homily delivered by the Primate of Poland at Mass on Archdiocesan Lector Day (Gniezno, 20 May 2017)	61
Archbishop Wojciech Polak Homily delivered by the Primate of Poland at Mass on Feast and Coronation Day of the image of Our Lady of Consolation (Wiele, 28 May 2017)	63
Archbishop Wiktor Skworc Homily delivered by Archbishop of Katowice on the jubilee of 25th anniversary of priestly ordination (Katowice, 16 May 2017)	67
Bishop Ignacy Dec Homily delivered at Mass of the Lord's Supper (Świdnica, 13 April 2017)	69
Bishop Jacek Jezierski Homily delivered by Bishop of Elbląg in Wrocław cathedral (Wrocław, 8 June 2017) ...	71
Bishop Jerzy Mazur SVD Homily delivered by Bishop of Ełk on 100th anniversary of Fatima apparitions (Ełk, 13 May 2017)	74
Bishop Tadeusz Pikus Homily delivered by Bishop of Drohiczyn at Chrism Mass (Drohiczyn, 13 April 2017) ...	77

IV. LITURGICAL FORMATION

deacon Waldemar Rozykowski
About the beginnings and first experiences of permanent diaconate in Polish Church 81

V. LITURGICAL MINISTRY

Pope Francis on liturgical music: it helps to convey the Word of God 89
Cardinal Robert Sarah on Motu Proprio „Summorum Pontificum” 90
Cardinal Robert Sarah on liturgy 91
Pope emeritus Benedict XVI: Church's liturgy is in good hands 91
Rev. Marian Pisarzak MIC: living and read Word 92
Roman stational liturgy – interview with rev. Janusz Mieczkowski 94
Holy Saturday in Byzantine Catholic Church 99
„Regina caeli” hymn 99
Marian apparitions in Gietrzwałd 101
Answering the question addressed to the Commission
In reference to invocations in the Universal Prayer 105

VI. INFORMATION

Pope Francis has entrusted care of shrines to the Pontifical Council for the Promotion of the New Evangelization 106
Report from international congress „Music and Church: cult and culture 50 years after Musicam sacram” 106
Bielsko-Biała: the second consecrations of virgins in history of the diocese 109
Legnica: conference on 750th anniversary of canonization of Saint Hedwig of Silesia ... 110
Wrocław and Trzebnica: symposium on Saint Hedwig of Silesia due to 750th anniversary of her canonization 110
Newly published books on liturgy 111

VII. OBITUARY

Reverend prof. Józef Ścibor (1930-2017) 113